Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 244. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 23 października 1927 r. | Rok XXI.

„Jaskółki wyborcze" prowokują awantury uliczne.

(Od własnego korespondenta poznańskiego).

Poznań, dn. 21. 10. 1927 r.

Mieliśmy zatem wczoraj awantury uliczne, **nie przypadkowe, ale celowo wywołane** przez krzykliwych »działaczy« poznańskich, »specjalistów od »pochodów narodowych«.

Historja zajść jest prosta.

Związek Ludowo-Narodowy zorganizował wiec protestacyjny, tyczący lwowskiej sprawy szkolnej.

Można się na tego rodzaju protestacyjne wiece godzić lub nie, zwłaszcza, gdy istotę rzeczy przedstawia się pod kątem partyjnych widoków i obliczeń. Jest to jednak prawo obywatelskie krytyki publicznej, zagwarantowane Konstytucją.

Najwidoczniej nie bardzo przejmowano się sprawą, bo na sali Domu Królowej Jadwigi zebrało się mimo agitacji zaledwie 400 osób, w tem wiele młodzieży akademickiej.

Po zwykłych formalnościach przewodniczącym wiecu obrano radnego miasta Stürmera, politycznego krzykacza i znanego specjalistę od pochodów.

Wiec miał przebieg spokojny. Po wiecu zakomunikował przewodniczący, że »wzorem lat niewoli« złoży specjalna delegacja wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

Była to nietylko przesada, już z tej przyczyny, że czasów niewoli manifestacyjnych wieńców składać nie było wolno, ale było to i celowe podniecenie, bo w zwrocie tym kryło się pośrednie porównanie chwili dzisiejszej z czasami pruskiej niewoli...

Gdy już wiecownicy rozchodzić się zaczęli, ten sam p. Stürmer dał hasło, by pójść »w skupieniu« z delegacją. »W skupieniu«, a więc i masowo, zbiorowo czyli pochodem.

Tymczasem na pochód nie było pozwolenia, którego wymagają przepisy policyjne.

Dyrektor policji obecny przy tem wezwaniu zwrócił uwagę nietylko na nielegalność wezwania, ale i na skutki, jakie nieposzanowanie prawa może za sobą pociągnąć.

Przestrogi nie pomogły. Najwidoczniej cichem, lecz upartem hasłem było: **za każdą cenę przeprowadzić pochód.**

Świadczył o tem i manifestacyjny wieniec, uprzednio zamówiony i pewne odgłosy, które i władzy nie były obce.

Wobec tego wyraźnego zlekceważenia przepisów policja zniewoliła u krzyżowań Alei Marcinkowskiego i Pocztowej demonstrantów do rozdzielenia się. Pochód rozproszył się o tyle, że gromady szły już teraz chodnikami, a nie jezdnią.

Oczywiście gromada poczęła wzrastać, zyskując dopływ ciekawskich wszelakiego rodzaju z ożywionego o tym czasie — było po 8 wieczorem — Placu Wolności. I znowu podpadał poważny odsetek młodzieży akademickiej, której pewna część w ostatnim czasie więcej pracuje »w polityce« niż w nauce.

Policja chcąc wymóc poszanowanie prawa zamknęła dojście do ulicy św. Marcina, przepuszczając jedynie delegację z wieńcem.

Parcie jednak było zbyt wielkie, śpiewy narodowe z okrzykami przeciw rządowi mieszały się, tworząc kakofonję ulicznej burdy, a nie poważnej manifestacji.

I wówczas nastąpiła, by oczyścić ulice, dwukrotna szarża konna, szybka, gwałtowna i — jak zwykle — w takich warunkach przykra i dotkliwa.

Można być zdania, że szarża była zbędna, że wystarczyć były winny skonsygnowane kompanje pieszej policji. Niewątpliwie śledztwo ujawni, czy gorliwość policyjna nie posunęła się za daleko.

Z tym większym naciskiem i z tem głębszem oburzeniem należy jednak potępić **tych,** którzy tę całą »manifestację« nietylko zaaranżowali, ale i sprowokowali.

P. Stürmer i ci, którzy za nim stali, ponoszą w całej pełni odpowiedzialność za sprowokowanie zajść, których celem było wywołanie wrzenia i podniecenia.

Prowokowanie pochodu i nadużywanie ku temu młodzieży pogłębia tylko winę aranżerów wiecu, której nie umniejszy żaden błąd policji, spełniającej tylko ciężki i przykry swój obowiązek.

Możemy się liczyć z tem, że pisma Związku Ludowo-Narodowego będą opinję bałamuciły opisywaniem drobnych zajść itd., będą w »patrjotycznem oburzeniu« powoływały się na smutnej pamięci czasy niewoli.

Gadanie te i wywody nie mogą atoli zaciemnić sprawy i zatuszować faktu, że **istotnie winnych szukać trzeba po stronie aranżerów wiecu,** którzy go wyzyskać usiłowali dla swoich celów partyjnych, pokrywanych »interesem narodowym«.

Trzeba to jasno i wyraźnie podkreślić i stwierdzić ten pocieszający przytem objaw, że poważna opinja Poznania tak, a nie inaczej ocenia wczorajsze awantury, **potępiając metody partyjnych środków, których ima się Związek Ludowo-Narodowy w swej zaciekłości opozycyjnej dający widowisko roboty godzącej w poczucie państwowe szerokich warstw społeczeństwa naszego.**

Wierzymy, że te zabiegi się załamią, że te — jak się tu mówi — «jaskółki wyborcze» zawiodą, a **trzeźwość,** z którą patrzy się na metody uliczne, których świadkami byliśmy wczoraj, **zwycięży** i odwróci umysły od **tych, dla których interesy narodowe i państwowe są tylko środkami dla chwały partji.**

Przesolili.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Wczoraj rano skonfiskowano dodatki nadzwyczajne »Słowa Polskiego«, »Wieku Nowego«, »Chwili« we Lwowie oraz »Głosu Lubelskiego« w Lublinie, które podawały informacje o wypadkach w Poznaniu na tle manifestacji Obwiepola.

WIELKI WIEC

Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji

odbędzie się w Bydgoszczy **dziś w sobotę, 22 bm.** o godz. 17 (5) w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej.
Z referatem przybywa p. wicemarszałek Sejmu
poseł Gdyk z Warszawy.

Członków i Sympatyków Chrześc. Demokr. oraz całe obywatelstwo gorąco zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w tym wiecu.

Naród kupą durniów a Sejm zebraniem łajdaków.

W myśl powyższej opinji były dotychczasowe poczynania rządu.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Na wczorajszym wiecu okręgu warszawskiego Chadecji podał poseł Bittner ocenie krytycznej obecne położenie gospodarcze i polityczne kraju, i nazwał tak obecną jak i przeszłą taktykę PPS niesłuszną. Mówca przyznał, że obecnemu rządowi nie można odmówić pewnych szczęśliwych posunięć na polu gospodarczem, natomiast na polu politycznem spostrzega się nieznane dotychczas ograniczenia i nałożenie tłumika na sejm. Mówca wspomniał o panoszeniu się biurokratyzmu i wzrastającem rozluźnieniu moralnem. Bittner zakończył zapewnieniem, że Ch. D. nie stosuje opozycji dla opozycji, ale ma na celu powstrzymanie rządu od kroków zgubnych i fałszywych.

Prezes Chaciński skreślił sytuację polityczną jako okres walki rządu z parlamentem. Leader partji przyznał, że **sejm wkraczał w dziedzinę nie należącą do niego.** A Chadecja przeciwnie, w trosce o dobro państwa starała się o wzmocnienie władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Mimo przewrotu majowego sejm udzielił rządowi niebywałych pełnomocnictw, ale choć upływa półtora roku, dezorjentacja nie ustała, jest jeszcze większą, niż poprzednio i przed społeczeństwem stoją same rebusy. Takie położenie pochodzi stąd, że rząd uważa naród za kupę durniów i idjotów, a sejm za zebranie łajdaków. Chadecja dąży do pchnięcia rządu na drogę poczynań właściwych i dobru kraju odpowiadających.

Nie będzie nowych podatków

ani już istniejące nie zostaną podwyższone.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Wczorajsze Rada Gabinetowa postanowiła, jak zapewniają, przedstawić budżet sejmowi. Zwołanie sesji nastąpi 3 listopada. Ponieważ ważność mandatu członków ciał ustawodawczych gaśnie 28 listopada, więc projekt budżetu będzie wniesiony do sejmu po nadmienionym terminie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Wysokość budżetu preliminowana w cyfrze dwuch miljardów dwustu siedemdziesięciu złotych ustalona jest na podstawie wpływów tegorocznych z przedsiębiorstw państwowych i podatków. Żadne nowe podatki ani podwyżka już istniejących nie nastąpią. Chociaż preliminarz przewiduje pozycje spłaty raty i procentów od amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, oczekuje się mimo to dalszego gromadzenia rezerw kasowych. Preliminarz mieścić się będzie w księdze, zawierającej 300 stron druku.

Pożyczka nasza postawi na nogi nawet najbiedniejszych.

W Ameryce i w Holandji transza przekroczona.

Amsterdam, 21. 10. (PAT.) Transza holenderska polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 została całkowicie pokryta.

Nowy Jork, 21. 10. (PAT). Emisja pożyczki polskiej spotkała się na rynku amerykańskim z pełnem powodzeniem, w rezultacie którego subskrypcja znacznie przewyższyła sumę 47 miljonów dolarów, oferowanych na rynku tutejszym z ogólnej sumy 72 miljonów dolarów. Z tego powodu znaczna część zapotrzebowania tutejszej publiczności nie mogła być uwzględniona. Według opinji tutejszego świata finansowego, sukces ten jest dowodem zaufania opinji amerykańskiej do polityki ogólnej i gospodarczej rządu polskiego, które niewątpliwie znajdzie swój wyraz w wzmożonem zainteresowaniu inwestycyjnych kapitałów amerykańskich, umożliwiając lokaty w różnych dziedzinach polskiej przedsiębiorczości. Jednym z dowodów sympatycznej oceny, z jaką spotkała się polska pożyczka zwłaszcza ze względu na jej cel zasadniczy utrwalenia stabilizacji pieniądza jest depesza dyrektora Federal Reserve Bank w Nowym Jorku p. Stronga do posła polskiego w Waszyngtonie. Depesza ta brzmi: W niniejszym telegramie pragnę dać wyraz moim powinszowaniom dla Polski oraz dla pana. Jedną z największych krzywd wyrządzonych przez wojnę, są cierpienia, wynikłe z pewnego zamętu w dziedzinie pieniądza, których ciężar spada na barki tych, którzy najmniej są zdolni do jego ponoszenia, a mianowicie na barki ubogich oraz robotników. Obecnie każda rodzina polska będzie wiedziała, że nie grozi jej już powtórzenie się tej klęski. Jestem przekonany, że świadomość oddania tej przysługi Pańskiemu narodowi będzie dla Pana stałem źródłem najgłębszej radości. Cieszę się tem powodzeniem.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Tydzień ubiegły stał pod znakiem **Litwy,** i jej skargi do Ligi Narodów na Polskę. Waldemaras zaalarmował Ligę, że grozi jej najazd ze strony Polski. Ponieważ w krótkiej historji Ligi był wypadek najazdu, mianowicie Greków na terytorjum Bulgarji, więc nietrudno było zorjentować się wszystkim **o przesadzie Waldemarasa.** I nareszcie nawet Anglja i Francja zrozumiały, że Litwa jest kukłą, której ruchy kierowane są jak w teatrze marjonetek z ukrycia **przez reżysera berlińskiego.** Oświadczył to Niemcom nawet „Temps“ i to w momencie, gdy kanclerz Marx i dr. Stresemann w Berlinie podejmowali wydawcę Temps'a p. Buneau - Varilla oraz redaktora działu zgaranicznego tegoż pisma p. Sauerweina.

Niemcy usiłują odeprzeć zarzut, wskazując na rzekome złe stosunki litewsko - niemieckie z powodu Kłajpedy. Ale Kłajpeda może być argumentem dla Chin, jednak nie dla Europy, gdzie znane jest wypowiedzenie satrapy Prus Wschodnich dr. Siehr'a, iż należy cierpieć w Kłajpedzie, aby mieć w Litwie narzędzie przeciw Polsce. Jasna jest rzecz, że tylko niepodległa Polska jest gwarancją państwowości litewskiej i na odwrót. Im słabsza Polska, tem mniej liczyć będzie się trzeba z Litwą. Jednej tylko rzeczy Niemcy nie biorą w rachubę, że Polska umacnia się coraz więcej i że podburzanie Litwy przeciw Polsce **wzmocnić musi nacjonalizm litewski.** W początkach nacjonalizm litewski łatwo jest Niemcom skierować na Wilno, ale **gdy nacjonalizm litewski oprzytomnieje** wówczas zajdzie po rozum **do głowy i zażąda zwrotu Prus Wschodnich** z Królewcem. **Wszak nie ulega wątpliwości, że Królewiec jest zbudowany** na obszarze litewskich Prusów, podczas gdy o Wilno raczej upominać mogliby się Białorusini. Gdy wzmocni się więc **nacjonalizm litewski przy pomocy Niemców,** to my zaczniemy przypominać światu, że **Królewiec i Prusy Wschodnie** należą się Litwie. Kto wierzy w przyszłość Polski, ten nie **potrzebuje się obawiać agitacji niemieckiej na Litwie.**

To też bez cienia nienawiści stwierdzamy, że poza tak wybitnym przywódcą nacjonalistów pruskich jak znany hakatysta prof. Hoetsch, który podnosi sukces Polski w Genewie z powodu **deklaracji przeciw wojnie jak i z powodu uzyskania pożyczki** w Ameryce, do prasy niemieckiej jeszcze nie dotarły dyrektywy do odwrotu. Metoda oszczerstw trwa nadal, a w pierwszym szeregu idzie „Germania“, organ kanclerza. Wstrętny ten organ, którego zapewne dlatego dotąd nie spotkał ten sam los, co Action Francaise, ponieważ propaganda niemiecka skutecznie obrabia również dyplomację watykańską, kłamie z korespondencji z Warszawy, jakoby list internowanych nauczycieli polskich na Litwie był zmyślony, a więc **prowokacją** i to rzekomo kół endeckich, które chciały skompromitować Piłsudskiego. Kłamie dalej „Germania“, iż na Litwie szkoły polskie są państwowe, podczas gdy w Wileńskiem tylko prywatne. Jeśli do takich ohydnych fałszerstw na wzór depeszy z Ems, choć oczywiście w mniejszych rozmiarach daje się nadużywać organ katolików niemieckich, to czegoż wymagać od czcicieli Wotana?

Mamy ze strony polskiej **oświadczenie** czołowego przywódcy polskich pacyfistów dr. Jana Polaka (Epoka nr. 288 z dnia 20. 10. 27), w którem stwierdza, że próby nawiązania stosunków z pacyfistami na Litwie, podjęte w 1924 r., nie doprowadziły do celu, mimo pośrednictwa generalnego sekretarza Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów prof. Ruyssen'a. A więc mamy chyba dość argumentów. aby posądzenie, rzucone przez „Germanję“ na nacjonalistów polskich, w nadziei, iż pozostanie stąd kłótnia w obozie stronnictw polskich, napiętnować jako ohydną robotę niegodną pisma katolickiego.

Niezachwiane dotąd antypolskie stanowisko prasy niemieckiej jest **pociechą** dla nas o tyle, że z **pożyczki amerykańskiej** nie **odpłynie chyba żaden cent do Niemiec.** Niezależnie od tego powinniśmy **bojkotować towary importowane** z Niemiec.

Kobiety Polki, udowodnijcie czynem, że zasłużyłyście na prawo wyborcze, że jesteści **uświadomionemi obywatelkami Polski. Los finansów Polski** zależy od miljonów kobiet polskich, i to więcej od służby domowej, robotnicy „fizycznej czy biurowej niż od bogaczek, bo drobne codzienne zakupy składają się na setki miljony zł, **które niepotrzebnie idą do Niemiec.** Bojkot towarów, importowanych **z Niemiec niech będzie odpowiedzią** za Litwę oraz setki innych **objawów złej** woli Niemiec wobec Polski. Pamiętajcie, że Niemiec za okupacji niszczył w Polsce nawet fabryki niemieckie, w Łodzi i w Sosnowcu, chcąc nas zmusić do zależności gospodarczej od Berlina.

Z innych wypadków zamach na **posła albańskiego w Pradze,** dokonany 15 bm. przez studenta albańskiego przybyłego z Włoch, wywołał namiętną dyskusję w prasie, przyczem obwiniano w Jugosławji i w Niemczech faszyzm o najęcie mordercy, gdyż zamordowany poseł sprzyjał ugodzie z Jugosławją. Poza sprawą **albańską** z powodu zamachu terorystycznego Macedończyków na generała serbskiego Kowaczewicza **odżyła sprawa macedońska.** Jakiś **Związek studentów Macedończyków,** przebywających zagranicą przysłał redakcji Dziennika Bydgoskiego druki, informujące o swych żalach, oskarżając Grecję i Jugosławję o ucisk Macedończyków. Świetna musi być organizacja rewolucyjna, jeśli nie pomija nawet prowincjonalnej prasy w Polsce, wskazywałoby to na wpływy jakichś mocarstw, które mają „interesy“ swe na Bałkanie.

Sprawa **wskrzeszenia państwa kościelnego** stała się znowu po latach dziesiątek aktualną. Dyskusja na ten temat odbyła się między organem Watykanu **„Osservatore Romana“** a organem faszystów Popolo d'Italia, redagowanem przez brata dyktatora Włoch, Arnolda Mussoliniego. Ostatecznie sam Benito Mussolini oświadczył, że sprzeciwia się wydzieleniu jakiegoś terytorjum w Rzymie i okolicy jako suwerennego państwa papieskiego. Sam Watykan zdaje się nie liczyć na to, aby faszyzm zdobył się na to ustępstwo. Jeśli jednak możliwa jest republika **San Marino** na półwyspie włoskiem, dla czegożby nie miało być możliwe miniaturowe państwo papieskie suwerenne? Niech czytelnik nie sądzi, że rozwiązanie tego zagadnienia jest łatwe? Jest to jedna z najtrudniejszych spraw w polityce świata, nad której rozwiązaniem powinny pracować wszystkie narody katolickie. **Polska katolicka** mało okazuje zainteresowania i chęci **zdobycia wpływów na Watykan.**

Proces **zabójcy Petlury Schwarzbarta** wykazuje, że morderca, który sam przyznaje się do anarchizmu, a był karany za kradzież, działał jako narzędzie sowieckie; udowodniono mu zresztą, iż na statku francuskim agitował za ustrojem sowieckim wśród marynarzy. Wszelkie próby przemalowania Schwarzbarta na mściciela ideowego krzywdy żydowskiej są daremne.

W związku z tym głośnym procesem, który budzi echo nawet w Ameryce, Afryce i Australji zapewne nikt nie wspomni, że bez armji polskiej i bez idei federacyjnej Piłsudskiego próba 4-letniej ludowej republiki ukraińskiej nie byłaby przetrwała nawet tego okresu. Okres ten na ogół nie był doceniany w prasie i opinji polskiej, wskutek nieznajomości polskiej literatury politycznej. Jak nieliczni z pośród dziennikarzy i publicystów polskich wiedzą o tem, że ks. Jełowicki, jeden z założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców, a przedtem wydawca literatury polskiej na emigracji, m. in. „Pana Tadeusza“ marzył w swych pamiętnikach o rozwoju **Odesy jako portu polskiego!** Przemilczenie i niezrozumienie okresu współpracy Piłsudskiego z Petlurą świadczy o przerażająco niskiej kulturze politycznej w naszem społeczeństwie.

A. P. B.

Agitacja separatystyczna na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt. (AW.) „Magyarsagh“ donosi, że mieszkający na Węgrzech Rusini postanowili zwrócić się do lorda Rhotermere z memorjałem, w którym zaproponują mu wszczęcie akcji **za ogłoszeniem plebiscytu dla Rusinów, zamieszkujących terytorjum republiki czechosłowackiej.**

* * *

Wszelka propaganda prasowa rzekomo w obronie uciśnionych mniejszości narodowych czy to w Czechosłowacji, czy jakiem innem państwie, jest odrabianiem krzywdy jaką wyrządzano Polsce przez lata całe, włócząc sprawę mniejszości narodowych w państwie polskiem po łamach prasy europejskiej i pozaeuropejskiej. Czesi brali również udział w tej agitacji. Teraz przyszła kolei na nich. Europa dzięki Rothermerowi zapomina o propagandzie antypolskiej. Nie znaczy to, abyśmy przyznawali rację akcji lorda Rothemere, jednakże Czechom potrzebna jest nauka, że egoistyczna polityka nie popłaca. (b)

Między germańską Scyllą i bolszewicką Charybdą



jakoś nasz Dziadek szczęśliwie wiosłuje!

Opozycja przeciw dyktaturze na Litwie.

(z) **Warszawa,** 22. 10. (Tel. wł.). Ostatni tydzień polityczny na Litwie upłynął pod znakiem wytworzenia jednolitego frontu stronnictw opozycyjnych przeciwko referendum. Partja włościańska ogłosiła deklarację polityczną, w której stwierdza, że solidaryzuje się całkowicie z bojkotem referendum ogłoszonem przez chadecję, narodowych socjalistów i socjaldemokratów. Dalej deklaracja stwierdza, iż referendum rozdzieli naród litewski na dwa zwalczające się wrogie obozy stwarzając groźne niebezpieczeństwo walk wewnętrznych. Stronnictwa domagają się zniesienia dyktatury, zwołania sejmu i stworzenia rządu koalicyjnego. Cenzura nie dopuściła do opublikowania w prasie tej deklaracji.

Pożyczka nasza już zwyżkuje

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Wczoraj płacono w Szwajcarji za 7-mio proc. pożyczkę państwową dwa proc. powyżej kursu emisyjnego.

Nie wolno krytykować pożyczki!

Warszawa, 22. 10. (AW.) W dniu wczorajszym skonfiskowany został w drukarni „Tygodnik Handlowy“ za artykuł Władysława Diamanda pt. „Ocena wartości zawartej pożyczki“.

Za „Rodakom ku rozwadze“ 2 tygodnie twierdzy.

Warszawa, 22. 10. (tel. wł.) Z powodu odwołania się prokuratora od uwalniającego wyroku Sądu Okręgowego odbyła się w tutejszym sądzie sprawa studenta Uniwersytetu Poznańsk. Osowskiego, oskarżonego o usiłowane ropowszechnianie broszury „Rodakom ku rozwadze“. Trybunał skazał podsądnego na dwa tygodnie twierdzy.

Zamykają Obwiepole.

Warszawa, 22. 10. (AW). Rozporządzeniami wojewodów została zawieszona przedwczoraj działalność Obozu Wielkiej Polski w województwach Tarnopolskim i Stanisławowskim z powołaniem się na te same podstawy prawne na jakich zawieszono tę organizację w województwie lwowskiem.

Zwolnienie starosty w Chojnicach.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Zwolnienie starosty w Chojnicach p. Jana Popiela, pozostaje w związku z ostatnim wynikiem inspekcji min. Składkowskiego.

O poważne miejsce dla Pomorza.

I.

Najmniejszy obszar, najodpowiedniejsza praca.

Nie będę na tem miejscu poruszał tego ogromu odpowiedzialnej pracy, jaka z tytułu geograficznego położenia spada na barki Pomorza. Uczynię to później, gdy przyjdą argumenty o charakterze gospodarczym.

Dziś wystarczy, iż oczy całej Polski, oczy naszych sfer rządzących zwrócone są ku zachodniej połaci kraju, ku Bałtykowi, ku jego bursztynowym wybrzeżom, ku naszemu oknu na szerszy świat, Gdyni.

To Pomorze...

W należytem zrozumieniu interesu państwowego, konieczności rozbudowy zniszczonego kraju, konieczności zabezpieczenia normalnego rozwoju gospodarczego — rząd nasz czyni wysiłki, by temu Pomorzu zabezpieczyć należyte a poważne, nietylko w kraju, lecz i hen, daleko poza nim — stanowisko.

Wiem, iż obecny Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski przy lada okazji, mówi głośno i donośnie, pieści się każdą sylabą słowa... Po-mo-rze!! Gdy-nia!!... Tam forsuje on wszystkie rezerwy kapitałów, tam kieruje tych, co kapitał posiadają...

To robi jeden resort...

Ale tego mało... Jeżeli weźmiemy pod uwagę **tę rolę, jaką odegrać ma i musi Pomorze**, to przy dzisiejszym stanie rzeczy, jest ono jedną z najmniejszych części składowych Rzeczypospolitej. Jasna więc rzecz, iż musi ono być pod względem obszaru większe, bo z tem w proporcjonalnym stosunku ściśle jest związana liczba ludności, a wraz z nią dochodowość na utrzymanie i należyty rozwój danego obszaru. A że musi być większe, dały temu już wyraz tak poważne instytucje jak Izba Przem.-Handlowa w Bydgoszczy, w memorjale z d. 31. grudnia 1919 r., Podkomisarjat Naczelnej Rady Ludowej na obwód nadnotecki w d. 7. stycznia 1920 r. i Pomorski Wydział Krajowy w d. 28. sierpnia 1924 r.

Obecne województwo pomorskie zajmuje obszar 16.386 km. kw. przy zaludnieniu w porównaniu z innemi województwami dość słabem, bo wynoszącem zaledwie około 950 tysięcy mieszkańców.

Z pośród więc 16 województw Rzeczypospolitej Polskiej zajmuje Pomorze co do obszaru i ludności 14-te miejsce, mniejszemi są bowiem województw aTarnopolskie i Śląskie, a pod względem zaludnienia słabsze województwa wschodnio-kresowe Poleskie i Nowogrodzkie. Obszar ten podzielony jest pod względem administracyjnym na 18 powiatów i 2 miasta wyłączone ze związku powiatów (Toruń i Grudziądz).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkie **i odpowiedzialne państwowe zadania Pomorza, obszar ten zbyt szczupły i wraz z tem szczupłe fundusze.**

Dążeniem każdego rządu, to taki podział administracyjny państwa, **by jednostki administracyjne były samowystarczalne pod względem finansowym...**

To asekuruje Skarb Państwa przed sztucznem dokarmianiem anemicznych województw.

Kto i jak może wzmocnić powagę Pomorza?

Aby zadość uczynić wymaganiom racjonalnej administracji, **nalеży więc obszar ten powiększyć kosztem sąsiednich silniejszych województw.**

Sprawa ta, jak już zaznaczyłem wyżej, była na tapecie kilkakrotnie. Brak atoli energji i wytrwałości u czynników zainteresowanych spowodował, iż sprawą ta dotychczas ze sfery pobożnych życzeń nie wyszła.

Dopiero obecnie Bydgoszcz, ongiś historycznie do Pomorza należąca, podjęła ponownie „zaspaną sprawę“ i wysunęła ją na porządek dzienny „najpilniejszych spraw państwowych“...

To sprawa drugiego resortu... Sprawa p. Ministra Spraw Wewnętrznych...

S. S-ki.

Były dziennikarz M'Neill następcą lorda Cecila w gabinecie Baldwina.

Londyn, 20. 10. (PAT) Ronald M'Neill mianowany został kanclerzem Lancaster i delegatem do Ligi Narodów.

* * *

(Wedle słownika biograficznego Who is who nowy minister pisze nazwisko swe z apostrofem za M' a więc M'Neill, pozatem częste są nazwiska Mac Neill i Mc Neill. Ronald M'Neill, ur. 1861 r. od 1899 do 1904 r. był redaktorem James Gazette, a od 1906—1911 r. współredaktorem słynnej Encyklopedji Brytyjskiej (11 wyd.); historyczne wykształcenie umożliwiło mu napisanie historji Australji i N. Zelandji. M'Neill pisuje do dzienników i czasopism, nie zrywając z prasą. (b)

Następca lorda Cecila w Lidze Narodów nie lubi Niemców.

„Berliner Tageblatt“ z 20 bm. donosząc o nominacji podsekretarza stanu Ronalda M'Neill'a następcą lorda Cecila w gabinecie oraz na stanowisku delegata Anglji do Ligi Narodów stwierdza, że M'Neill znany jest z **swej ostrej nieprzyjaźni wobec Niemców.** Wprawdzie od czasu, gdy z ministerstwa spraw zagranicznych przeszedł do ministerstwa skarbu przestał wyjawiać zapatrywania polityczne, a o jego zdolności przystosowania się do zmiennych okoliczności dowodzi, że dwa lata w zgodzie pracował z Churchillem, któremu przedtem w dyskusji parlamentarnej rzucił książką o głowę. M'Neill zalicza się pono do najświetniejszych mówców parlamentarnych Anglji. W Genewie Anglja będzie miała w nim świetnego przedstawiciela. Niemcom jednak kandydatura ta niezbyt się widzi. Ronald M'Neill pochodzi z Ulsteru tj. północnej części Irlandji, która sprzeciwiała się niepodległości Irlandji. Może być, że intrygi niemieckie w wolnej Irlandji zraziły M'Neilla do Niemców.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że „Berliner Tageblatt“ pisze nazwisko nowego ministra mylnie Mac Neill. Mac w nazwiskach szkockich oraz irlandzkich oznacza syn. Są trzy sposoby pisania: Mac, Mc i M', wszystkie trzy wymawia się — mek, jednakże nowy minister należy do rodu, który pisze się M'Neill (wymawiaj: mek Nil).

Ożenek konających.



Związek Ludowo-Narodowy i Narodowa Partja Robotnicza spieszą ślubować sobie dozgonną miłość i wierność.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI (111

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Dokończenie)

W tej chwili Niemiec dostrzegł małą wyspiarkę i rzucił się w jej stronę. Potykał się po drodze, upadł ze dwa razy, lecz szedł wytrwale. Chciał tamtą zaskoczyć z tyłu, na gorącym uczynku... Trzask płonącego drzewa głuszył zapewne jego kroki. Był ledwie pięć metrów od niej odległy, kiedy obróciła się na miejscu i ujrzała go. Rzuciła weń pochodnią, a spostrzegłszy, że chybiła, przesadziła skokiem antylopy barjerkę... Plusnęła woda... Hans dopadł burty dwie sekundy później. Jego oczy szukały cierpliwie na gładkiej powierzchni morza... jego dłoń ściskała jakiś mały przedmiot, który błyszczał w blaskach pożaru... Lecz Sofo nie darmo miała opinję świetnej pływaczki... Nurkowała głeboko i długo... Bardzo długo... Wreszcie czarna jej główka wychybnęła ponad zwierciadło morskiej toni daleko od boku okrętu...

Na tle kajuty, która jeszcze nie stała w płomieniach, na owem ciemnem tle zamigotały trzy iskry, trzy króciuteńkie błyśnięcia, jedno za drugiem w krótkich odstępach... Trzy odgłosy wystrzału zlały się w jeden huk...

— Hans strzela z rewolweru... Patrz!... Trafił!... Ona znikła!...

— Lub dała drugiego nurka...

Przeszły długie sekundy oczekiwania, lecz czarna główka mściwej wyspiarki nie pojawiła się więcej na tle spokojnej toni oceanu, oświetlonego na dużej przestrzeni blaskami olbrzymiego ogniska...

W drzwiach kajuty ukazał się drugi marynarz. Wił się na pokładzie, usiłując napróżno powstać i podejść do miejsca, jeszcze nie objętego pożarem, gdzie z rękoma ku morzu opuszczonemi wisiał Hans, przewieszony w pół ciała przez barjerkę... Drugi marynarz nie dotarł nawet tak daleko. Padł na deski pokładu... Drgał jeszcze chwilę, potem osłoniły go kłęby dymu...

— To był Wilhelm...— szeptał Henryk, zdejmując czapkę z głowy.— Teraz wszystko jest mi jasne... Sofo ich otruła wszystkich czterech, a następnie podpaliła statek... Tak, tak... Dotrzymała słowa... Mówiła przecież, że żaden z nas nie ujdzie stąd żywy... Spełniwszy swój zamiar, zginęła...

— Bohaterka, Henryku!... Nie przecz!... Wielka bohaterka!...

Tłumy biwakujace wesoło nad „Zatoką pereł“ zauważyły wreszcie ogromną łunę unoszącą się ponad szczytami północnego półwyspu. Z góry widać było doskonale, jak całe gromady ludzi porzucały ogniska i biegły wzdłuż wąskiego skrawka ziemi, u stóp ściany skalnej leżącego, aby okrążyć cypel w morze wysunięty, który miejsce pożaru przed ich oczyma zasłaniał.

Lekki wietrzyk ocknął się nagle pośród ciszy morskiej, która okręt unieruchomiła na tyle godzin. Za każdym podmuchem kołysały się słupy gęstego dymu, ukazywały na chwilę opalone szkielety masztów i znów spowijały gęsto szczelnie swą ofiarę... Fontanny iskier lub naprzemian krwawe języry płomieni tryskały z żaglowca, który miał uwieźć niedobitków rodu olbrzymów z kraju małych Tyreńczyków.

— Pójdźmy do Eli — rzekł Tobjas, trącając zięcia w ramię. — Nie widziałem jej tyle czasu... rok z górą. Potem przemówię do tłumów...

Henryk dał się pociągnąć. Szedł z głową pochyloną nisko ku ziemi. Rozumiał, że Tobjas cieszy się w głębi serca z niespodziewanej katastrofy, dzięki której córka i zięć nie odjadą z wyspy, lecz pozostaną z nim na zawsze... więc czuł jakąś urazę, niechęć... Krótkiemi monosylabami odpowiadał na grad pytań teściowych, a tylko chorobie żony więcej słów poświęcił.

Pogodna, ciepła noc podzwrotnikowa zapadała szybko... Wywiadowca królowej uznał za stosowne opuścić swą kryjówkę wśród krzaków i wskazywał drogę do wąwozu. Tuż za nim szedł Anglik, zaniepokojony usłyszaną codopiero wieścią o chorobie córki. Na samym ostatku wlókł się zrezygnowany, zasmucony Henryk... Drażniły go i uszy mu rozdzierały tryumfalne okrzyki tłumów, wiwatujących tam, w dole, ucieszonych ostateczną zagładą wrogich przybyszów i ich wielkiego okrętu... Drażniła go łuna na niebie, niby krwawa chusta, zawieszona ponad nieszczęsnym statkiem... Z nagłym przypływem energji odwrócił się na pięcie, pogroził zaciśniętą pięścią w stronę szalejących tłumów...

— Możecie mnie więzić, lub zabić, lecz nie zmusicie mnie do tego, bym zaniechał zamiaru powrotu do ojczyzny — krzyknął w przestrzeń. — Przyjdzie taki dzień, że wydostanę się z waszej wyspy przeklętej... Przeczucie mi mówi, że taki dzień przyjdzie!...

Ostatniem, pożegnalnem spojrzeniem obrzucił płonące szczątki okrętu, potem niezmierzoną, czarną dal oceanu i pospieszył w stronę Tobjasa, który właśnie znikał poza kępą karłowatych krzaków...

Koniec.

(Trzecia część niniejszej powieści p. t. „Królowa Othe“ w przygotowaniu.)

Nacjonalizm niemiecki przegrywa w Gdańsku.

Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung“ dowodzi w artykule wstępnym, iż obecna sytuacja Gdańska podobną jest do sytuacji, w jakiej Gdańsk znajdował się przed 450 laty za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Wówczas udało się Polsce nakłonić Gdańsk obietnicami korzyści gospodarczych do uznania suwerenności Polski. W podobny sposób Polska stara się obecnie wejść w posiadanie starego niemieckiego miasta dzięki zręcznej polityce, której idą na rękę gdańscy liberałowie i socjaliści. Pismo wzywa Gdańszczan, by nie szukali porozumienia z Polską, gdyż to oznaczałoby koniec samodzielności gdańskiej. (Nacjonaliści gdańscy w swojej antypolskiej kampanji powołują się na przykład historji, zapominając świadomie, iż właśnie historja wskazuje, że pomyślność Gdańszczan związaną była nierozerwalnie z losami Polski, świadczą o tem zarówno dzieje XV i XVI wieku jak i świetny rozwój gospodarczy Gdańska w ostatnich latach powojennych.)

* * *

Hakatyści, przystępując za czasów zaborczych do wynaradawiania Polaków, przypominali nam przysłowie łacińskie: *Ubi bene ibi patria* (tam ojczyzna, gdzie mi dobrze), wskazując na bogactwo narodowe Niemiec, oraz ich potęgę wojskową i w głowie nie mogło się Niemcom pomieścić, że Polacy wybierali niedostatek, szli do więzienia i na Sybir zamiast porzucić narodowość i zasilić niemczyznę. Taką to **moralną** siłę przyciągającą miała polskość. Jedynie na rubieżach polskiego terytorjum, gdzie osłabły polskie wpływy kulturalne, udało się Niemcom oderwać ludność polskiego pochodzenia, stąd to w Gdańsku roi się od nazwisk: Schlowikowsky, Schliffka, Schümainsky, Sawitzky.

Ale przed 1870 r. w Hamburgu mówiono więcej po angielsku niż po niemiecku — jak pisze admirał Tirpitz w swych pamiętnikach. I dziś jeszcze język angielski nauczany jest w ludowych szkołach hamburskich obok niemieckiego. Ludność ta zresztą posługuje się w codziennej rozmowie dialektem pllattdeutsch, tak bardzo zbliżonym do angielskiego. Oczywiście zrozumiała jest obawa nacjonalistów niemieckich, iż z chwilą gdy Polska zapewni bogactwo, bezpieczeństwo i zadowolenie Gdańszczanom, karmionym hasłem: Ubi bene, ibi patria, wówczas Schliffka przypomni sobie, że pochodzi od Śliwki, Schlowikowsky od Słowikowskiego, i choć nie zapomni języka niemieckiego, boć mu to dla handlu będzie potrzebne, przestanie być narzędziem Berlina i zacznie konkurować poważnie z portami niemieckiemi, które bogaciły się na przywozie do Polski

A. P. B.

Z Czechosłowacji.

Klęska wyborcza komunistów na Rusi Przykarpackiej.

Praga, 20. 10. PAT. Wybory komunalne w Czechosłowacji są w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji w prasie praskiej. „Narodni Listy“ na podstawie danych cyfrowych stwierdzają, że w porównaniu z wyborami komunalnemi w roku 1925 komuniści stracili około 15 proc. głosów. W interesie państwa — pisze dziennik — ze specjalnem zadowoleniem podnieść należy **poważną klęskę, jaką komuniści ponieśli na Rusi Przykarpackiej**, gdzie utracili około 42.000 głosów. „Narodni Politika“ zwraca uwagę na **nadzwyczajne sukcesy**, odniesione przez **stronnictwa agrarne czeskie i słowackie**, które mogą się poszczycić przyrostem 50 tysięcy głosów. Podobne powodzenie **mieli w wyborach agrarjusze niemieccy**. „Deutsche Landpost“ stwierdza, że **nacjonaliści niemieccy w Czechosoławcji ponieśli dotkliwe straty i to nietylko w gminach wiejskich, lecz również i w miastach**, co musi być uważane za potępienie formalne, ze strony niemców czechosłowackich bezpłodnej polityki negacji stronnictwa nacjonalistów niemieckich.

* * *

Ruś Przykarpacka, te kresy wschodnie Czechosłowacji, zamieszkała przez Rusinów grecko-katolickich, oderwana od Węgier, z któremi przez wieki politycznie była złączona, sprawia rządowi praskiemu niemałe trudności. Zdaniem polityków czechosłowackich za wiele eksperymentowało na Rusi i zbyt często zmieniano naczelników kraju. Czesi, którzy nieraz wpraszali i narzucali się Polsce w roli doradców, a nawet rozjemców w sporze Ukraińców z Polakami, nie okazali się wcale mistrzami wobec Ukraińców z Rusi Przykarpackiej. Kłopot ten zapewne skłonił ich do przyciszenia zarzutów przeciw Polsce w sprawie mniejszości słowiańskich. Przekonali się bowiem, że są to sprawy, do których załatwienia przystąpić może jedynie wielki umysł. Im prędzej sprawę tę się rozwiąże, tem skuteczniej ukróci się agitację niemczyzny, która rośnie na kłótni Słowian.

Wzrost głosów partyj agrarnych, t. j. opierających się o własność rolną tłumaczy się skutkami reformy rolnej. Czechosłowacja przekazała olbrzymie latifundja cudzoziemskiej przeważnie magnaterji na parcelację, zyskując przez to około 100 tys. gospodarstw samodzielnych.

A. P. B.

†

Gustaw Daniłowski

Warszawa, 22. 10. (AW.) Wczoraj przed południem zmarł Gustaw Daniłowski, znakomity pisarz, autor „Jaskółki“, „Marji Magdaleny“, „Z minionych dni“ i wiele innych. Śp. Gustaw Daniłowski od dłuższego czasu był poważnie chory nic wszakże nie wróżyło, iż choroba tak prędko fatalny przybierze obrót. Zmarły przeżył lat 56.

Pogrzeb na koszt państwa.

Warszawa, 22. 10. (AW.) Pogrzeb znanego literata Gustawa Daniłowskiego, odbędzie się z polecenia prezesa Rady Ministrów marszałka Piłsudskiego na koszt państwa, ze względu na wielkie zasługi zmarłego jako obywatela, żołnierza i pisarza.

Złoty krzyż zasługi dla prezydenta m. Warszawy.

Minister Składkowski udekorował złotym krzyżem zasługi prezydenta m. Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego. Odznaczenie nadane zostało prezydentowi Słomińskiemu za pełną inicjatywy pożyteczną pracę w zakresie zatrudnienia bezrobotnych.

Cześć prawdziwej zasłudze!

W sobotę, 29. bm. odbędzie się obchód 50-lecia pracy naukowej oraz działalności pedagogicznej i społecznej p. Stanisława Ptaszyckiego, byłego profesora akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, następnie profesora uniwersytetu lubelskiego, obecnie zaś naczelnego dyrektora archiwów.

Nowe zasłabnięcia dzieci.

W ostatnim tygodniu zanotowano w Warszawie 4 dalsze wypadki zasłabnięcia dzieci na chorobę Heine-Medina.

Sprowadzamy ryby za pół miljona dolarów.

W myśl porozumienia osiągniętego z handlowem przedstawicielstwem sowieckiem, sprowadzi Polska w r. 1928 z Rosji ryb za pół miljona dolarów.

Oskarżeni o defraudacje podatkowe na sumę 300.000 zł.

W najbliższym tygodniu odbędą się przed sądem okręgowym w Katowicach rozprawy przeciwko Pawłowi Garbińskiemu i jego bratu, jak również Zygmuntowi Sewerynowi Jakubowiczowi i Jakóbowi Koblenzowi, oskarżonym o defraudacje podatkowe. Ukryty podatek wynosi 300.000 zł. Garbiński i Jakubowicz przed rozprawą uciekli zagranicę.

Ludowcy wysyłają Witosa do Ameryki na pokutę!

A nawet chcą go wykluczyć ze stronnictwa, jeżeli nie będzie popierał obecnego rządu.

Wychodzący w Krakowie „Przyjaciel Ludu“ zamieszcza charakterystyczne szczegóły o odbytych w dn. 12 i 13 bm. obradach stronnictwa Piast. Stwierdza on, że wiadomość, jakoby obrady te zakończyły się zwycięstwem Witosa jest wierutnem kłamstwem. Na 30 obecnych posłów i senatorów tylko 12 oświadczyło się za Witosem, 18 zaś przeciw niemu

Witos, jako przewodniczący obrad, nie poddał wobec tego wniosku o votum zaufania pod głosowanie.

Senator Bojko miał zażądać, aby Witos w terminie dwudniowym uzgodnił stosunek swój do marszałka Piłsudskiego, gdyż w przeciwnym razie on i inni członkowie zarządu Piasta wyciągną z tego konsekwencje i porzucą stronę Witosa.

Poseł Kosydarski krytykował były rząd Witosa i w konkluzji oświadczył, że widzi tylko taką możliwość, aby Witos dobrowolnie na kilka lat wystąpił ze stronnictwa, ewentualnie nawet pojechał sobie do Ameryki, a jeżeli tego nie uczyni, aby go stronnictwo z łona swego wykluczyło.

Tylko w tym wypadku byłoby stronnictwo uratowane. Senator Bojko w innem swem przemówieniu podniósł, że rząd marszałka Piłsudskiego niesie zbawienie Polsce i chłopom, dlatego też chłopi winni go z całych sił popierać. Tak samo mówili posłowie: Szmigiel, Nawrocki, Jedynak, Toczek i Maślanka, którzy wszyscy przytem byli przeciwko Witosowi. Natomiast po stronie Witosa oświadczyli się zdecydowanie posłowie: Kiernik, Brodacki, Posadzki, Byrka, Gruszka i Staraniecki. Poseł Posadzki żądał nawet wykluczenia ze stronnictwa opozycjonisty Dąbrowskiego za to, że w klubie chwalił i popierał rząd marszałka Piłsudskiego. Natomiast poseł Średniawski zajął stanowisko identyczne ze stanowiskiem senatora Bojki.

Wóz Drzymały — sprzedany za 20 groszy.

W powodzi rozmaitych spraw, które spadają nam codziennie na umęczone głowy, zapomnieliśmy o słynnym Drzymale i jego wozie, który był tak długo symbolem ukochania polskiej ziemi przez naszego chłopa w czasach niewoli. Odgrzał niedawno na krótko historję Drzymały znakomity pisarz, J. Weyssenhoff, ale i ta sprawa zdążyła już ucichnąć.

Znalazł się jeden człowiek uparty w Królewskiej Hucie na Śląsku, p. Aleksander Piec, który koniecznie chciał się dowiedzieć, gdzie się podziewa wóz Drzymały. Na zapytanie, wystosowane w tej sprawie do popularnego pisma polskiego „Ill. Kurjera Codz.“ otrzymał on 17-go grudnia 1924 r. taką odpowiedź:

„Szanowny Panie! Wóz Drzymały jest nadal na Wawelu. Z poważaniem — Ilustrowany Kurjer Codzienny — Kraków“.

Wiadomość ta zresztą była nieprawdziwa. Dopiero zarząd Muzeum Narodowego objaśnił p. Pieca, iż „wóz Drzymały z powodu kolosalnych rozmiarów i braku gmachu, którego Muzeum na pomieszczenie zbiorów nie posiada, musiał stać na otwartej przestrzeni i zaczął gnić. Nie znalazło się możności dalszego jego utrzymania, zdjęto więc plany i fotografje i wóz sprzedano drogą ofert“.

Istotnie wóz Drzymały sprzedano na licytacji w lipcu 1922 r. za 100.000 marek polskich (dziś około 20 groszy). Za tę cenę nabył go gospodarz p. Józef Butyński z Prądnika Czerwonego pod Krakowem, urządziwszy sobie z niego t. zw. platformę. Ponieważ podwozie tego wozu jest nadzwyczaj mocne i masywne przeto służy do transportów ciężkich przedmiotów do 150 centnarów.

Wiadomości z kraju.

Żywa pochodnia w sądzie warszawskim.

W gabinecie intendenta warsz. sądu okręgowego, służąca gotowała herbatę dla personelu. Nierozważna kobieta podpalając ogień, pomagała sobie naftą. Płomień buchnął na cały pokój i w jednej chwili Aleksandrowiczowa stanęła w płomieniach. Okazało się, że płomień objął bańkę z naftą i rozsadził ją. Odniosła ona bardzo ciężkie poparzenia.

Zmiana w D. O. K. Warszawa.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że dotychczasowy dowódca D.O.K Warszawa gen. Wróblewski, otrzymał dymisję. Następcą został mianowany gen. Krzemieński, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego. Cała dotychczasowa karjera wojskowa gen. Krzemieńskiego odbywała się wyłącznie na terenie sądownictwa.

Stpiczyński znów załasował kozę.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) W Sądzie Okręgowym rozpatrywano dwie sprawy red. Stpiczyńskiego. W jednej był oskarżony o krytykę wyroku sądu w Wejherowie, i skazany został na jeden miesiąc aresztu, w drugiej o obrazę kierownika intendentury w Przemyślu, za co sąd skazał go na jeden tydzień aresztu.

Cook nie przyjedzie do Polski.

(z) **Londyn**, 21. 10. (tel. wł.) Cok zaniechał swej podróży do Warszawy, motywując to tem, iż otrzymał wizę polską odmówioną mu pierwotnie przez konsulat polski w Berlinie w terminie zbyt opóźnionym.

Wiceminister gen. Konarzewski na uroczystościach poznańskich.

(z) **Warszawa**, 21. 10. (tel. wł.) Na uroczystość odsłonięcia pomnika poległych 15. pułku ułanów w Poznaniu, która odbędzie się jutro, wyjeżdża dzisiaj jako przedstawiciel marsz. Piłsudskiego wiceminister gen. Konarzewski.

Dzisiaj zapdanie wyrok na 36 komunistów.

Kraków, 20. 10. Pat. Dziś w południe zakończył się tu wielki proces o szpiegostwo, który toczył się w Sądzie okręgowym karnym od dnia 17. września br. Na ławie oskarżonych zasiadło 36 osób, aresztowanych w lipcu 1926 r. Po przemówieniu prokuratora i obrońców przewodniczący zamknął rozprawę zapowiadając ogłoszenie wyroku na sobotę 22. bm.

Nadużycia w P. K. U. Łódź-Miasto.

Aresztowani zostali pod zarzutem szantażowania petentów i wyłudzania znacznych sum pieniędzy pracownicy P. K. U. Łódź-Miasto: Marjan Ratajczyk, urzędnik X. kategorji, pełniący w P. K. U. funkcję prowadzącego dziennik, woźny P. K. U. Michał Ciniewski, oraz urzędnik cywilny szefostwa intendentury Jan Kaleta.

Jak ustaliło dochodzenie, Kaleta i Ratajczyk, pozostając w zmowie podejmowali się załatwiania takich spraw interesentów, które z reguły na mocy zarządzenia władz wojskowych należało rozstrzygać przychylnie dla petentów.

Chodziło o sprawy urlopów, udzielanych rezerwistom. na okres robót polnych, w czasie powołania na ćwiczenia, pozwolenia na zawarcie małżeństwa itp.

Zajmując się pisaniem podań petentów, Ratajczyk i Kaleta szantażowali ich, wyłudzając pieniądze, rzekomo potrzebne na przekupienie innych urzędników i inne „koszta“ związane z pomyślnem załatwieniem sprawy. W naiwnych wmawiali, że pozwolenie na zawarcie małżeństwa zależne jest od tego, w którym miesiącu ciąży jest narzeczona. Główną rolę w aferze tej odgrywał Ratajczyk, jako zatrudniony w P.K.U. Kaleta zaś „napędzał“ klijentów, oraz pisał podania.

Proces o nadużycia w warszawskiej P. K. U.

200 stronnicowy akt oskarżenia.

W warszawskim sądzie wojskowym rozpoczęto proces przeciw oficerom i podoficerom P.K.U. Warszawa, ppłk. Lubańskiemu, majorowi A. Wróblewskiemu, chor. Andruszkiewiczowi, sierż. W. Dąbrowskiemu, sierż. Kreicowi i kapr. Grotowskiemu, oskarżonym o nadużycia przy zwalnianiu poborowych.

Prokurator major Dobosz odczytywał przez cały dzień akt oskarżenia, zawierający 200 stron druku maszynowego. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym bezprawne przeniesienie do rezerwy, względnie odroczenie służby kilkunastu poborowym, którzy opłacali im się przez pośredników.

Proces potrwa parę tygodni.

Kłopot kuma Witosa.



WITOS: Wybory za pazuchą, a ja niewiem, w jaki kostjum odziać do nich mojego Piasta!

Rady jesieni.

Gdy pierwszy przymróz listki drzew zrumieni
I słota idzie w swoich szatach mglistych,
Patrzę w twe mądre oczy, o jesieni,
Które mi mówią o rzeczach wieczystych.

I lubię słuchać, jak w twe zimne noce,
Kiedy bezsenność otwiera źrenice,
Spadają cicho ostatnie owoce,
Które robaki stoczyły! i mszyce.

Bo ty mi jedną prawdę mówisz tylko,
Którą rozumie dusza wiecznie głodna,
Że nasze życie jest znikomą chwilką,
I że tą chwilkę trzeba wyssać do dna.

Więc błogosławię swoje szaty krótkie,
Swe zawieszenia nad rozkoszy tonią,
I te dziewczęce piersi tak malutkie,
Że je jak ptaszki można nakryć dłonią.

I owe rączki białe jak lilije,
A takie mądre w swem każdem zachceniu,
Które dziewczyna zarzuca na szyję
W krótkiem, lecz mocnem jak śmierć przytuleniu.
Nim rzeczywistość me marzenia spłoszy
Jak wieprz, co wszędzie wciśnie się swym ryjem,
Daj mi swe usta na chwilę rozkoszy, —
Jesień nas uczy przecież: carpe diem!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Jeszcze jeden bankiet dla Moraczewskiego.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Wyżsi oficerowie legjonowi garnizonu warszawskiego urządzili w hotelu Polonja na cześć min. Moraczewskiego bankiet. W bankiecie tym brali udział generałowie: Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Dreszer, Rozen, Tokarzewski i Stasiewicz.

Komuniści napadli bundowców.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Organizacja żydowska Bund w Wilnie obchodziła uroczyście 30-to letnią rocznicę swego istnienia. Podczas uroczystości doszło do poważnych starć z komunistami na ulicach Wilna. Wskutek interwencji policji napad komunistów został udaremniony.

Szwindle paszportowe pana starosty.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) W sądzie okręgowym w Piotrkowie rozpoczęła się sprawa przeciwko byłemu staroście Chwiałkowskiemu i dwom urzędnikom starostwa, Więckiemu i Malickiemu, oskarżonym o wydawanie nielegalnych paszportów zagranicznych i przywłaszczenia sobie opłat.

Ruch szaulisów nad polską granicą.

Warszawa, 21. 10. (tel. wł.) Od dłuższego czasu zauważono na pograniczu polsko-litewskim ruch szaulistów. W powiecie żukowieckim zorganizowano około dwa tysiące szaulistów i podzielono ich na kompanje. Specjalna komisja z Kowna przeprowadziła inspekcję tych oddziałów.

O Skowronkach mazurskich.

Ojciec ich, Adam, był Polakiem. Synowie, zaprzańcy, kalają własne gniazdo!

Bydgoszcz, 22 października.

Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość, że policja tutejsza skonfiskowała ostatnie numery berlińskiej **„Illustrierte Zeitung“,** zawierające niesłychanie prowokacyjną powieść Skowronka.

Pismu temu, jak również **„Gruene Post“** — gdzie również tę nową powieść drukują — odebrano debit czyli prawo rozszerzania w Polsce.

Znając rodzinę mazurskich Skowronków dość dobrze, niech nam będzie wolno renegatów tych czyli zaprzańców — czytelnikom naszym przedstawić. Trzech ich jest „sławnych“ braci: Ryszard, Fryc i Maks, czwarty — mniej znany i nie zajmujący się polityką — miał browar w Lesznie.

Tamci trzej znani są z głębokiej nienawiści do Polski. Ojciec ich, **ś. p. Adam Skowronek,** był gajowym w nadleśnictwie państwowem Syba koło Ełku Był uczciwym człowiekiem. Bolejąc serdecznie nad wynaradawianiem swych ziomków mazurskich przez system pruski, pisywał listy do redakcji „Mazura“ w Szczytnie, żaląc się także na swoich synów. Zmarł w sędziwym wieku, licząc lat 97. Synowie jego władają językiem polskim, lecz odkąd wynieśli się do Berlina, gdzie pożenili się z Niemkami, plują na polskość.

Maks Skowronek pastor w Trelkowie zmarły przed dwoma laty, objął po superintendencie Gerszu redakcję „Pruskiego Przyjaciela Ludu“, wydawanego za pieniądze z gadzinowego funduszu.

Dr. Fritz Skowronek jest cenionym pisarzem, jego opowieści myśliwskie nie mają równych sobie w literaturze niemieckiej. To drugi Weyssenhoff! Polscy mazurzy przedstawieni są u Frycza Skowronka za kłusowników najgorszych.

Ryszard Skowronek pisał już przed wojną swoje romansidła antypolskie, które rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy.

W romansie „Der weisse Adler“ opisywał polskich właścicieli ziemskich na Mazurach, którzy rzekomo na dobrach mieli podziemne ganki i podziemne stacje telefoniczne i telegraficzne na wypadek wojny. Słowem Polaków opisywał ten człowiek jako intrygantów spiskowców i zdrajców. Odbiło się to straszliwie na Polakach, mianowicie właścicielach ziemskich w Prusach Wschodnich po wybuchu wojny światowej. **Prawie wszystkich Polaków aresztowano pod zarzutem szpiegostwa** i wśród wrzasków i przekleństw ciemnej ludności prowadzili ich uzbrojeni żołnierze skrępowanych do więzienia. Wielu Polaków niemiłosiernie skatowano. Powodem tych masowych aresztowań były przeciwpolskie powieści Skowronka, które w Prusiech Wschodnich wytworzyły atmosferę niesłychanie nienawistną wśród ludności, która nietylko w każdym Polaku, ale nawet Niemcu przyjaźniającym się z Polakami widziała szpiega i zdrajcę.

Nowy romans Skowronka „Heimat Heimat!“ przedstawia Polaków nietylko jako zdrajców i szpiegów, ale nawet jako ludzi zupełnie zdemoralizowanych i bezwartościowych. W opowieści tej pełno jest ohydy. Kobiety polskie przedstawione są jako ladacznice. Najordynarniejsze wyrażania, jak „Stul mordę!“, „Całuj mnie...“ itd. podawane są dosłownie.

Dobrze się stało, że wzbroniono u nas rozszerzania tych świństw!

Tragiczny wypadek w Belgradzie w przededniu wielkiej wojny.

Motłoch chciał zlynczować posła austrjackiego jako zwykłego mordercę.

W czasie wybuchu wielkiej wojny austrjackim posłem na dworze serbskim był baron Giesl, który obecnie wydał swe pamiętniki, opisujące przyczyny i wybuch wielkiej wojny. Ciekawem w tych pamiętnikach jest opowiadanie, wedle którego motłoch w Belgradzie o mało nie zlynczował barona Giesla, podejrzywając go o zwykły mord.

Zajście to miało następujący przebieg:

W dwa dni po zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda poseł rosyjski na dworze belgradzkim Hartwig zatelefonował do Giesla, czy może go wieczorem we ważnej sprawie odwiedzić. Umówiono się na godzinę 8-mą wieczór. Poseł Hartwig przybył z trudnością do austrjackiego poselstwa, gdyż był już ciężko chory na serce. Gdy obaj posłowie omówili między sobą mord w Sarajewie i zgodzili się na to, że należy za wszelką cenę uniknąć wybuchu wojny, Hartwig wyciągnął rękę do swego kolegi i rzekł:

— Zdjąłeś mi pan kamień z serca swoją ustępliwością i rozsądnem ujęciem sprawy.

Równocześnie Hartwig chwycił się za piersi i padł trupem wskutek udaru sercowego.

W mig rozeszła się po całym Belgradzie plotka, że baron Giesl, zaprosiwszy do siebie posła Hartwiga, otruł go. Któryś z dzienników przyniósł nawet wiadomość, że baron Giesl ma w swoich apartamentach elektryczny fotel, na jakim sadza niemiłych mu gości i zabija ich prądem elektrycznym.

Wskutek tego przed gmachem poselstwa austrjackiego poczęły się zbierać tłumy. Wzburzenie rosło z każdą chwilą. Motłoch chciał się wedrzeć do poselstwa, aby pomścić śmierć posła rosyjskiego, który z łatwo zrozumiałych względów, jako wysłannik batjuszki cieszył się w całej Serbji wielką popularnością. Na szczęście przybyła policja i nie dopuściła tłumu do wnętrza pałacu.

* * *

Baron Giesl wyraża w swych pamiętnikach przypuszczenie, że gdyby nie śmierć Hartwiga, to byłoby się udało zapobiec wielkiej katastrofie dziejowej.

Jak portjer hotelowy wziął sowiety na kawał.

Żyje w Bostonie, mieście amerykańskiem, portjer hotelowy Clefield, który postanowił sobie zakpić z całego świata, i w tym celu rozesłał do wszystkich państw zaproszenie na mający się odbyć w Bostonie w roku 1928 międzynarodowy kongres miast. Ewentualnym delegatom na kongres obiecywał Clefield z ramienia magistratu wolny przejazd, kwaterę i inne jeszcze beneficja. Wszystkie miasta były na tyle ostrożne, że zwróciły się z odnośnem zapytaniem do sekretarjatu państwowego w Waszyngtonie, skąd otrzymały naturalnie niepocieszającą wiadomość, że zaproszenie to jest niewczesnym kawałem jakiegoś dowcipnisia. Jedynie Sowiety przysłały pod adresem p. Clefielda, jako generalnego sekretarza kongresu, zapewnienie przybycia i podziękowanie za łaskawą pamięć, dołączając równocześnie przepisaną w zaproszeniu opłatę na wykupno karty uczestnictwa w zjeździe.

Clefield po otrzymaniu tej odpowiedzi szalał z radości, że bodaj sowiety udało mu się wywieść w pole.

Psychologicznie rzecz biorąc, wpadnięcie sowietów jest łatwo do wytłumaczenia. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie uznały jeszcze de jure sowietów.

Fakt więc, że municypalność miasta Bostonu wyłamała się z tej zasady i zaszczyciła sowiety zaproszeniem, przyprawiła poniewieranych i pogardzanych na każdym kroku dygnitarzy bolszewickich o zawrót głowy.

Wysoce niepożądany gość: chrząszcz Niptus.

Alarmujące wieści z Niemiec.

(s) W południowych Niemczech pojawia się coraz częściej chrząszcz Niptus, drobny owad o chitonie mosiężnego koloru. Rzeczoznawcy są tym faktem niezmiernie zaniepokojeni: jest to bowiem gość, który w swej ojczyźnie Małej Azji szerzy niebywałe spustoszenie.

Chrząszcz ten jest bowiem tak żarłoczny, że nie oszczędza nic, co jest pochodzenia organicznego. Nie sposób uchronić przed nim tkaniny albo książki. Jeśli zaczął grasować w domu, nie przestaje (a mnoży się przytem szybko), aż wszystko zniszczy, od tapet począwszy, a skończywszy na belkach, tak, że pozostawi nagie mury, gdy przenosi się do nowej siedziby, aby i tam rozpocząć swoją niszczycielską robotę.

Uczeni niemieccy oraz budowniczy gorączkowo poszukują sposobu, jakby wczas wytępić tego niepożądanego gościa.

Listy z Anglji.

(List Anglika o Polsce. — Wspaniałe ubóstwo Polaków. — Brudni żydzi, zamiatający chałatami błoto na ulicach. — Zakopane).

„Times“ przyniósł nam dziś na czele numeru opis podróży jakiegoś Anglika po Polsce. Ponieważ zawsze jest zajmującą rzeczą przeczytać co obcy o nas mówią, przeto dosłownie przetłumaczę ten jego opis, ale zgóry muszę oświadczyć, że nie zaimponował ani głębokością spostrzeżeń, ani malowniczością obrazów. List jest powierzchowny, ale bólem przejmuje nasze serce to konstatowanie kilkakrotne naszego ubóstwa. Posłuchajmy Anglika:

„Na moście w Cieszynie poczyna się Wschodnia Europa — pisze on. — Sam Cieszyn jest w Polsce, chociaż dworzec jest w Czechosłowacji. Rzeka przedziela Po czeskiej stronie sklepy są w ręku Czechów, po polskiej w ręku żydów. W sobotę, jeżeli mieszkasz po polskiej stronie i chcesz co kupić, to musisz iść na czeską stronę, bo żydzi są bogobojni i mają sklepy zamknięte.

„Cieszyn jest więc bramą wchodową do Polski, i Polska wita podróżnego, przybywającego do niej, wspaniałem swem ubóstwem (with splendid poverty). Miasta i wioski na drodze z Cieszyna do Krakowa są rozpaczliwie ubogie. Domy są brudne i w upadku, ulice i place -to morza błota Nikt nawet się nie stara zamaskować tego przepaścistego polskiego ubóstwa i nikt nie usiłuje go usprawiedliwić. Ale po obu stronach drogi masz przed sobą obszerne i przestronne widoki. Na prawo wznoszą się Karpaty, na lewo przestrzeń wolna idąca w dal aż po skraj nieba. A wielkość tej perspektywy odbiła się na charakterze tego narodu. Chłopi polscy w swoich czarnych kapeluszach, białych koszulach wypuszczonych nad spodnie i w butach sięgających po za kolana. stoją we drzwiach swoich chałup i palą fajki, patrzą dumnie i imponująco. Mimowolnie się czuje że każdy polski chłop jest urodzonym szlachcicem, że jego przodkowie szli do bitwy pod wodzą swego wojowniczego króla, który nie był niczem więcej, tylko primus inter pares (pierwszym wśród równych), lub dobywali miecza w burzliwych sejmach. Nie czuje on w sobie powołania do zdobywania bogactwa lub komfortu ciężką pracą. Czech lub żyd może do tego dążyć. ale Polak jest kontent, jeżeli może żyć w swej ojczyźnie, która już teraz nie jest tylko wspomnieniem.

„Droga jest szeroka i równa od Cieszyna do Krakowa. Wznosi się lekko i wreszcie otwiera widok na równinę Wisły. I tu stoi Kraków potężny gród, obmywany wodami wielkiej rzeki. Widzisz katedry, kościoły i pałace; dalej, na przedmieściach wstęgę kominów fabrycznych, parę tramwajów, mnóstwo jednokonnych doróżek, ulice brukowane okrąglakami, a bród i łachmany wszędzie. Kraków robi wrażenie martwego miasta. Handel jaki się tam odbywa, nie wart nawet, żeby go zanotować. Publiczne gmachy stoją leniwo na szerokich placach, tylko planty, które założono na dawnych murach fortecznych, utrzymane są dobrze. Nawet Wawel, ten krakowski Kremlin, z wysokiemi swojemi murami z czerwonej cegły, ze swojemi renesansowemi loggiami i dziedzińcami, robi wrażenie bardzo opuszczonego. Cudzoziemiec przechodzi wzdłuż tych starych bastjonów, pod sklepieniami potężnych arkad i zdaje mu się, że się przenosi w bajeczne czasy. Przytłacza go ten ogrom sławy i piękna. Wszystko jest wspaniałe, dostosowane do tej katedry, w której są złożone zwłoki dawnych królów polskich.

Na ulicach Krakowa widzi się publiczność przeważnie ubraną ubogo, ale nie widzi się ludzi źle ubranych. Wieśniaczki w swoich chustach różnokolorowych, zawiązanych na głowach, stanowią nawet w centrum miasta główną publiczność na ulicach. Mnóstwo także jest na ulicach żydów w długich chałatach, z pejsami i w czarnych, brudnych kapeluszach. A między tem pospólstwem widzi się tu i ówdzie ludzi tak ubranych, jak gdyby byli żywcem przeniesieni z londyńskiej Bondstreat lub z paryskiej Rue de la Paix. Mundurów wojskowych widzi się także dużo. Oficerowie chodzą dumnie po środku ulicy, ciągnąc za sobą swe brzęczące pałasze

„Pośrodku głównego placu znajdują się Sukiennice Zbudowane w 14-tem stuleciu, mają one oryginalne gotyckie arkady, pod któremi ustawione są stoliki i krzesła, a dokoła odbywa się spacer publiczności, tak jak pod arkadami pałacu dożów w Wenecji. W środku budynku znajdują się sklepy, w których podróżny może nabyć oryginalne hafty polskich chłopów, pochodzące z fabryk w Łodzi.

„Z placu tego wychodzi ulica Jagiellońska, najpiękniejsza w Krakowie, tym mieście, który zawiera najstarszy uniwersytet środkowej i wschodniej Europy. Ulica ta posiada liczne renesansowe pałace z kontrforsami na trotoarach i z pięknemi dziedzińcami, a w jednych z nich jest posąg Kopernika. W restauracjach na Jagiellońskiej można zjeść obiad w stylu polskim, z kieliszkiem dobrej wódki, złożony z barszczu, ze smażonego karpia z Wisły w czarnym sosie, z cielęcego kotleta z sosem rakowym i z doskonałych owoców.

„Kto w samochodzie opuszcza Kraków, ten niezawodnie jedzie do Zakopanego. W Polsce mało kto posiada samochód, ale do Zakopanego jedzie się tylko samochodem, żeby podziwiać widoki tego schroniska górskiego Droga do niego jest najlepszą w Polsce. Ale to też, Zakopane jest jedyną miejscowością w Polsce, która nie jest podobną do innych. Mogłaby ona być w Szwajcarji, w Tyrolu, w Sabaudji.

„Cała droga do Zakopanego, trwająca 4 godziny, jest nadzwyczaj zajmującą. Chłopi w swoich haftowanych spodniach skórzanych, są bardzo uprzejmi i witają cudzoziemców jadących w samochodach. W miasteczkach żydzi chałatami swoimi zamiatają błoto z ulicy. Droga prowadzi milami przez nieprzerwany las, a wzdłuż niej płyną nieustanne strumienie wody. Góry rosną coraz wyższe i wyższe, gdzie niegdzie widzi się drewniany kościółek — i tak jedzie się lasem, aż wreszcie staje się w Zakopanem.

„Widzi się mnóstwo samochodów, nawet omnibusy samochodowe i mnóstwo motocykli i całe szeregi dobrych hoteli.

„Z Zakopanego robi się wycieczki w góry. Po drodze się spotyka szałasy, w których dostaje się herbaty i keksy, a także poziomki ze śmietanką.“

Tyle słów listu Anglika. Wartość jego dla nas nie tkwi ani w jego obserwacjach, ani w jego opisach, ale w tem, że będzie go czytała cała kula ziemska. W Anglji i w Afryce, w Australji i w Nowej Zelandji, w Honolulu i w Południowej Ameryce, na całym stałym lądzie Europy i w Anglji, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, wszędzie będą inteligentni ludzie czytali wywody tego Anglika o polskiem bezgranicznem ubóstwie (w epoce, gdy majątek stanowi o wartości człowieka), o polskiem niechlujstwie i brudzie, o tych okropnych żydach, ale którzy przecież pracują i prowadzą cały handel w Cieszynie, i o tych z pańską miną próżnujących chłopach, którzy gotowi są żyć w jak najgorszych warunkach, byle nic nie robić i palić fajki. Oto jest najsmutniejsza strona tego listu, a tak dla nas bolesna.

Pierwsza Angielka przepłynęła kanał La Manche.

Woda była tak zimna, że myślała iż umrze. — Jest z zawodu stenotypistką i będzie miała kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów majątku.

Oto onegdaj przepłynęła kanał La Manche, pierwsza Angielka. Dotąd tylko dwie kobiety dokonały tej sztuki, obie Amerykanki i dziewięciu mężczyzn. Panna Mercedes Gleitze będzie więc miała numer 12-ty. Wszyscy jej poprzednicy przepływali kanał w sierpniu, kiedy woda jest najcieplejsza, ona zaś zaryzykowała 7 października, kiedy woda była bardzo zimna.. W ciągu dnia musiano jej kilka razy dawać starego miodu i gorącego kakao, żeby ją choć trochę rozgrzać. Wstąpiła do morza o godz. 2,55 po południu w Griz Nez, na brzegu francuskim, a stanęła o 6,10 rano w Foreland na brzegu angielskim. Stanąwszy na ziemi, zawołała: „Dzięki Bogu, jestem przytomna!“ i zemdlała. Złożono ją do samochodu, otoczono pierzynami, i nie przeszkadzano jej spać. Dopiero pod wieczór obudziła się, wypiła trochę gorącej czekolady i znowu zasnęła. Ale puls ma dobry i lekarze przypuszczają, że będzie zdrowa. Podczas przepływania uskarżała się kilkakrotnie, że jest tak jej zimno, iż obawia się, że nie wytrzyma i umrze.

Jest to młoda, dwudziestoparoletnia panienka, stenotypistka, która już od kilku lat trenuje się w pływaniu. Siedem razy próbowała przepłynąć kanał i zawsze traciła siły w drugiej połowie. Teraz przy ósmej próbie zdołała wytrwać do końca. Jeżeli nie rozchoruje się, to ma zabezpieczoną przyszłość aż do śmierci, bo dostanie kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów. Tyle jest zapisów i fundacyj.

Niedobrze jest być handlarzem djamentów.

Są to ludzie najwięcej narażeni na rozboje. — Obrabowanie handlarza na szczycie drapacza chmur. — Jak i gdzie chowają handlarze swoje djamenty. — Agent handlowy djamentami zostaje pod ustawicznym dozorem firmy i policji.

W produkcji światowej djamentów i brylantów zaznaczał się już od roku kryzys nadprodukcji. Groziła ona spadkiem ceny brylantów, których zbyt jest ograniczony, jako przedmiotu zbytku, luksusu. Grożącemu kryzysowi zapobieżono w ten sposób, iż największy światowy producent brylantów, południowo-afrykańska kompanja De Beers zawarła szereg umów, racjonalizujących wydobywanie djamentów z innemi kompanjami djamentowemi w Afryce południowej i na wyspach archipelagu Sundzkiego. Jak złożonem, skomplikowanem i względnie ryzykownem zajęciem jest handel djamentami, świadczą o tem rozmaite perypetje, towarzyszące transportowi tych cennych kamieni, poczynając od kopalni, a kończąc na sklepie jubilera. Najniebezpieczniejszym zawodem w tej dziedzinie jest zawód handlarza djamentów.

Agent i handlarz djamentów i drogich kamieni stara się zawód swój, o ile możności, ukryć. Ma on do tego podstawę, gdyż nierzadko nosi przy sobie djamenty i drogie kamienie wartości 100 tys. dol. We własnym jego interesie leży, ażeby nie zwracać na siebie uwagi ludzi niepowołanych. Pewien nowojorski jubiler, zawezwany został telefonicznie na najwyższe piętro jednego z drapaczy chmur, w całości zresztą zajętego przez banki i biura. Tam napadnięto go znienacka, powalono i ograbiono. Zdarzyło się to w porze najbardziej ożywionego ruchu i w samem sercu dzielnicy handlowej, a strata wynosiła 50 tys. dolarów.

Prawie każdy agent ma przy sobie pistolet repetjercwy; niezawsze jednak broń ta jest wystarczająca. Dochowanie tajemnicy jest najlepszą rękojmią jego bezpieczeństwa. Chroni go także pomysłowość w ukrywaniu klejnotów. W ostatnich latach jedna z największych firm djamentowych nowojorskich zaopatrzyła swoich agentów w wydrążone laski spacerowe, w których ukrywali oni biżuterję. Udawało się to już od kilku lat, gdy pewnego wieczoru jednego z agentów opadli rabusie, a nie znalazłszy przy nim kosztowności, obili go ze złości jego własną laską. W trakcie tej czynności, laska pękła i djamenty posypały się na bruk Wiadomość o tym fakcie rozeszła się między rabusiami momentalnie i wydrążone laski zostały skasowane. Wielu agentów ukrywa klejnoty w wydrążonych obcasach, inni w kapeluszach zaopatrzonych w podwójne denka. Z reguły jednak używają handlarze djamentów skórzanych torebek, zawieszonych na szyji. W hotelach wkładają je natychmiast do safes'ów.

Ciągłe niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są handlarze djamentów, wymaga wysokiego ubezpieczenia w towarzystwach asekuracyjnych.

Istnieją także reguły bezpieczeństwa, stosowane przez wszystkie firmy djamentowe. Wyruszającemu w podróż agentowi wręcza się torebkę z djamentami w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu. W czasie podróży pozostaje firma w ciągłem porozumieniu ze swoim agentem, który ze swej strony ma obowiązek codziennego meldowania, w jakiem mieście i w jakim hotelu przebywa. W razie nieotrzymania meldunku, wysyła firma do policji danego miasta telegraficzne polecenie stwierdzenia miejsca pobytu swojego agenta.

Dawniej, gdy telefony i telegrafy nie były jeszcze używane, zdarzały się często rabunki. Gdy pewnego razu jednego z handlarzy napadnięto i zamordowano, policja dowiedziała się o tem od firmy dopiero w tydzień po fakcie. Ten sam wypadek zdarzył się jednej z firm europejskich, której agent zbiegł do Ameryki, defraudując przytem cenny zbiór djamentów. Upłynęło dwa tygodnie, zanim firma zorjentowała się w rabunku, a pościg okazał się spóźniony. Dziś ułatwienia komunikacyjne, telegraf, telefon i radjo upraszczają pościg.

Skandal teatralny w Berlinie.

Teatr Apollo, znane variete przy ul. Fryderykowskiej, był ostatnio widownią wielkiej awantury. Dyrekcja teatru od dłuższego czasu zalegała z gażami aktorskiemi. Wobec tego, iż osięgnięcie choćby najmniejszej kwoty było niemożliwem, aktorzy doprowadzeni do rozpaczy, chwycili się bardzo ostrej broni, — przerywając pracę podczas przedstawienia. Wśród publiczności powstał wielki popłoch. Żądano zwrotu wpłaconego wstępu. Atak publiczności na kasy okazał się je[illegible]owoż bezskutecznym, gdyż dochód został już zajęty przez sprytnych wierzycieli. Ponieważ oburzona publiczność nie chciała teatru opuścić, policja zajęła się opróżnieniem sali.

Samolot niepotrzebujący rozpędu z lotniska.

Na lotnisku w Southampton odbyła się pierwsza próba aparatu lotniczego nazwanego przez wynalazcę „autogiro“. Aparat ten wzniósł się z miejsca pionowo w górę i pozostał przez chwilę zawieszony w powietrzu bez ruchu, następnie zaś znowu pionowo opuścił się na ziemię. O ile dalsze próby wypadną równie pomyślnie jeden z najważniejszych problemów awjatyki i bezpieczeństwa w powietrzu będzie rozwiązany.

Wagony dla dzieci na kolejach amerykańskich.

Amerykanie obojga płci lubią niezmiernie podróżować, będąc zaś bardzo praktyczni, ograniczają do minimum swój bagaż, aby mieć zupełną swobodę ruchów i unikać mitręgi w podróży.

Co jednak zrobić z dziećmi, zwłaszcza podczas podróży dalekich, skoro się zważy, że Amerykanki wogóle nie są pohopne do dźwigania swych niemowląt i nie odznaczają się zbytnią czułością? Pomyślały o tem zarządy wielkich amerykańskich linij kolejowych, wprowadzając do pociągów osobowych, obok wagonów bagażowych, także specjalne „nurserry cars“, wielkie, wygodne wagony, zaopatrzone w meble dla dzieci i moc zabawek, a pozatem łóżeczka dla niemowląt. Nad dziatwą, oddaną „na bagaż“ czuwają pielęgniarki, obeznane z pielęgnowaniem niemowląt i rozporządzające całym arsenałem środków odżywczych i leczniczych dla swych pupilów. Oddane więc ich pieczy pakunki żywe, mają zapewnione bezpieczeństwo zupełne, a matki ich mogą przez całą podróż swobodnie czytać, spać, lub flirtować, nie troszcząc się o swe pociechy.

U celu podróży matka odbiera, obok kufrów swoich, także swe dziecko, czy dzieci, za numerkami i wszystko jest w porządku.

Otwórzcie ten list po mojej śmierci!

A śmierć ta będzie tragiczna, gdyż zginę od ognia i żelaza...

Jak pani Jola Duszyńska chce wciągnąć „Dziennik Bydgoski" w orbitę swych wrażeń astrologicznych.

Bydgoszcz, 21 października.

Mieszka przy ul. Śniadeckich Jola Duszyńska, dama mocno egzaltowana i we wszelkie hokus pokus spirytystyczne ślepo wierząca. Ale niewiara innych ludzi w to, co astrologja do wierzenia podaje, gnębi tę panią — i dlatego postanowiła ona własną śmiercią nawrócić niedowiarków i wiarę w przepowiednie astrologiczne ugruntować.

A stało się to tak, ponieważ jakiś guślarz, w gwiazdach i kometach czytający, przepowiedział pani Duszyńskiej, że z przyszłą wiosną zginie śmiercią tragiczną od ognia i żelaza. Pani Duszyńska rękami i nogami uchwyciła się tej miłej perspektywy i obdarzyła nas z powodu niej listem, który poniżej ogłaszamy:

LIST OTWARTY.

Kwestja odgadywania przyszłości jest i była zawsze najciekawszą dla ludzkości całej! Całe rzesze tak zwanych astrologów, wróżbiarek i przepowiadaczy przyszłej doli, cieszą się liczną frekwencją tych, co pragnęliby choć w części podnieść posępną zasłonę życia i wiedzieć nareszcie, co ich czeka. A jednak do dziś dnia nie ustalono, czy to się komuś naprawdę udało. Wyczytać przeszłość z ręki czy twarzy, nie jest właściwie nic bardzo trudnego. Życie, to rzeźbiarz subtelny a zawsze jednaki w swej ustawicznej pracy. Zawód miłosny, melancholja, tęsknota — zawsze jednakie rysuje rzeźby i zawsze jednym sposobem mroczy wyraz twarzy, oczy i ust. Ale przyszłość — i to coś, co nas czeka, jest zawsze dla nas najciekawszym i najbardziej upragnionym problematem.

Dlatego postanowiłam siebie samą postawić za dowód spełnienia przepowiedni astrologów i być niejako żywym dowodem potwierdzenia ich wiedzy! Otóż przepowiedziano mi (nazwisko astrologa wyjawi mój list pośmiertny), że z przyszłą wiosną zginę śmiercią tragiczną od ognia i żelaza. Termin ten nie jest zbyt daleki, jako i śmierć tragiczna jest odemnie niezależną — przeto spełnienie tej przepowiedni może być niezaprzeczalnym dowodem powagi i prawdziwości astrologji — dotychczas nie dość szanowanej wiedzy.

Na ręce Szan. Pana Redaktora zostawiam list, który ma być otwarty po mojej śmierci i opublikowany — termin ostatni 15 czerwca 1928 r. czyli pierwszy dzień lata.

W Bydgoszczy, dnia 16. X. 27.

Duszyńska, Śniadeckich 20.

* * *

List p. Joli Duszyńskiej, zamknięty na pięć pieczęci, złożyliśmy w naszem archiwum redakcyjnem.

Przyjdzie czas, że go otworzymy, a wtedy pokaże się, kto będzie tryumfował: astrologi, przepowiednie i wróżby puszczający, czy ci, którzy w te brednie astrologiczne nie wierzą.

A pani Juli Duszyńskiej życzymy, aby nietylko najbliższą wiosnę szczęśliwie przetrwała, lecz i wiele dalszych jeszcze. Niechże się to stanie choćby ku kompromitacji onych śmiercionośnych kawalarzy!

Mina wicepremjera Bartla



przy podpisywaniu pożyczki.

Chcesz być zdrowy - jedz wątrobę!

Ostatni krzyk higieny.

Dochodzi wieść z Ameryki, gdzie lekarze porobili bardzo ciekawe doświadczenia o wartości odżywczej wątroby Doświadczenia te polegały na tem, że n. p. z psa wypuścili wszystką krew i prawie konającego z wycieńczenia poczęli odżywiać wątrobą. I oto zaobserwowali prawdziwy cud bjologiczny: Psy zdumiewająco szybko powracały do sil i do zdrowia, nabierały krwi i normalnej wagi.

Odkrycie to właściwie nie jest niczem nowem, gdyż wiedeńska szkoła chirurgiczna jeszcze przed dwoma laty uznała, że dotychczasową transfuzję krwi o wiele lepiej jest zastąpić djetą wątrobianą. Według niej zupy, kluski wątrobiane, tak zwana wątróbka i wogóle potrawy z wątroby należą do najzdrowszych a przedewszystkiem krew odnawiających.

Już medycyna ludowa wierzyła w lecznice właściwości wątroby. Obkładanie surową wątrobą chorego oka jest wśród ludu bardzo rozpowszechnione tak samo wdychiwanie pary z gotującej się wątroby.

Głównym produktem wątroby jest żółć, i na nią przeniosły się wierzenia nawet ludów biblijnych. Znamy przecież legendę o Tobiaszu, który żółcią z ryby uleczył ze ślepoty swojego ojca. Nowoczesna medycyna tran rybi, wydobywany z wątroby, uznaje za bardzo doniosły środek leczniczy. A gdyby sięgnąć do wieków starożytnych, to Pliniusz na choroby ócz poleca esencję z wątroby niedźwiedzia, hyeny, a nawet krokodyla.

Zdaje się więc, że i nowa medycyna wraca dziś do tego wypróbowanego środka, jakim jest wątroba.

Feljeton tygodniowy.

(Poza naszemi plecami. — „Literat" a do tego „hrabia". — Pakują nas do operetek. — O pewnym artykule z pewnego pisma. — Kto nas poznał gruntownie?... — Pogromy. — Cudowne epitety. — Co to jest lepsza narodowość? — Jak się wobec niej zachować?).

Podczas kiedy my sobie coraz czulsze prawiemy wzajemnie z Francuzami dusery, braćmi się tytułujemy, omal wekslów pożyczki zagranicznej sobie nie podpisujemy — co już uchodzi za szczyt przyjaźni i zaufania! — w tym samym czasie ktoś nam szyje buty.

Przed paru miesiącami czytało się w „Rewji" (nr. 10, 11), że francuski „literat", a do tego „hrabia" Olivier d'Etschegoyen w książce p. t. „Pologne! Pologne!" zrobił z nas dzikich a obłudnych Zulusów".

— Pal go sześć! „Krowa nie zdechnie od przekleństw kruka" — jak mówi tłómacz perskich aforyzmów.

Aliści takowe zatrute żądła poczynają się częściej wysuwać. Powiadają mianowicie bywalcy zagranicą, iż wśród fars operetkowych niejeden zwarjowany librecista ośmieszy polskość, jak to się dzieje z bałkańskim niezbadanym terenem — rzeczywiście pstrokatym, jak krasa papuga, bo tam nie pojmujesz, kto Kroat, Bułgar, Albańczyk, Turek, Macedończyk, Bośniak Czarnogórzec, Greczyn...

Lecz to nic jeszcze: ośmieszać wolno, a Paryż chce się śmiać. Niechże mu to wyjdzie na zdrowie, jak nam uciecha z powodu otrzymania pieniędzy amerykańskich! Jednakże zapewne skutkiem dobijania targu o pożyczkę złość porwała zazdrosne indywidua i dalejże na Polskę!

Dało się na to złapać pismo „L'Esprit" — zaiste wcale niesprytne, skoro pomieszcza stek idjotyzmów o narodzie (wyraźnie: o narodzie, a nie o poszczególnych ludziach), który i przeszłość miał bujną i bohaterów także za granicą wsławionych i pióra pierwszej klasy.

Oczywiście nie będziemy za bazgraninę w antykatolickim piśmie potępiać Francuzów, ani też czynić wymówki naszym sojusznikom; zwrócimy tylko uwagę, kogo podejrzewamy o bryzganie błotem. Ślepy namaca autora w zacytowanem z owego artykułu („Voyage au pays des Polonais") zdaniu:

„Jeśli obecnie Polacy zaniechali regularnych **pogromów niepolskiej ludności,** dzieje się to wyłącznie ze strachu przed opinją zagranicy. Niemniej **odbywają się małe pogromy,** złośliwe prześladowania — ale z taktem i umiarem".

„Uśmiałem się, jak suseł" — jak mówi Mornel Kakuszyński — albowiem lud Izraela lubi azjańską przesadę w tym guście: Samson oślą szczęką poraził tysiąc Filistynów, a Petlura pożarł pół miljona narodu wybranego.

Posłuchajmy zaś bredni z „L'Esprit": „Wszystko, czego dokonują Polacy, wykonywane pod tchnieniem ukrywanej nienawiści, która im paraliżuje dłonie, i krzywi ideje..." „gdy toczy się walka o prawdę, nikt nie oświadcza się za nią i nikt przeciw niej; pustka zupełna i nicość, obrzydliwa podłość, ubrana w gesty brutalne wobec słabych w gesty służalcze wobec silnych... Dzisiejsi przywódcy niepodległej Polski przed r. 1914 odbywali pielgrzymki do cara i cesarza, czołgali się w przedpokojach ministrów, żebrząc o najlichsze bodaj ordery..." „Zdeprawowanie serc, spaczenie umysłów, potworne spodlenie dusz... — wszystko to zniekształca Polaków, odbierając im poprostu cechy istotnego człowieczeństwa".

Następnie wyłazi z autora rogaty wróg katolicyzmu; piecze go to, żeśmy wierni kościołowi, więc pisze:

„Niedziela, wszystkie dzwony biją w Warszawie. Polacy, **naród** rzeźników, morderców, kabotynów, hipokrytów, zdrajców, służalczych pochlebców, haniebnych wrogów prawdy i życia (zapewne bolszewickiego! przyp. red.) — Polacy są gorącymi katolikami. Lubią pławić się w ceremonjach kościelnych... I ci ludzie, ociekający jeszcze krwią niewinnych ofiar, ci niewolnicy, zamienieni dzisiaj w władców, **maltretujących trzy lepsze od siebie narodowości,** podążają w odświętnym stroju do kościoła, zasłuchani w bicie dzwonów..." (v. „Przegląd mies." nr. 66).

Takie plwociny zamieszcza — eheu! — „L'Esprit", pismo zajmujące się zagadnieniami filozofji, religji etc.

Cóż nam tedy biedakom spotwarzonym pozostaje? Gdyby nie honor, który nakazuje najsamprzód zwrócić dopiero co zaciągniętą pożyczkę, powinniśmy wszyscy u Lejby Postronekhaendlera na Nalewkach kupić sobie stryczki i, powywieszawszy się co do jednego, zostawić krainę mlekiem i miodem płynącą „najlepszej narodowości", ażeby miała w niej wieczny purim.

O! Jak małoduszni są Polacy, że nie ustępują miejsca tej „najlepszej narodowości"!

Kr. Stasicki.

Żydowski Sokrates.

(W ćwierć wieku po śmierci Benedykta Spinozy.)

Rrzadko dostrzega cywilizowany świat szlachetną roślinę wyrosłą na bagnie żydostwa; spodziewamy się, że ich więcej wschodzi, lecz, zanim poczną kwitnąć i siać dokoła woń cnoty, uczciwości i talentu, giną przygniecione chwastami talmudycznych zabobonów, umęczone cierniami zaciekłych zacofańców. Kto się mimo takich przeciwieństw wybije z pośród żydostwa, ten zasługuje na miano bohatera, jako **Benedykt Spinoza,** syn amsterdamskiego żyda, jeden z największych filozofów i najzacniejszych charakterów.

„Dziennik Bydgoski" występując niejednokrotnie przeciw żydom, **nie potępia jednostek,** ale **uderza gromem w złość** tak dalece **rozpowszechnioną wśród naszych pasożytów,** że dzięki jej urosło przekonanie, iż ogół Izraela — to stek fałszu, brudu, zdrady, nienawiści, chciwości. Inwektywami przeciw rasie semickiej pragniemy skłonić żydów, ażeby postępkami uczciwemi zadali kłam temu mniemaniu, aby upodobnili się do reszty ludzi, którzy, acz grzeszni, atoli starają się iść drogą cnoty i miłości bliźniego. U żydów inaczej; zapatrzeni w swój talmud często naszpikowany niedorzecznem sobkostwem nienawidzą resztę świata, a „proroków", zbliżających się do idei umiłowania ludzkości, jaką głosi n. p. wiara chrześcijańska, prześladują, wykluczają ze swego społeczeństwa, przeklinają.

Takiemu losowi uległ wielki duch Spinozy. Mądremu i szlachetnemu żydowi talmud wydał się za szczupły do zbadania istoty dobra i szczęścia, więc podszedł ku księgom chrześcijańskim i tam dociekał tego, za czem gnało go wewnętrzne wołanie prawdy i wiedzy.

Za uczciwe i pracowite życie i za to, że wyrósł ponad innych, **wyklęto go uroczyście w synagodze,** następnie wygnano z Amsterdamu.

Osiadł w Bjinsburgu, gdzie zarabiał na życie szlifowaniem szkieł optycznych. **„Traktatem teologiczno - politycznym"** pozyskał sobie sławę i tytuł ojca naukowej krytyki biblijnej. Pracuje następnie nad **„Etyką",** które to dzieło miało objąć metafizykę, teorję poznania, psychologję, państwowość i moralność. Spiesząc wytkniętą drogą wiedzy i pracy, odrzuca zaproszenie go na katedrę do uniwersytetu w Heidelbergu; wzgardził też zaproszeniem Ludwika XIV i jego wysoką płacą, jaką Spinozy wyznaczał za pobyt na dworze francuskim. Zmarł, mając 44 lata, jako ofiara gruźlicy i pyłu w szlifierni szkła.

Był to człowiek genjalnego umysłu, który zdołał mimo potężnych ciosów życia kroczyć wytkniętą drogą filozofji, szukając istoty szczęścia ludzkiego. Wyższa siła wyniosła go ponad ciasnotę ksiąg żydowskich i ponad karjerę, jaką go możni tego świata kusili. On wolał pracować w ukryciu, uznając taką pracę za wolną dla swego ducha, a przez to więcej zbliżoną do najprawdziwszej drogi w pogoni za prawdą.

Owoce jego starań są nader płodne i treściwe. W głównych zasadach schodzą się jego poglądy etyczne z nauką Chrystusa. Bóg według Spinozy to miłość, cnota i rozum w najwyższem pojęciu, a zbliżyć się do Boga — to znaczy zapomocą rozumu i cnoty dążyć do umiłowania samego Boga i tego, co On nakazuje, a więc przedewszystkiem bliźnich.

Komuniści uznają go za myśliciela swojego typu, ale kogoż oni nie uznają za swego, jeśli im to dogadza? Przecież głoszą, że i Chrystus był komunistą. W rzeczywistości Spinoza głosił najszlachetniejsze hasła miłości bliźniego, których komuniści w praktyce nie wykonują, a w teorji spaczają.

W bieżącym roku odbył się w Hadze w ostatniem miejscu pobytu i zgonu Spinozy, obchód ku jego czci, który trwał 4 dni. Przed sześciu laty powstało w tem mieście stowarzyszenie pod nazwą: „Societas Spinozana", mające na celu badanie jego nauki. Jest to niejako żywy pomnik dla męża wiedzy; drugi kamienny postawiono na domniemanym jego grobie właśnie w roku bieżącym, jako w 250-letnią rocznicę zgonu.

Kr.

Dziesięciolecie Związku Miast Polskich.

Zjazd przedstawicieli miast Polski Zachodniej.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Poznań, 20 października.

Wracam właśnie z pięknego, nastrojowego obchodu dziesięciolecia Związku Miast Polskich, którym rozpoczął się tegoroczny jubileuszowy Zjazd.

Oficjalne otwarcie, na które zapowiedział się minister Składkowski, nastąpi jutrzejszego przedpołudnia. Mimo to na dzisiejszej uroczystości zebrało się około 300 przedstawicieli miast, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli stolicy, a dalej Lwowa, Krakowa, Wilna, Katowic itd.

Uroczystość zagaił prezes Związku, p. dr. **Zawadzki**, charakteryzując w dłuższem przemówieniu cele i zadania związku i wykazując na ich tle, co Związek Miast zdziałał dzięki zrzeszeniu się.

Drugim mówcą był wiceprezes Związku p. prez. **Ratajski**, którego przemówienie było uczczeniem zasług kierowników Związku, a szczególnie jego twórcy, zasłużonego pioniera polityki miejskiej adw. Adolfa **Suligowskiego**, któremu oklaskami oddano hołd.

Pełne pietyzmu słowa poświęcił też prez. Ratajski zmarłemu kierownikowi Związku nieodżałowanej pamięci śp. Jarogniewowi Drwęskiemu.

Wśród oklasków wszedł na trybunę Adolf **Suligowski**, by w kilku głębokich uwagach podkreślić znaczenie miast, zaznaczając, że rozwój ich idzie obecnie w tym kierunku, by stosunek ludności w poszczególnych krajach stale wzrastał na rzecz rozwoju, siły i ilości ludności miejskiej.

Znamienne były uwagi b. prezesa Związku p. Artura **Śliwińskiego** który podkreślił wychowawcze znaczenie komunalnej polityki, jako szkoły demokracji rzeczywistej, do której ludność nasza przyzwyczajona być winna w poczuciu obowiązku, prawa i odpowiedzialności.

Składał też imieniem rządu **dyrektor departamentu samorządowego życzenia**, podkreślając harmonijną i twórczą współpracę Związku Miast z rządem.

Owacyjnie witany był przedtawiciel **łotewskiego Związku Miast**, który w języku polskim składał życzenia zaprzyjaźnionej Łotwy.

Na tem wyczerpał się porządek uroczystości, którą zakończył krótkiem przemówieniem gorącem p. dr. Zawadzki.

* * *

Przed poł. odbyły się **narady przedstawicieli miast Polski Zach.** (Poznańskie, Pomorze i Śląsk).

Przewodniczył obradom prezes miast zachodnich p. prezydent Ratajski.

Zjazd wysłuchał referatów p. dr-a **Dalbora** o przebiegu obrad Państwowej Rady Samorządowej, oraz referaty radców miejskich o gospodarce miejskiej i ruchu ludności, p. **Zaleskiego**, o rozbudowie miasta, p. **Pajzderskiego** o budowie ulic i budownictwie podziemnem, p. **Rugego**.

Referaty wywołały żywe zaintersowanie, które pogłębi się jeszcze dzięki temu, że w poniedziałek przewidziany jest szereg wycieczek, mających zapoznać uczestników z praktycznemi wynikami gospodarki miejskiej.

Wasz.



U golibrody.

— Panie redaktorze, ja dziś nimogę panu golić na kredyt, dziś musze mieć gotówki. Ja wieczór ide do hotelu pod orła i będe pił za zdrowie pana atamana Petlury. Co, mordował żydki i robił pogromu? To nie szkodzi. Jak polityku to polityku. Ja sobie biore przykładu z pana radnego Janicki, który w tamten tydzień na poszwięceniu szkoły pił zdrowie pana marszałka Piłsudski. Ja sze za głowe złapnił. Ja miszlał, że szwiatu przewrócił sze z nogami do góry! Taki stoprocentowy endek, taki rasowy narodowy demokrata pije zdrowie pana marszałku! Jak un sze mógł tak strefnić...

Un wprawdzie powiedział, że un pije te jego zdrowie z obowiązku tylko. Ja pana bardzo przepraszam, ale co znaczy pić z obowiązku? Z obowiązku to sze powinno nie pić. Z obowiązku można być eleuteryk, ale nie pijak. Widocznie pan Janicki jest chytry sztuki. On pił do Belwederu, a do Obwiepola mówił: patrzcie na mnie męczenniku! na ofiary obowiązku! na rozłamu i tragedji moi duszy!

Widzi pan redaktor, un ma głowy na szyji. Łyknał dobrego wina, z panem marszałek zrobił sze gutfreund a w swoim obozu urośnił na bohatera, który własne dżecko, swoje szwięte przekonania dał z obowiązku na stosu.

Markus Loew,

król kin i kabaretów.

(Wiadomość własna.)

W Nowym Jorku zmarł na swym jachcie luksusowym w przystani swej, wspaniałej posiadłości ziemskiej na Long Island, Marcus Loew, istny „król widowiskowy“. Rozpocząwszy życie w najludniejszej i najbrudniejszej dzielnicy żydowskiej Nowego Jorku, jako syn biednych rodziców, rodem z Wiednia, Loew był w młodości, jak tylu innych miljonerów amerykańskich bosonogim, ulicznym sprzedawcą dzienników. Następnie wstąpił jako subjekt do składu futer i wykształciwszy się w tym fachu, zdobył taki kapitał, że mógł w 1904 roku, gdy kinematograf stawał się rozrywką coraz popularniejszą, założyć w St. Luis skład przyrządów kinematograficznych i otworzyć własne kino.

Od tej chwili interes Loewa rozszerzał się bez przerwy. Jeden za drugim teatry kinematograficzne przechodziły w jego ręce. Nie ograniczył się jednak na tem. Zajął się bowiem też tak popularnemi w Ameryce teatrami rozmaitości, w których przedstawienia, złożone z jednoaktówek, szansonetek, występów akrobatycznych, tańców, popisów klownów, filmów itd. trwają codziennie bez przerwy od południa do północy. Sale teatralne, w których odbywają się te przedstawienia liczą nieraz po kilka tysięcy miejsc od 20 cent. do dolara. A Loew był właścicielem trzystu teatrów takich i kinematografów. jako szef olbrzymiego przedsiębiorstwa kinematograficznego „Metro - Goldwyn - Mayer Company“.

Zmarł, przeżywszy 57 lat i pozostawiwszy majątek wartości 35 miljona dolarów, oraz najwyższe w Stanach Zjednoczonych ubezpieczenie na życie, bo ubezpieczył się na 5 miljonów dolarów!

List z Mazur.

I.

Rząd pruski traktuje Mazurów jako obywateli drugiej klasy. — Równouprawnienie w Polsce. Rodowici Mazurzy sołtysami i wójtami. — Co sączi poeta dr. Fritz Skowronek i prof. Korsch o narodowości mazurskiej?

Działdowo w październiku.

Przed wojną należało Działdowo wraz z okolicą do powiatu niborskiego; nikomu wówczas na myśl nie przyszło, że stanie się ono kiedyś miastem powiatowem nowego państwa polskiego, siedzibą władz i urzędów powiatowych, jak starostwa, inspekcji szkolnej, kasy skarbowej itp. Działdowo, licząc około 5000 dusz, robi wrażenie miasta ruchliwego, czystego i nowego, a odnowiło się właśnie wskutek wypadków wojennych w r. 1914 kiedy to Niemcy, chcąc wyprzeć Rosjan, miasto zbombardowali Dwa rzędy kamienic przy rynku legło w gruzach i szereg domów ulic przyległych wraz z kościołem, pochodzącym z czasów krzyżackich. Niemcy wybudowali szereg nowych kamienic lecz budowle przy rynku, to wytwór fantazji: zamiast szeregu kamienic, wystawiono wzdłuż chodników jakby jeden olbrzymi rozwlekły gmach koszarowy z podcieniem w środku, służącym jako brama wjazdowa na rynek. Budowle te są w rażącej sprzeczności z kamienicami przyległemi, wzniesionemi w stylu gdańskim, z pięknemi przyczułkami fasad — a miały być one jakimś nowoczesnym pomysłem budowlanym i zarazem cennym wiązarkiem bogatego Charlottenburga dla chrześniaka (Patenstadt), którym było Działdowo.

Kościół ewangelicki powstaje obecnie kosztem 300.000 zł. Będzie to okazały gmach, z potężną wieżą, której starożytne mury dochodzą do 2 metrów grubości. Rząd polski subwencjonuje odbudowę kościoła ewangelickiego. Za pruskich czasów, kiedy katolicy swój kościół budowali, było inaczej. W głowach protestanckich potentatów miasta zrodziło się widmo „niebezpieczeństwa“, więc robili takie trudności, że katolicy zniewoleni byli wybudować kościół daleko poza miastem i zmuszeni są teraz nieraz w błocie i słocie, odbywać jakby pielgrzymki do parafjalnego kościoła.

W czasie reformacji przeszła **diecezja pomezańska** za przykładem swego biskupa na luteranizm, z wyjątkiem dwóch tylko parafij tutejszych, mianowicie **Białut i W. Łęcka**, które wytrwały przy katolicyzmie. Za polskich czasów powstała nowa parafja katolicka **w Iłowie**, gdzie ubiegłego roku ładny wystawiono kościół; pozatem istnieją w Działdowskiem jeszcze trzy kościoły filjalne, **w Przełękach, Turzy i Koszelewach.** Wymienione parafje zamieszkują od niepamiętnych czasów Polacy-katolicy, co oczywiście było cierniem w oku władz pruskich, które za pomocą „Königsberger Landgesellschaft“ poczęły tępić polskość, wykupując majątki i parcelując je pomiędzy Niemców, importowanych z głębi Rosji i Wołynia, wykluczając przy podziale ziemi systematycznie ludność mazurską, mimo jej orjentacji niemieckiej i przynależności do kościoła protestanckiego. W Działdowskiem powstało kilka pięknych kolonji, jak Przełęk, Tuczki, Gralewo itp. Ciekawe byłoby stwierdzić, jak też Mazurzy zareagowali na tę krzyczącą niesprawiedliwość.

Mazurzy — to lud prosty i pracowity, Słowianie, wyrośli z tego samego pnia co my; zachowali obyczaje słowiańskie i mowę ojczystą; starzy Mazurzy nie rozumieją języka niemieckiego, mówią między sobą po polsku a dzieci ich — mimo eksperymentów szkoły pruskiej — niezgorzej znają język ojczysty. Nazwiska mają polskie. Na Mazurach spotyka się Słowików, Skowronków, Sowy, Guski (Gąski), Sarny, Kmieciów itp., imiona niestety niejednokrotnie przez germanizatorów strasznie zeszpecone.

Zbałamuceni przez obłudnych pastorów pruskich, szkołę i wojsko — niektórym zdaje się, że bracia ich to ci, co tę, co oni wyznawają wiarę. wmówiono im chytrze, że my, Polacy, pragniemy wydrzeć im wiarę, którą umiłowali; nieuświadomieni — nie wiedzą, że Polska była i jest państwem najwięcej tolerancyjnem na świecie. Wspomagamy znaczną sumą, bo około 170.000 zł. budowę kościoła protestanckiego w Działdowie, odstępujemy im zamek pokrzyżacki na cele kościelne, zatwierdzamy sołtysów i wójtów pochodzenia mazurskiego, na ich stanowiskach itp.; w swej prostocie nie spostrzegli się, jak chytry zaborca wyrywał im język ojczysty, szpecił imiona własne i wmawiał im, że są „urdeutsch“ a równocześnie odsuwał ich brutalnie przy parcelacji ziemi ojczystej.

Największy poeta mazurski Frycz Skowronek pisał — jak się wyraził sędziwy senator Bolesław Limanowski — po niemiecku, „chociaż opiewał zalety swego ludu mazurskiego i krasę swej ziemi mazurskiej!“ W dwutygodniku „Die Wohlfahrt“ (rocznik 1913) pisze prof. Kortsch z Ełka: „Es geht ein frischer Zug der Bewegungslust und Spielfreude durch unser deutsches und auch **masurisches Volk**“. A zatem tak wielki poeta mazurski jak i wyższy urzędnik niemiecki i wychowawca stwierdzają publicznie i niedwuznacznie, **że Mazur to nie żaden Niemiec!** Mazur ma bowiem odrębną kulturę, tak podobną do polskiej, jak dwie krople wody.

W tym kierunku należy nam działać i uświadamiać lud; na polskich Mazurach pracować powinni najlepsi urzędnicy, począwszy od starostwa a skończywszy na szkole, aż kwestja mazurska zejdzie z porządku dziennego, bo tak być musi, im rychlej tem lepiej. Nie zapominajmy, że za miedzą leżą pola Tannenbergu, na których militaryści pruscy często urządzają orgje nacjonalistyczne; nie zapominajmy też, że tam, na wysuniętych rubieżach mazurskich, przechodzi jedna z najważniejszych arterji komunikacyjnych w Polsce, kolej Warszawa — Gdańsk.

Między W. Łęckiem a Ciborzem stoi przy szosie wysoki graniastosłup; na jednym boku widnieje — choć zamszały i ledwie czytelny napis: Kreis Neidenburg, a na przeciwnym: Kreis Strassburg, na ścianie frontowej zaś Orzeł Biały a pod nim dwoje rąk w uścisku. Oby ten uścisk dłoni stał się jak najwcześniej symbolem przywróconego zaufania między ludem mazurskim a polskim, z którego się wywodzi, z którym wiążą go wspólne narodowe interesa. Droga ku usunięciu nieporozumień stoi otwarta.

X Y.

Z. Z. P. w odpowiedzi.

Prezes okręgowy Związku Kolejarzy Z. Z. P. w Bydgoszczy p. Przybylski zamieścił w nr. 241 „Gazety Bydgoskiej“ tasiemcowy artykuł, w którym o „Dzienniku Bydgoskim“ i o mnie opowiada nieprawdziwe, nieprawdopodobne i cudaczne historyjki.

Ażeby ci lub owi członkowie Z. Z. P. z oświadczenia p. Przybylskiego nie wysnuwali fałszywych wniosków, stwierdzam, co następuje:

1. Nieprawdą jest, że „Dziennik Bydgoski“ sprawozdanie z uroczystości 25-lecia Z. Z. P. umieścił „prawie na samym końcu swego pisma“. Natomiast prawdą jest, że odnośne sprawozdanie umieściliśmy na **drugiej stronie** (nr. 181), a wiadomo, że pismo nasze obejmuje conajmniej 12 stron druku.

2. Nieprawdą jest, że na uroczystem posiedzeniu Z. Z. P. wywołałem dyskusję i przekręciłem słowa wypowiedziane przez p. posła Leśniewskiego. Natomiast prawdą jest, że **przemówienie posła L. wywołało niesmak i zdumienie.** Poseł L. w sarkastyczny sposób mówił o duchowieństwie polsko-katolickiem które niby za czasów niemieckich razem z socjalistami zwalczało Z. Z. P. Moje przemówienie było poważne i rzeczowe. Nasamprzód złożyłem życzenia imieniem „Dziennika Bydgoskiego“, a następnie sprostowałem powiedzenie posła L. co do duchowieństwa, gdyż tylko tzw. **księża-germanizatorzy zwalczali polski ruch narodowy, także robotniczy, a nie duchowieństwo polskie**, jak to wyraźnie mówił poseł L. Uważałem sobie za obowiązek wypowiedzieć słowa prawdy o duchowieństwie, zwłaszcza wobec tego, że **na owem posiedzeniu była młodzież i były dzieci.** Że przemówienie moje było koniecznem i trafiło do serc słuchaczy, tego dowodem **oklaski**, jakiemi je nagrodzono.

O Chadecji nie wspomniałem ani słówkiem, mimo, że **poseł Leśniewski rzucił takie prowokacyjne zdanie: „Chrześcijańskie Związki Zawodowe są potrzebne jak dziura w moście!“** Czyż p. Przybylski chciałby temu zaprzeczyć?

Jeżeli p. Przybylski pisze dziś o „zamąceniu spokoju uroczystości“, to powinien swe żale skierować pod adresem swego „nieomylnego“ posła, a nie moim.

Gdyby moje przemówienie miało być choć tylko usiłowaniem „zamącenia spokoju uroczystości“, to niewątpliwie wkroczyłby przewodniczący zebrania, którym był przecież wytrawny parlamentarzysta p. Góralewski.

3. Fakt, że brałem udział w pochodzie i całej uroczystości Z. Z. P. jest dostatecznym dowodem mej lojalności jako sprawozdawcy dziennikarskiego.

4. Ani „Dziennikowi Bydgoskiemu“, ani mnie nie śniło się nawet z zaproszenia „Gazety Bydgoskiej“ przez Zw. Kol. Z. Z. P. wysnuwać kompromis wyborczy endecji z N. P. R. Ależ gdzietam, panie Przybylski! Słyszał pan, że dzwonią, ale nie wie pan, w którym kościele! Nam nie chodzi o taką drobnostkę, jak zaproszenie „Gazety Bydg.“ przez Zw. Kol., lecz o **„porozumienie między Herzem i Faustyniakiem, a Seydą, Chacińskim i ks. Kaczyńskim“**, o którym w nr. 242 pisze nie kto inny, jak właśnie przyjaciółka pana, „Gazeta Bydgoska“. Żal mi tylko takich „polityków“, którzy nie wiedzą, co się w ich własnej partji dzieje.

5. O etyce, wychowaniu, sanacji itd. pisać nie będę, gdyż szczupłość miejsca nie pozwala mi na ścisłą analizę tych wyrazów tak, ażeby zrozumiano ich treść i znaczenie. Możliwe, że będę miał jeszcze sposobność coś niecoś na ten temat napisać.

Leon Formański.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 października 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Filipa.
Jutro w niedzielę Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godzinie 6.38.
Zchód słońca o godzinie 4.50.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś potężne dzieło Juljusza Słowackiego **„Lilla Weneda"** przemówi całą grozą tragizmu do zebranej publiczności.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach znacznie zniżonych ukaże się po raz ostatni w sezonie dowcipna w treści, nad zwyczaj melodyjna **„Zemsta Nietoperza"**. Wieczorem o godz. 7.30 wzruszający sentymentem patrjotycznym **„Kiliński"** z p. Wrońskim, świetnym przedstawicielem roli tytułowej.

We wtorek **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy"**.

W środę wchodzi na repertuar jedno z najgłośniejszych i najpopularniejszych arcydzieł lekkiej muzyki scenicznej, mianowicie przemiły **„Kochany Augustynek"** L. Falla.

Jednocześnie w przygotowaniu **„Jedyny ratunek"** Molnara oraz **„Spadkobierca"** A. Grzymały-Siedleckiego.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. L. Weynerowskiej** złożyła pani Słuchmińska 25 złotych na budowę kościoła w Szwederowie na ręce ks. prob. Konopczyńskiego.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leokadji Weynerowskiej** złożyli państwo Stanisławostwo Rolbiescy 25,— złotych na sierociniec na Wilczaku.

— **Ofiarność wojska na powodzian w Małopolsce.** Dowództwa, komendy i oddziały okręgu korpusu nr. VIII. — złożyły sumę 4 039 zł i 44 gr. — która to kwota została przekazaną przewodniczącemu „Wojewódzkiego Komitetu Powodzian w Małopolsce w Toruniu".

— **Ofiary na powodzian małopolskich** W obwodzie komisarjatu 1-go obwodowe go zebrano dotychczas drogą dobrowolnych ofiar na rzecz powodzian małopolskich 2.240 zł., którą to sumę przekazano starostwu bydgoskiemu. Ofiary chętnie składali wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznań i przynależności.

— **Uroczyste zebranie** urządza dziś, w sobotę o 7-ej wiecz. w małej sali „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej zarząd obwodu bydgoskiego Związku Powstańców i Wojaków. Nastąpi **wydanie nagród** uczestnikom marszu na szlaku Szubin—Bydgoszcz (25 klm.).

— **Sytuacja w strajku stolarskim.** Dotychczasowy obraz strajku przedstawia się w ten sposób, iż liczba strajkujących znacznie wzrosła. Przyłączyły się w dniu wczorajszym pracownicy fortepjanów Sommerfelda w liczbie około 70 osób. Pracodawcy nie wykazują chęci szybkiego zlikwidowania strajku, i tem samem podjęcia pertraktacyj, tak, że z dalszem trwaniem strajku należy się liczyć.

— **Strzelanie bojowe.** 61 p. p. Wlkp. przeprowadza w dniach 24 i 26 października br. na strzelnicy bojowej 15 D. P. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Wystawa Huculsko-Zakopiańska.** Od dnia 22 października do 2 listopada br. zostanie urządzona w sali hotelu Francuskiego, przy ul. Podgórnej zbiorowa wystawa huculsko-zakopiańska, ręcznych wyrobów krajowego przemysłu ludowego. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

IV. Dzień Katolicki.

W Święto Chrystusa Króla, w niedzielę, dnia 30. października

urządzają organizacje katolickie miasta Bydgoszczy

doroczny Dzień Katolicki.
Program.

1. We wszystkich kościołach parafjalnych suma uroczysta z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
2. **Pochód manifestacyjny.** O godz ½12 grupy parafjalne z orkiestrami na czele wyruszą ze swych kościołów na Stary Rynek. O godz. 12-tej pochód ulicami: Mostową, Jagiellońską do ogrodu Patzera.
3. **Wiec katolicki.** O godz. ½1 zagai w ogrodzie Patzera X. Prałat Malczewski. Przemówienie wygłosi p. prez Jabłoński z Torunia.
4. **Kwesta uliczna,** przeznaczona na Akcję Katolicką.
5. **Uroczysta Akademja** w Domu Katolickim św. Trójcy (Nakielska 1).

PROGRAM:

1. Śpiew chórowy: Feliks Nowowiejski — Króluj nam Chryste (Koło śpiewu Młodych Polek).
2. Deklamacja: Adam Mickiewicz — Arcymistrz.
3. Słowo wstępne: Ks. prob. Skonieczny.
4. Deklamacja solowa: Jerzy Suszyński — Hymn.
5. Deklamacja, chórowa i żywy obraz: Wjazd do Jerozolimy.
6. Wykład: Ks. Dr. Kolipiński — Chrystus ideałem ludzkości.

Przerwa.

7. Deklamacja chórowa uscenizowana: Artur Oppmann — Chrystus Cudowny.
8. Deklamacja: Juljusz Słowacki — Pieśń Konfederatów.
9. Scena: Jerzy Suszyński — Hołd Natury.
10. Recytacja: Zofja Majerska — Chrystus Król.
11. Fragment sceniczny: Czeska Mączyńska — Modlitwa Zakonnicy.
12. Fragment sceniczny: Czeska Mączyńska — Cześć Chrystusowi.
13. Śpiew wspólny: My chcemy Boga

Początek o godz. 7-ej.
Wstęp od 50 gr. do 1,50 zł.

Gorący stosujemy apel do wszystkich Bractw, Stowarzyszeń i Organizacyj stojących na zasadach katolickich do licznego wzięcia udziału z sztandarami w pochodzie i uroczystościach **Dnia Katolickiego.**

Szan. Obywatelstwo uprasza się o wywieszenie chorągwi w Dniu Katolickim w całem mieście.

Komitet Wykonawczy:
Ks. prob. Skoniczny.

Prezesowie Lig Katolickich:
Dr. Łasiński, Insp. Kloskowski, Insp. Modzrewski.

Komitet Honorowy:
Ks. prałat Malczewski, starosta Dr. Bereta, X. radca Stepczyński, wiceprezydent Dr. Chmielarski, Czarnecki, prez Konferencji Prezesów, ks. supierior Odrobina, ks. prob. Konopczyński.

Wypadek krew ścinający w żyłach

na torze Kapuściska-Maksymiljanowo.

Wały wykopanej ziemi. — Wagony z ziemią popychane przez robotników. — Niemożliwość ucieczki. — Pod kołami wagonów. Śmierć dwuch ludzi w pierwszym dniu ich pracy.

Dnia 11 bm. o godz. 11 przed poł., przy planowaniu toru nowo-budującej się linji kolejowej Kapuściska—Maksymiljanowo, tuż za Bielawkami przy budce kolejowej nr. 187, wydarzył się krew w żyłach ścinający wypadek, który pochłonął dwa życia ludzkie.

Otóż na powyżej wskazanem miejscu, po obu stronach toru kolejowego, na przestrzeni 200 metrów, znajdują się wały wykopanej ziemi, którą postanowiono obecnie usunąć na dalsze miejsca przy pomocy trzech wagonów popychanych siłą rąk ludzkich.

Właśnie wagony te, naładowane już ziemią, robotnicy poczęli wprawiać w ruch, popychając je po obu stronach z boku. Wagony wprowadzone w rozmach, poczęły biec szybciej, pędzone własną siłą, a robotnicy tuż przy nich, aż w pewnem miejscu, gdzie tor skutkiem nasypów ziemi, zwęża się tak, że człowiek między nasypem a wagonami, przecisnąć się nie może, dwaj robotnicy **Jan Dzierżewicz i Władysław Iwicki dostali się pod koła wagonów, które obu nieszczęśliwym ucięły nogi pod samym brzuchem.** Dzierżewicz zmarł wkrótce, skutkiem upływu krwi, Iwicki, przewieziony do szpitala, w parę godzin zakończył życie.

Obaj oni po dłuższem bezrobociu i nędzy pierwszy dzień przybyli do pracy na kolei i obaj nie wrócili już z zapracowanym groszem do swych rodzin.

Dzierżewicz liczył lat około 50, pochodził z Solca Kujawskiego, zostawił żonę i liczną rodzinę, Iwicki zaś, to młode jeszcze życie, liczył bowiem zaledwie 20 lat.

Więcej lub mniej poturbowanych jest jeszcze kilku robotników, jednak bez poważniejszych obrażeń.

Na miejsce wypadku, zjechały władze śledcze, które ustalą, kto ponosi winę tak strasznego wypadku.

— **Nagrody na kursach francuskich „Sekwana".** Jutro, 23 bm. o godz. 4 po poł. w sali Kasyna Cywilnego, Gdańska 160 a odbędzie się rozdawanie nagród uczniom kursów francuskich „Sekwana", połączone z zabawą dziecinną z rozmaitemi niespodziankami, pomiędzy któremi będzie wielka loterja fantowa. Zaproszenia w sekretarjacie kursów francuskich, Cieszkowskiego 20.

— **Konferencja Pań Miłosierdzia przy Farze!** Zimny wietrzyk jesienny to zwiastun, strasznie przykrej pory roku, która każdemu daje się we znaki, a szczególnie biednym. Cóż dopiero mówić o tych starcach i staruszkach co to zaledwie przy pomocy laseczek utrzymać się mogą; ci biedni kalecy na wpół niewidomi, głusi, schorzali, to obraz prawdziwej nędzy i niedoli. Zajrzyjmy tylko do wnętrza takiej skołatanej rodziny, zamieszkałej gdzieś w wilgotnej suterenie, lub na zimnem poddaszu. Największe współczucie okazuje tym biedakom pełne poświęcenia „Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia", które prócz własnej ofiarności, liczy z całą pewnością na poparcie zacnej, jak i czułej publiczności. W tym celu urządza wentę dnia 6-go listopada br. w Resursie kupieckiej na którą jak najliczniej zaprasza.

— **Zwłoki noworodka.** Dnia 17 bm. robotnik kolejowy, zajęty przy przekopywaniu rowu kolejowego w pobliżu szosy gdańskiej, natrafił na zwłoki noworodka, zawinięte w białe szmaty i papier, obwiązane sznurkiem. Płci noworodka nie można rozpoznać, ponieważ ciało jest już w rozkładzie. Władze śledcze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

— **Ulica zasypana cukrem.** Dnia 21 bm. na ulicy Poznańskiej zdarzył się mały wypadek, który jednym dał słodycze, a drugim straty. Mianowicie, wóz firmy „Polrux" jechał naładowany cukrem, aż w pewnym momencie skutkiem zderzenia się wozu, cała słodycz wysypała się z niego na bruk uliczny. Dzieciaki oraz starsi różnej płci i przekonań, rzucili się na te słodycze i w okamgnieniu oczyścili z nich ulicę. Ile firma poniosła przez to straty nie wiemy dokładnie, ale musi ona być dosyć znaczną, bo wiele rąk było zajętych przy uprzątaniu ulicy. Tak więc, dla jednych słodycz, dla drugich gorycz!

— **Szkoła tańców Tuliback**ie**j,** ul. Jackowskiego, przyjmuje jeszcze panów i panie w naukę modnych tańców. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Kolektura loteryjna Edw. Chamskiego,** ul. Pomorska przy narożniku Dworcowej, ma jeszcze większą ilość losów Polskiej Państwowej Loterji do oddania. Niedługo rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy. Kup los! Może w nowej kolekturze będziesz miał szczęście.

— **Występ deklamacyjno-sceniczny młodzieży kupieckiej.** Towarzystwo Uczniów Kupieckich z współudziałem Kółka Muzyczno-Deklamcyjnego Oddziału Bydgoskiego Związku Pracowników Kupieckich urządza w niedzielę, 23 bm. o godz. 5.30 po poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 wieczór deklamacyjno-sceniczny. Bilet wstępu 60 gr., włącznie ceny za program (pierwsze miejsce 80 gr.) Po wieczornicy zabawa połączona z tańcami, z której dochód przeznacza się na powiększenie biblioteki Tow. Uczniów Kup. Wstęp od osoby 1 zł.

— **Usunięcie niedomagań monopolu tytoniowego.** Przez pewien czas dawał się odczuwać w Bydgoszczy brak różnych gatunków papierosów i tytoni. Otóż jak nam donoszą, braki te miały związek ze zmianą kierownika magazynów monopolowych w Toruniu i obecnie po objęciu stanowiska przez nowego kierownika, wyroby tytoniowe nadchodzą do Bydgoszczy w dostatecznej ilości. Mamy nadzieję, że nowe kierownictwo usunie pewne braki i niedomagania w zaopatrzebowaniu i pod tym względem nie będzie już żadnych niespodzianek. — Życzyćby jeszcze należało, aby i pod względem jakości wyrobów tytoniowych, zrobiono pewne posunięcia ku lepszemu, co by w dużej mierze wpłynęło na osłabienie szmuglu, a zwiększenie zapotrzebowania.

— **Chcesz jeździć autem, musisz płacić.** Ciężki czasem jest los szofera auto-dorożki, zwłaszcza, gdy musi staczać formalne walki z niesumiennymi pasażerami, którzy nie chcą płacić za jazdę. A przecież ten biedny szofer musi za każdą minutę jazdy, którą wykazuje zegar, zapłacić właścicielowi auto-dorożki, a jeżeli mu zabraknie pieniędzy, właściciel odtrąca sobie z jego płacy. Do takich właśnie niesumiennych pasażerów, należy pewien jegomość, który dobrawszy sobie do towarzystwa dwie panienki, kazał się wozić szoferowi auto dorożki nr. 29, od restauracji do restauracji. Trójka bawiła się bardzo wesoło; wśród śmiechu i śpiewów, używając jazdy po ulicach miasta, od czasu do czasu zatrzymując się przed świątynią Bachusa, celem zakropienia zaschłego gardła. Ale gdy przyszło do zapłacenia szoferowi za jazdę 33 zł, 20 gr., pasażerowie odmówili zapłaty. 33 zł dla biednego szofera, jest kwestją całotygodniowego utrzymania jego i rodziny. Szofer więc, nie namyślając się długo, zdarł jegomościowi palto i odjechał. W palcie, jak się później okazało, znajdowała się gotówka, w sumie 30 zł. którą szofer skonfiskował na poczet swej należności, palto zaś jest do odebrania u szofera Piotra Dolaty, zamieszkałego przy ul. Siedleckiej 14 na Czyżkówku dokąd wzywa on właściciela palta po jego odbiór.

— **Warsztat samochodowy** przy ul. Gdańskiej 59 otworzyli pp. Starszak i Łabicki. Jako byli współpracownicy światowej firmy Seifert dają oni gwarancję wybitnej fachowości z zakresu automobilizmu. Bliższe szczegóły znajdą Czytelnicy w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeń.

— **Znaleziono** przy ul. Dworcowej pęk kluczy patentowych, które można odebrać w redakcji.

— **Czyj królik?** Policja odebrała od złodzieja królika rasy belgijskiej (samicę), skradzionego przed 4-ma tygodniami. Prawy właściciel zechce się zgłosić po swą własność w II komisarjacie.

— **Ujęto** 1 pijaka i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Sokół I. w Bydgoszczy — swoim zwycięzcom

Miły i piękny wieczorek ku czci swoich zwycięzców urządziło Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz I, nie jak często się mówi „Macierz“, bo taką nazwę nosi jedynie gniazdo sokole we Lwowie. Uroczystość wypadła wprost imponująco, sala hotelu Lengninga wypełniła się po brzegi. Uroczyste zebranie zagaił prezes gniazda, p. dr. Kantak, witając władze sokole, prezesa okręgu A. Malczewskiego, naczelnika Gołębiewskiego, red. Teskę, dyr. Czarneckiego, por. Splitta i ppor Romanowskiego, z Sokoła żeńskiego pp. Albrychtową i Sienkiewiczowa oraz przedstawicieli „Sokoła“ konnego

Marszałkiem zebrania obwołano p red. Teskę, który zrzekł się przewodnictwa ze względu na obecność prezesa okręgu, p. A. Malczewskiego, który też przewodnictwo przyjął. Piękne przemówienie wygłosili pp. red. Teska, prezes okręgu A. Malczewski, dyr. Czarnecki, Bernard Żmudziński, por. Splitt, naczelnik Skibiński, który w imieniu „Sokoła“ konnego złożył serdeczne życzenie gniazdu najstarszemu w Bydgoszczy, a takie same życzenia złożyła p. Albrychtowa w im. żeńskiego Sokoła i p. Urbański w im. Sokoła Szwederowo. Wznoszono toasty na cześć zwycięzców, nie zapominając o zasłużonych działaczach sokolich, jak o b. prezesie, dziś najstarszym sokole Dzielnicy Pomorskiej, druhu Goncerzewiczu z Grudziądza.

Szczególnie podkreślić wypada serdeczny kontakt, jaki panuje z wojskiem w Bydgoszczy. Na terenie 62 p. p. „Sokół“ zajmuje pierwsze miejsce.

Przemawiali jeszcze pp. red. Nowakowski, Głowacki, Pyszka i gospodarz zebrania Piotr Zwierzycki, gorąco zachęcając do wypełniania obowiązków, poczem prezes p. dr. Kantak zamknął posiedzenie.

Następnie młodzież bawiła się przy tańcu do godz. 2-ej w nocy w najlepszej zgodzie i harmonji. Niechaj dotychczasowe postępy zachęcą wszystkich do pielęgnowania sportu i do starania się o palmę pierwszeństwa. Gniazdu Bydgoszcz I. a szczególnie jego zarządowi należy się uznanie, że o swoich zwycięzcach jak niemniej o weteranach sokolich pamiętał!

Z wydziału Tow. Bielawskich

Dnia 20 bm. odbyło się w szkole na Bielawkach zebranie delegatów poszczególnych towarzystw pod przewodnictwem prezesa p. Grajnerta, w obecności patrona wydziału, ks. Kwiatkowskiego. Po zagajeniu i powitaniu przybyłych, prezes ubolewa, że niektóre towarzystwa mało interesują się zebraniami Wydziałów, chociaż nieraz obrady są bardzo ważne i wymagają obecności przedstawicieli wszystkich towarzystw. Przystąpiono do omówienia sprawy obchodu listopadowego, który postanowiono urządzić dnia 2 listopada w nowowybudowanej salce parafjalnej, przy kościele św. Wincentego á Paulo. Na obchód złożą się śpiewy, deklamacje oraz przedstawienie teatralne. Następnie zadecydowano urządzić w dniu 30 bm. w salce parafjalnej, powitanie i przyjęcie ks. superiora Mazurkiewicza, który powraca z Ameryki. Tow. Robotników podjęło się bezinteresownie zbudować scenę w salce parafjalnej. W końcu prezes p. Grajnert, składa podziękowanie towarzystwom za udział i pracę przy urządzeniu wenty, która odbyła się w lipcu w Strzelnicy.

Kalendarzyk wieców Ch. D.

STRZELNO.

Z powodów od zarządu niezależnych, wiec Ch. D. w niedzielę, dnia 23-go bm. się nie odbędzie.

NAKŁO.

Wiec Ch. D. odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go bm. w południe w strzelnicy.

Z referatem przybędzie prezes Rady Okręgowej p. **prof. Kaźmierczak** z Bydgoszczy.

Red. Formański przybędzie do Nakła na następny wiec Ch. D.

MROCZA.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. zaraz po nabożeństwie o 1-szej w południe w sali p. W. Pajzderskiego w rynku.

Z referatem przybędzie wiceprezes Rady Okręgowej Ch. D. p. red. **Leon Formański.**

BARCIN.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 12.30 po nabożeństwie w lokalu p. Orchockiego.

MĄKOWARSK.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. w Mąkowarsku, zaraz po nabożeństwie o godz. 12 w poł. w lokalu p. Śliwińskiego.

Z referatem przybędą członek R. O p. dyr. Stamierowski z Koronowa i sekretarz okręgowy p. Kunz z Bydgoszczy.

Szan. naszych czytelników i zwolenników Ch D. uprzejmie prosimy o liczny udział w tym wiecu.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Ze sportu.

Piłka nożna.

Staraniem oficera Wych. Fiz. Szkoły Oficerskiej p. por. Bartyńskiego odbędą się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3-ej po poł. na boisku Szkoły Oficerskiej zawody w piłkę nożną pomiędzy druż. K. S. „Szkoła Oficerska“ i II dr. K. S. „Polonja“. Drużyna Szk. Ofic. która wówczas należała do Zw. Piłki Nożnej w kl. A, była przez ostatnie dwa lata b. mało czynną. Dzięki wyżej wymien. powołano drużynę piłki nożnej w Szkole Oficerskiej powtórnie do życia, którą fachowo skompletowano. Będzie to pierwsze spotkanie z dr. bydg. II dr. Polonji, często zwana jako I b, jest znana z pięknej, technicznej i fair gry zapewnia w tym spotkaniu b. ciekawych i interesujących zawodów a sportsmeni i sympatycy sportu przybędą licznie na boisko i przyklasną z radości odrodzenie znanej i ulubionej druż. K. S. Szkoły Oficerskiej, życząc jej zarazem powodzenia i laurów aby stała wkrótce na tem samem poziomie jak w latach ubiegłych.

Humor i satyra.

Dobrze oszacowany.

— Dziś o włos nie zginąłem... Jakiś człowiek w ostatniej chwili uratował mi życie. No, dałem mu też zaraz 50 groszy...

— A on co na to?

— 20 groszy mi wydał!

Podczas tańca.

Partner: Proszę panią, tańca nauczyłem się w przeciągu jednego wieczoru!

Partnerka: Tak, tak, zauważyłam to..

Niespodziewany skutek.

— Kochany przyjacielu, żal mi ciebie!

— Ależ dlaczego?

— Kupiłem żonie swej futro.

— No i cóż?

— Bo teraz moja żona poszła do twojej!.

Czuła scena.

On: Powiedz, złotko, czy ja jestem pierwszym, który cię trzyma w objęciach?

Ona: No tak, kochany... że też wy mężczyźni zawsze o to samo pytacie!



Jacek Fudyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Z Dziadkową pielgrzymką do Rzymu zrobiła się taka chryja, że Dziadek najprawdopodobniej nigdzie nie pojedzie, tylko ostanie doma. Pierwsi socjaliści poczęli biednemu Dziadkowi wymyślać od klerykała i papisty. Konserwatystom także nie recht było, żeż Dziadek chce się z Watykanem pokumać. Gotów jeszcze (mówili) hrabią papieskim zostać, a już i tak arystokratę udaje, jakby mu którego z przodków myszy zjadły.

Strach było słuchać, jak Piastowcy wymyślali. Taki mason (krzyczał Witos) dobra duchowne na rzecz reformy rolnej grabi, a równocześnie do Rzymu jedzie Ojcu świętemu baki świecić.

Najgorsi byli Obwiepolanie. Dmowski wypadł całkiem z fasonu i groził na czem świat stoi.

— Niemożliwem to jest — mówił — aby takiego farmazona i wiarołomcę do Watykanu wpuszczono. W Polsce na republikę przysięgał, a tyranję zaprowadził. Ani się Ojciec święty obejrzy, jak mu pan marszałek pucz urządzi i jeszcze kardynałów do Antokolu powsadza. Obym był fałszywym prorokiem, ale mówię, że wilka wpuszczają do obory, i przyjdzie im to kiedyś gorzko pożałować!

Najdziwniejsze, że i sanatorzy oponowali się zamiarowi Dziadka. Wieniawa rzekł do mnie:

— Zrozum, Jacku, że niech się Dziadek nawróci i w piersi bić zacznie, to pierwsze będzie, że nas na cztery wiatry rozpędzi, albo zgoła do tiurmy zasadzi i z głodu zdychać każe. Dobra nasza, póki Dziadek jest libertynem, a nawet z żydami trzyma. Póki tak jest, to my pasujemy do niego, a on do nas. O tem, Jacku, pamiętaj i wedle tego się orjentuj.

W ten sposób opinje polityczne pozbierawszy, powiedziałem Dziadkowi przy ściąganiu butów tak:

— Dziadziu, widać że w siły porosłeś, i wrogowie Twoi boją się, że się jeszcze bardziej wzmożesz, gdy taki potentat jak papież do komitywy Cię dopuści. Tedy nie ma co, ino jedź i z błogosławieństwem od Ojca świętego do Belwederu wracaj. Niech widzą psienogi, że jesteś mit allen Salben geschmiert. Już pisało w jakiejś obwiepolskiej gazecie, że szykujesz się na papieża kościoła narodowego. Najlepiej temu zaprzeczysz, jeśli się do Rzymu na bosaka puścisz i tam wierność dozgonną zaprzysiężesz. A zmiarkujesz, że to nie jest żaden interes polityczny, to wyjdziesz znowu na most i w kadzi narodowej po swojemu zamieszasz.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji „Kauczuk“ dziś w sobotę, wieczorem o 6-tej w lokalu p. Szerbartha, ul. Toruńska (Zimne Wody).

Na porządku obrad prawy bardzo ważne, o których referować będzie drh. Grobelski.

Zebranie filji „Sierinieczek“ w niedzielę, 23 października o 4,30 popołudniu w lokalu p. Szlagowskiego, ul. Fordońska. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu strzelińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października 1927 o godzinie 10 przed południem w lokalu p. Grzeźkowiaka w. Strzelnie.

Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, z referatem przybędzie drh. poseł Bigoński. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października 1927 zaraz po nabożeństwie o godz. 12.30 w lokalu p. Fierfassa w Kcyni.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

Kwesta uliczna na kolonję feryjne pod hasłem „Ratujmy dzieci“ w dniu 2 października br. przyniosła 1.885,45 zł.

Do tak pięknego wyniku przyczynili się p. rektor Smarzyk, wiceprezes „Opieki“, Nauczycielstwo Szkół powszechnych i druhny z S. M. P. „Promyk“.

Wszystkim wyżej wymienionym Panom i Panom składamy w imieniu „Opieki“ Tow. Kolonij Feryjnych serdeczne „Bóg zapłać!“ za trud ofiarny, podjęty dla dobra dziatwy.

X. Skonieczny,
prezes „Opieki“ Tow. Kol. Feryjnych

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, 22. 10. **„Lilla Weneda“.**
Niedziela 23. 10. g. 4 ta **„Zemsta Nietoperza“** (ceny zniżone).
Niedziela, 23. 10. g. 7.30 w. **„Kiliński“.**

Z rozpaczy za ostatnim wnukiem.

Londyn, w październiku.

Dokonał tutaj samobójstwa 90-letni emerytowany urzędnik Charles Penny.

Penny posiadał niegdyś bardzo liczną rodzinę, oraz ośmioro dzieci. Dziwnym i tragicznym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, iż sędziwy starzec przeżył wszystkie swoje dzieci.

Osłodą jego starości był 14-letni wnuk, syn najmłodszej córki zmarłej przed laty. Chłopak uczęszczał do szkól i odznaczał się wielkiemi zdolnościami. Stary Penny był do dziecka bardzo przywiązany.

Przed kilku tygodniami chłopak przeziębił się silnie i dostał zapalenia płuc. Mimo pomocy lekarskiej zmarł niebawem. Starzec tak przejął się tym nowym ciosem, iż postanowił odebrać sobie życie. Uczynił to, skacząc z drugiego piętra. Poniósł bardzo ciężkie obrażenia i zmarł nazajutrz w szpitalu. Starzec mimo dziewięciu krzyżyków cieszył się jeszcze doskonałem zdrowiem.

Na polskich opłotkach.



Nareszcie sroczka wyskrzeczała pożyczkę!

Tajne memorjały niemieckie z okresu powstania wielkopolskiego.

I.

Przypadek szczęśliwy zdarzył, że wśród skryptów, pozostawionych w styczniu 1920 r. przez uchodzących z Bydgoszczy dygnitarzy niemieckich (von Bülow, Cleinow i poseł socjalistyczny Stoessel) znalazłył się odbitki dwóch ważnych memorjałów, wysłanych jako **ściśle poufne** (Streng vertraulich!) do Berlina i do niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu.

Cenne te dokumenty historyczne, oświetlające ówczesne nastroje Niemców w Wielkopolsce i ich zbrodnicze zamiary, składamy w Państwowem Archiwum w Poznaniu, odpisy zaś przekazujemy referentowi historycznemu przy D. O. K. VII. p. kapitanowi Tadeuszowi Fenrychowi, ograniczając się na łamach „Dziennika Bydgoskiego" do podania najważniejszych wyjątków z nich — ku nauce i przestrodze.

Autorem tych memorjałów, zatytułowanych **„Deutsche Wünsche und Forderungen für Gegenwart und Zukunft der Provinz Posen"** jest b. prezes rejencji bydgoskiej, **von Bülow**, teraźniejszy prezes Marchji Pogranicznej w Pile. Dla ścisłości stwierdzamy, że podstawowy materjał opracowany został przez niego **w marcu 1919 r.**, kiedy już niemal cała Wielkopolska, oprócz Bydgoszczy i Krajny, była wyzwolona z pęt niewoli.

Niemcom, pobierającym tutaj różne „ostmarkenculagi" rzecz oczywista, trudno było się pogodzić z tym faktem i dlatego kluczyli jak lisy przebiegłe, nie chcąc naprawić dziejowej krzywdy, wyrządzonej narodowi polskiemu.

Do memorjałów załączone jest pismo odręczne Bülowa, w którem tenże stwierdza, że **więcej jak połowa prowincji razem z jej stolicą Poznaniem zajęta jest przez Polaków.** Dotychczasowe przedstawicielstwa interesów ludności, sejmik krajowy, poznańska izba rolnicza, poznańska izba handlowa, poznańska izba rzemieślnicza, ziemstwo itd. prawie zupełnie pozbawione są władzy (sind zum grossen Teil ausgeschaltet) i łączności żadnej z resztą kraju i państwem pruskiem nie utrzymują. Najpowołańsze czynniki nie mają obecnie możności swobodnego wypowiedzenia się. Głęboka troska o przyszłość, jak niemniej świadomość, że rząd Rzeszy i rząd pruski w bliskim terminie będzie zniewolony powziąć stanowczą decyzję o losach Poznańskiego, nie znajdując może czasu, aby poradzić się przedtem Niemców tutejszych, skłoniła mnie — pisze Bülow — równocześnie jako zastępcę zwolnionego z urzędu naczelnego prezesa i prezesa rejencji poznańskiej, do ułożenia niniejszego memorjału. Wykoncypowałem go, naradziwszy się z różnemi urzędami oraz zasięgnąwszy poufnie za pośrednictwem władz administracyjnych rady ludzi światłych. Zdobyty w ten sposób obfity materjał **(do akt, map i zapisków złożonych w Poznaniu, niestety, z powodu okupacji polskiej, przystępu nie mamy)**, uzupełniłem własnemi spostrzeżeniami, informując się osobiście, gdzie się tylko dało.

Następnie Bülow usprawiedliwia się przed rządem, dlaczego memorjał jego jest zbyt ogólnikowy (entbehrt der gründlichen Durcharbeitung). **W pośpiechu chwytałem wszystko** — powiada — byle tylko kompetentne instancje jak najprędzej poinformować o niemieckich żądaniach i życzeniach.

Rozdział pierwszy, najdłuższy, bo też najważniejszy, omawia wszechstronnie

sprawy terytorjalne.

Oto jego treść: Niemcy tutejsi uważają, że należy najpierw wysunąć żądanie, aby **wszystkie prowincje pruskie, zamieszkałe przez ludność polską, pozostały w całości** (ungeschmälert) **przy Niemcach.** Niemiecka delegacja pokojowa ma wyzyskać argumenty następujące: Ziemie nad Wisłą i Wartą położone, były pierwotnie germańskie, postępująca fala sowiańska dopiero stąd wyparła niemieckie szczepy Burgundów i Wandalów, a zdobywszy te ziemie — odepchnęła Niemców daleko za Łabę (Elbe). Utracone dzielnice odzyskała niemczyzna w późniejszych wiekach częściowo mieczem, częściowo wyższością swojej kultury. Wielkopolskę wzięliśmy bez krwi rozlewu. Ówcześni królowie polscy, duchowieństwo i szlachta sprowadzili tutaj Niemców i nadali im różne przywileje. **Wszystkie miasta, nie wyłączając Poznania i Gniezna, założyli Niemcy. (?!)** Najwięcej kolonistów niemieckich napłynęło pozatem w 16. i 17. stuleciu do Ziemi Nadnoteckiej. Kiedy w Polsce zapanowała **anarchja**, Sejm polski w roku 1772 **całkiem dobrowolnie** (o przekupstwie nie wspominają) jednogłośnie **„zwrócił nam"** część tych ziem i tak kolejno je... odbieraliśmy. Kongres Wiedeński w r. 1815, **za przyzwoleniem dzisiejszych sojuszników, Anglji i Francji**, nasz stan posiadania **zatwierdził.** Od tego czasu, Prusy ani Niemcy, **„szanując wolę aljantów"** najmniejszej cząstki polskiego kraju sobie nie przywłaszczyli, przeciwnie... znaczne ponieśli ofiary w krwi i mieniu, aby na gruzach carskiej Rosji **odbudować Polskę!!!**

Przedstawiwszy szczegółowo, co „kultura" pruska dla mieszkańców tutejszych zdziałała, przyczem **wszystko wyszło na dobro Polaków**, autor memorjału zaczyna polemizować... z Wilsonem, głosząc, że punkt 13 jego orędzia może dotyczyć jedynie ziem **bezsprzecznie** polskich, do których **Wielkopolski zaliczyć nie można. (!!)**

Celem stłumienia w zarodku nowych zatargów i uniknięcia zawikłań, należałoby pozostałym w granicach państwa pruskiego Polakom dać zapewnienie, że **wszelkie ich uzasadnione uroszczenia narodowe** (ihre berechtigten nationalen Ansprüche) **w przyszłości** (czemu dopiero w przyszłości?!) **zostaną uwzględnione.** Wymagać to będzie —

zupełnej zmiany polityki wewnętrznej wobec Polaków,

zresztą stary pruski system z swoimi prawami wyjątkowemi został przez rewolucję i przesunięcia, jakie nastąpiły w układzie sił parlamentarnych, obalony (hat von selbst den Boden verloren). Nowe wytyczne dla przyszłej polityki wobec Polaków nie powinny wobec tego natrafiać na przeszkody. Zrozumiałem byłoby pozatem, gdyby nawet posunięto się dalej,

uwzględniając element polski przy obsadzaniu urzędów

w rdzennie polskich powiatach, powierzając im w nich administrację. (Szkoda, że p. Bülow tak nie postępuje dzisiaj w Złotowskiem, gdzie nawet sołtysów-Polaków nie zatwierdzają! — Uwaga Red.). Z tem atoli wszystkie słuszne żądania narodowców polskich byłyby uwzględnione.

Gdyby jednak, mimo wszystko, żądań naszych nie uwzględniono, w ostateczności trzeba by się z tem pogodzić, że **część prowincji poznańskiej** odłączy się z ram państwa pruskiego, a jako

samoistną autonomiczną republikę przyłączy do Rzeszy Niemieckiej.

Echa Szwajcarji.

O znakomitym podróżniku słów parę. — Niezwykły talent w dwóch różnych dziedzinach naukowych. — Nowa książka, jako dziwne a piękne zjawisko w obecnych czasach. — Działalność patrjotyczna mecenasa St. Bełzy.

Życie powojenne szarpie nerwy człowieka i męczy. Nawet literatura przestała być kojącą, w krainę ideałów prowadzącą lekturą. A kiedy zmęczony życiem codziennem osobnik szuka odpoczynku i równowagi duchowej, mimowoli zwraca oczy z umiłowaniem ku tym wysoce utalentowanym pisarzom starszego pokolenia, którzy mu przynoszą w ofierze to, czego nie może dać życie nowoczesne.

Do takich pisarzy wcale nie przeciętnej miary należy też mecenas Stanisław Bełza z Warszawy. Po osobliwych gościńcach prowadzi go w życiu przeznaczenie. Urodzony z ojca Józefa, słynnego w połowie zeszłego stulecia chemika, uczęszcza młody Stanisław do prywatnego gimnazjum w Warszawie, poczem oddaje się z zamiłowaniem studjom prawniczym. Gorączkowa praca, wszechstronna erudycja i żelazna wytrwałość wiodą go na wysokie stanowisko sądowe. W końcu zostaje adwokatem przysięgłym i konsystorskim. Od chwili wkroczenia na arenę publicznego zawodu rozpoczyna się jego podwójne życie i podwójna praca. Jest prawnikiem z powołania i pisze w tym zakresie wybitne dzieła naukowe, które swego czasu zwracały uwagę fachowej krytyki i zyskiwały uznanie jej nie tylko w kraju. Równocześnie w wolnych chwilach oddaje się Stanisław Bełza namiętności podróżowania, co trwa przez szereg lat i przynosi społeczeństwu polskiemu obfity plon w postaci przepięknych książek podróżniczych, które ludek warszawski formalnie w lot rozchwytywał, rozentuzjazmowany prześlicznemi opisami obcych krajów, barwnością opowiadania i gorącem umiłowaniem ojczyzny własnej przytem. Do drobnej cząstki tych arcydzieł w swoim zakresie należą: „Jeden miesiąc w Norwegji", „W górach olbrzymich", „Lądem i morzem", „W zapomnianej stronie" (z pobytu na Kaszubach), „W ojczyźnie Faraonów", „W kraju tysiąca jezior", „W dolinach krwi" itd.

Nas tu interesuje przedewszystkiem najnowsze dzieło Stanisława Bełzy: „Echa Szwajcarji". Jeżeli gdzie szukać harmonijnego piękna, spokoju, płynącego z ufności do Boga, umiłowania ojczyzny i ludzkości całej, to tylko w tych kartkach, z których wieje niewysłowiony czar majestatycznej przyrody i bije ciepło tej gorącej miłości do ludzi, jaką rzadko która książka jest w stanie dać. Prowadzi czytelnika pisarz — nie pisarz, ale poeta po kraju w snach wymarzonym, po górach i dolinach Szwajcarji i po miastach jej. Jak prostą a czarowną bajkę dla dzieci snuje nić opowiadania i legend, związanych z ziemią wolnego ludu. I podobny jest autor do lechickiego gęślarza z przed wieków, który w tok opowiadania uderzał o struny i łączył dźwięki melodyjne z głosem swoim. Tą melodją jest ojczyzna nasza, o której autor wciąż mówi, o niej myśli i nią oddycha poprostu. Oszołomieni i oczarowani pięknością czy też majestatem przyrody, stąpamy w duchu wraz z autorem po miejscach, gdzie przebywał Kościuszko, Mickiewicz i Słowacki, gdzie liczne rzesze młodzieży polskiej czerpały z krynicy czystej nauki, którą znaleźć nie mogły w kraju deptanym przez najeźdźcę. Wszędzie widzimy tylko to, co dobre, szlachetne i piękne co naśladowane w kraju naszym może przynieść korzyść tak moralną jak i materjalną. Podziw, wdzięczność i miłość to trzy dźwięki, które na tych złotych kartach wciąż modlą się do Boga i śpiewają nam Polakom pieśń tak drogą sercu. Któż więc ze wzruszeniem nie weźmie tej książki do ręki i nie przeczyta z miłą chęcią po tylu tylu książkach złych i obojętnych powojennej epoki?

A gdyby kto zapytał, skąd ta wielka miłość ojczyzny w opowieści o obcym kraju, to powiedzieć można, że płynie ona z całego życia i charakteru autora. Wszak nie kto inny tylko on zajmował się gorąco i przed wojną i po wojnie Górnym Śląskiem — ziemicą od wieków zakutą w kajdany pruskiej przemocy, od wieków przecież polską. Pamiętne są jeszcze gorące dnie plebiscytu, kiedy to Stanisław Bełza, oddany duszą i ciałem Komitetowi dla pracy nad Górnym Śląskiem, działał i pracował jak żaden z jego współtowarzyszy. I z owoców swojej działalności może być dumny, bo kochał i myślał o tej ziemi od początków swojego publicznego zawodu, kiedy jeszcze nie wielu Polaków interesowało się problemem Górnego Śląska, a było to przed wojną. Pozatem jednak poświęcał się Stanisław Bełza całe życie publicystyce i nie jedno piękne ziarno zeszło, nie jedna zdrowa myśl znalazła posłuch w społeczeństwie polskiem. Wiedzą o tem coś niecoś te pisma warszawskie, których byt był już utrwalony albo też utrwalał się przed wojną. Pamięta też i „Dziennik Bydgoski" te czasy, kiedy mecenas Bełza, jako jeden z pierwszych, zaszczycał pisma swojemi pracami. Oddając przeto hołd zasługom i niezmordowanej gorliwości sędziwego mecenasa, przynosimy to wspomnienie o Nim, jako wyraz wdzięczności społeczeństwa naszego za całą działalność Jego patrjotyczną i wielkie ukochanie Polski.

Dr. T. Brandowski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KRUSZYN, pow. Bydgoszcz. (Dzielny czyn sołtysa). Dnia z 16 na 17 o godz. 11 w nocy, Jan Rasmus, sołtys w Kruszynie, został zbudzony ze snu przeraźliwem ujadaniem psów. Zaniepokojony, zaświeciwszy latarkę, wyszedł na podwórze, celem sprawdzenia — co się tam dzieje. Naraz dobiegły jego uszu jęki ludzkie. Zastanowił się chwilę, czy to nie będzie podstęp rabusiów, celem zwabienia go w zasadzkę, gdy jednak jęki wzmagały się, postanowił iść za ich głosem. Doszedłszy do stawu, spostrzegł tonącego człowieka, walczącego już ostatkami sił, aby się utrzymać na powierzchni wody. Nie namyślając się, p. Rasmus skoczył do wody i wyratował nieprzytomnego już topielca, którego przeniósł do swej zagrody, gdzie przy pomocy sąsiadów i zastosowaniu zabiegów ratowniczych, przywrócił go do życia.

Jak się okazało, uratowanym topielcem był Jan Woźny, z Osowej Góry, który przechodząc przez nieuwagę wpadł do stawu.

Należy podnieść z uznaniem bohaterski czyn p. Rasmusa, który nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, pospieszył bliźniemu swemu na ratunek.

WYRZYSK. (Podwójna uroczystość). W niedzielę, 23 października odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandarów tutejszych cechów rzeźnickiego i piekarskiego.

MIASTECZKO (Rzeźnicy zastrajkowali). Komisja badania cen artykułów pierwszej potrzeby domagała się od rzeźników zniżenia cen na mięso oraz wyroby mięsne, na co p. p. rzeźnicy się nie zgodzili i dnia 19 bm. pozamykali swoje składy. Dziwnem jest, że rzeźnik, który przyjechał np. z Morzewa oddalonego o 12 klm. od Miasteczka, sprzedawał 1 funt mięsa wieprzowego za 1,50 zł, zaś w Białośliwiu, jak się dowiadujemy, kosztuje 1 funt mięsa wieprzowego 1,40 zł. Zobaczymy, jak długo strajk potrwa!

SZUBIN. Plenarne zebranie Wolnego Cechu Budowlanego na powiat szubiński odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 13 w lokalu hotelu Centralnego w Szubinie. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o punktulane przybycie wszystkich członków. Nieprzybycie członka na zebranie, uważa się, że zgadza się on na uchwały zebrania.

Zarząd.

Żnin.

Bractwo Strzeleckie przebudowało swoją strzelnicę według najnowszych wymagań na 18 stanowisk 175 mtr. odległości. Przez 4 miesiące ukończono budowę tak dalece, że w niedzielę dnia 16 bm. mogło się odbyć pierwsze próbne a zarazem żniwne strzelanie. Królem żniwnym został wiceprezes Kościelecki; I. rycerzem p. Ebla, II. rycerzem p. Jarmuż.

Z tarczy premjowej otrzymali nagrody pp.: Kościelecki, Pilarski, Siuchniński, Wilhelm, Szarke, Kaus, Jagodzki, Wawrzyński, Szymański, Piątkowski.

Z tarczy orderowej nagrodzeni zostali pp.: Wawrzyński, Jagodzki, Kościelecki, Siuchniński, Kaus i Szymański.

Z tarczy wolnoręcznej nagrodzono pp.: Wawrzyniaka, Piątkowskiego, Jagodzkiego, Murka i Kausa.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanej strzelnicy połączone z obchodem jubileuszwym ma się odbyć w przyszłym roku.

Inowrocław.

Założenie „Strzelca". W. ub. tygodniu założono we wsi Tuczno towarzystwo „Strzelec", którego prezesem został robotnik Feliks Zdrojewski. Członków zapisało się 18, przeważnie ze sfer robotniczych.

Włamanie w biały dzień. U. środy dokonano włamania w biały dzień do mieszkania p. Edwarda Lewandowskiego przy ulicy Synagoskiej nr. 41, któremu skradziono drobne rzeczy wartości około 90 złotych. Za sprawcą przeprowadza policja energiczne dochodzenia.

Dyżur lekarski podzielono między tut. lekarzy jak nast.: z 21 na 22 bm. dr. Sikorski, z 22 na 23 bm. dr. Simon, z 23 na 24 bm. dr. Truszczyński, z 24 na 25 bm. dr. Graczykowski, z 25 na 26 bm. dr. Kubiak.

Aresztowano ub. środy niej. B. J. z Inowrocławia, który dokonał kradzieży pszenicy z młyna p. Klingera. Aresztowanemu odebrano pszenicę wraz z workiem.

Dodatkowe zebranie kontrolne odbędzie się dnia 27. bm. w koszarach 59 p. p. w Inowrocławiu, dla tych wszystkich roczników, tj. 1901, 1899 i 1887, którzy w czasie od 15 do 19 bm. nie mogli z jakiejkolwiekbądź przyczyny się stawić. Zebranie kontrolne odbędzie się punktualnie o godzinie 8 rano. Dla niestosujących wymierzać się będzie grzywny do 500 zł. lub 6 tygodni aresztu albo obydwie kary łącznie.

Nowa zaraza bydła i dziczyzny na Pomorzu.

W ostatnich miesiącach br. ukazała się na terenach województwa pomorskiego wśród zwierząt domowych i dziczyzny jedna z chorób zakaźnych dotychczas na Pomorzu nierozpowszechniona „Zaraza bydła i dziczyzny", zwana także zarazą Bollingera **Septicaemia hacmorzhagica bovum),** wywołana swoistemi laseczniczkami.

Choroba ta ukazała się już w r. 1926 w powiatach rypińskim, włocławskim, a obecnie i w kilku powiatach woj. pomorskiego, robiąc w niektórych majątkach i wsiach **wielkie spustoszenia wśród zwierząt domowych i u dziczyzny.**

W myśl obowiązujących przepisów chorobę tę należy natychmiast **zgłaszać władzom** policyjnym najpóźniej do 24 godzin, aby tym sposobem ułatwić państwowym władzom weterynaryjnym tłumienie tej bardzo groźnej zarazy, niszczącej niejednokrotnie cały dobytek rolnika.

Za padłe zwierzęta na ową chorobę (natychmiast zgłoszone władzom policyjnym) płaci się **odszkodowanie** podług istniejącego statutu. Również zwraca się uwagę właścicielom lasów i urzędnikom leśnym, by wszelkie wypadki padnięcia na tę chorobę saren i jeleni, zgłaszali natychmiast władzom policyjnym. **Przebieg tej choroby** zakaźnej trwa 4—8 dni, a bardzo często śmierć występuje już po 8—12 godzinach. **Objawy** tej choroby są różnorodne; przeważnie u bydła rogatego powstają obrzmienia części miękkich głowy, języka, szyji, podgardla, gruczołów chłonnych szyjnych, pozagardlanych oraz katar błon śluzowych, niejednokrotnie objawy krupowego zapalenia płuc, opłucnej, a często także krwawe zapalenie jelit i we wszystkich wypadkach znaczna gorączka. Najwięcej wrażliwem na ową chorobę jest bydło młode, które pada nieraz nagle, nie okazując nawet objawów chorobowych.

Zaraza ta bywa **roznoszona** przez dziczyznę, a także psy, rozwlekające padlinę, jak również przez ludzi, kupujących mięso od niesumiennych handlarzy, a pochodzące od zwierząt dorzniętych, chorych na ową chorobę i nie zbadanych przez lekarza weterynaryjnego lub badacza mięsa.

Usiłowane samobójstwo. W dniu 20 bm. urzędnik Urzędu Skarbowego p. Stanisław Ciesielski usiłował popełnić w biurze samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Kula przeszła poniżej serca, rana nie jest śmiertelna. Ciesielskiego przewieziono do szpitala miejskiego św. Ducha. Przyczyną targnięcia się na życie jest zawód miłosny.

SZAMOCIN. (Bal żydowski). Żydzi, chcąc okazać swoją liczebność w naszem miasteczku, urządzili w dniu 19 bm. zabawę w zamkniętem kółku w sali p. Raatza. Od istnienia miasta Szamocina, nie mieliśmy podobnego widowiska. Żydków jest u nas spora liczba, bo 74, a wszyscy starają się, aby wyłącznie handel przeszedł w ich ręce. Miejmy nadzieję, że to im się nie uda; dlatego winniśmy pamiętać o haśle: swój do swego.

ŚRODA. (Kradzież). Z mieszkania p. Güttlera w Nogradowicach skradziono różne rzeczy, wartości 3.000 zł.

JAROCIN. (Kradzież koni). Ukradziono 2 konie z majętności Ciświca w pow. jarocińskim.

PLESZEW. (Srebrne gody). Obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego pp. Michał Boruciński z małżonką swą Pelagją z Sikorskich.

Gniewkowo.

Wyścigi konne z przeszkodami urządził p. Heinz Sperling z okazji bawiących u niego gości. Wprawdzie „derby" odbyły się w miejscu dość widocznem, b. mało jednak obywateli widziało i mogło podziwiać miejscowy sport hippiczny.

Niedzieli i świąt nie myśli szanować młynarz Hirsch, choć z całą ścisłością obserwuje swe żydowskie święta. W niedziele i święta pracuje do 1 po południu i zaraz od godz. 2-ej dalej rusza.

Pogrzeb zmarłego przed paru dniami ś. p. Rahna z Zajezierza, właściciela tartaku odbył się przy udziale niezwykle licznym społeczeństwa miejscowego i z okolicy. Rahn, który zmarł w podeszłym wieku (lat 80), był b. sympatyczną postacią i cieszył się opinją rzetelnego i uczciwego człowieka.

Gniezno.

Występ Teatru Pomorskiego z Torunia W poniedziałek, dnia 24. bm. o godzinie 20-ej w sali Hotelu Europejskiego odbędzie się przedstawienie Teatru Pomorskiego z Toruniu 4-aktowego wodewilu Franciszka Dominika pt. „Stare Miasto".

Ćwiczenia polowe W. F. i P. W. okręgu 69 p. p. W związku z mającemi się odbyć w dniach 22 i 23 października br jesiennemi ćwiczeniami polowemi P. W. i W. F. okręgu 69 p. p., dowództwo tegoż pułku wydało następujące zarządzenia: Zbiórka członków towarzystw, organizacyj i związków P. W. okręgu 69 p. p., obu partyj niebieskiej i czerwonej, w Gnieźnie, w koszarach 69 p. p. dnia 22. bm. pomiędzy godziną 16.30 a 23-cią, dostosowanych do przybycia pociągów pozamiejscowych do Gniezna. Zgłoszenia się u oficera P. W. majora Szyllera w Gnieźnie (koszary 69 p. p.).

Zebranie restauratorów Na ostatniem zebraniu restauratorów, któremu przewodniczył prezes p. Nowak, poruszono sprawę wystawy i zjazdu w Poznaniu, na który to temat wywiązała się obszerna dyskusja, po której przez powstanie podziękowano prezesowi za wygłoszenie na zjeździe referatu. Poruszono również sprawę obowiązkowego sygnowania własną firmą beczek i butelek do piwa oraz sprawę obowiązkowego zaopatrzenia się w książki kontrolne aparatów do piwa, które to książki nabyć można u skarbnika p. Różyckiego przy Rynku za 6,50 zł.

Dziecko spowodowało pożar stogu. Gospodarzowi Janowi Brudlerowi z Katarzynowa pow. Września, spalił się stóg słomy, wartości 350 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodowało dziecko poszkodowanego, 6-letni chłopiec, bawiący się zapałkami przy stogu.

Śmiertelny wypadek z bronią. Przygnębiające wrażenie wywołał w Czeszewie pow. Września wypadek w biurze nadleśnictwa. Otóż sekretarz nadleśnictwa, niej. Rudolf Podgórski, lat 25, nieostrożnie manipulując rewolwerem systemu „Parabellum", spowodował wystrzał. Podgórski padł trupem na miejscu.

Włamanie. W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do mieszkania prywatnego kupca Stranza Piotra w Witkowie, pow. Gniezno, któremu zabrano drobniejsze przedmioty, łącznej wartości 350 zł. Najciekawszem jest to, że przy kradzieży włamywacze posługiwali się jakimś środkiem usypiającym, z powodu którego rodzina poszkodowanego dnia następnego cierpiała na ból głowy i wymioty. Dochodzenia policyjne w toku.

Pożar w piwnicy. Dnia 16 bm. około godz. 20-ej przy ul. Wrzesińskiej 30, powstał pożar w piwnicy por. Rojewskiego z 17 p. a. p., gdzie zapaliła się słoma i drzewo. Pożar przy pomocy wojska zlokalizowano. Przyczyna pożaru — wadliwość komina.

Kradzieże. Dnia 10. bm. skradziono gospodarzowi Ungerowi Gottliebowi z Jankowa Dolnego, pow. Gniezno, zegarek damski oraz pewną ilość bielizny damskiej Na szkodę Kazimierza Szczepańskiego z Wierzbiczan, pow. Gniezno, skradziono za pomocą włamania zegar, buty i browning.

Poznań.

O polepszenie połączenia telefonicznego ze stolicą.

Celem polepszenia komunikacji telefonicznej między Poznaniem a Warszawą, **Izba Przemysłowo-Handlowa** w Poznaniu czyniła już od dłuższego czasu starania, które zostały ostatnio pomyślnie załatwione. Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała bowiem na budowę 2 przewodów do Warszawy już potrzebne kredyty i najprawdopodobniej przewody te już w rb. zostaną oddane do użytku, co pozwoli na usunięcie dotychczasowych niedomagań.

Bezrobotni w województwie.

Według danych Wojewódzkiego Urzędu Bezrobocia, ogólna ilość bezrobotnych wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych na obszarze całego województwa wynosiła 1. października br. 4.640 osób.

Z POMORZA.

CHEŁMŻA. „Obrona Częstochowy" W poniedziałek dnia 24 bm. zespół teatru grudziądzkiego odegra historyczną sztukę, na tle specjalnych dekoracji i kostjumów „Obrona Częstochowy". Sprzedaż biletów w księgarni p. Sikorskiego rozpoczęta.

Świecie.

Zgon zasłużonego obywatela-pedagoga. W dn. 20 bm. niezwykle liczny orszak obywatelstwa tut. oddał ostatnią przysługę zmarłemu w tych dniach ś. p. Janowi Szałkowskiemu, emerytowanemu rektorowi tut. szkoły powszechnej.

Ś. p. Jan Szałkowski zaraz po odbudowie państwowości polskiej objął obowiązki rektora w tut. jedynej, lecz wielkiej i wzorowo urządzonej szkole powszechnej. Na stanowisku tem, oraz przez udział w życiu społecznem naszego miasta, dzięki swemu pięknemu charakterowi zdołał zaskarbić sobie szerokie koła przyjaciół.

Przed dwoma laty przestał pełnić obowiązki nauczycielskie, przechodząc na emeryturę. Nie przestał jednak pracować w zrzeszeniach społecznych. W życiu codziennem był pięknym przykładem. Zmarł w 64 roku życia.

Z działalności oświatowej Kadry Marynarki wojennej. Przy tut. Kadrze M. W. od lat kilku czynnem jest Koło Miłośników Sceny, które ma już dość dużo zasług. Przedewszystkiem podnieść należy, że dochody uzyskane z przedstawień scenicznych przeznacza Koło na cele oświatowe. Ponadto ma ono za sobą szereg udatnych występów scenicznych. Ostatnio odegrano w ub. niedzielę czteroaktówkę F. Dominika „Stare Miasto". Sztuka ze śpiewami i tańcami, pod reżyserją p. Maybauma, wypadła bardzo dobrze. W przerwach przygrywała orkiestra K. M. W. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa taneczna.

Chełmno.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji w Chełmnie urządza w niedzielę, dnia 23 bm. wielkie zebranie

Na zebranie powyższe przybędzie p. poseł Nowicki z Grudziądza. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

„Obrona Częstochowy". Zespół artystów grudziądzkich wystawi w środę, dnia 26 bm. historyczną sztukę w 8 obrazach „Obrona Częstochowy". Sprzedaż biletów w księgarni W. P. Zegnera rozpoczęta.

Wykończenie nowego miejskiego gmachu mieszkalnego. Obszerny i okazały miejski budynek mneszkalny przy narożniku ul. Franciszkańskiej i Biskupiej, został już kompletnie wykończony i oddany do użytku. Mieszkania mimo „słonego" komornego zostały rozchwytane, a nowi lokatorzy już się wprowadzają. Budowę domu przeprowadził znany w Chełmnie mistrz budowniczy p. Rosiński, która trwała zaledwie 10 miesięcy.

Otwarcie bibljoteki ludowej T. C. L. Po ukończeniu ferji szkolnych otwiera swe podwoje miejsc. Czytelnia Ludowa, mieszcząca się w szkole powszechnej przy ul. Szkolnej. Dobrzeby było, aby zarząd postarał się o sporządzenie na drzwiach wejściowych tablicy ze stosownym napisem o dniach i godzinach otwarcia czytelni, czego dotychczas niestety nie uczyniono.

Zgon redaktora „Culmer Zeitung". W piątek, dnia 14 bm. zmarł o godz. 3 rano, po dłuższych cierpieniach ś. p. Eugenjusz Schulz, redaktor i kierownik miejsc. niemieckiego pisma „Culmer Zeitung", w wieku lat 69. Ś. p. zmarły ze względu na szlachetne rysy charakteru, oraz uczciwą lojalność wobec ludności polskiej cieszył się szacunkiem i poważaniem ogółu, piastując przez dłuższy czas urząd radnego miejskiego.

„Unja" chełmińska pracuje na dwie zmiany. Wskutek racjonalnego prowadzenia zakładu i wysokiej jakości wyrabianych maszyn chełmińska filja Zjedn. Fabryk Maszyn „Unia" otrzymała ostatnio tak znaczne zamówienia, iż aby wykonać je, zarząd fabryki zmuszony był wprowadzić pracę na dwie zmiany. Obecnie fabryka ta, zatrudniająca w Chełmnie przeszło 200 robotników, czynną jest 16 godzin na dobę.

Ujęcie żydka oszusta. W sobotę, 15 bm. policja ujęła ukrywającego się w Chełmnie żyda oszusta Jojne Kohna, którego poszukiwano listami gończymi za przestępstwa, popełniane w Warszawie. Oszusta wysłano pod eskortą do dyspozycji władz sądowych w Warszawie.

Brusy.

Poświęcenie statuy św Rocha. Dzięki inicjatywie tut. zarządu gminnego, na którego czele stoi nasz dzielny i powszechnie lubiany sołtys p. Feliks Kinka, miejscowość nasza przybiera odświętną szatę. Roku ub. z ramienia gminy pobudowano wielką statuę „Serca Jezusowego" przy rynku. Wybrukowano na nowo ulice. Urządzono przy rynku naokoło stawu śliczny park. Na tem gmina nie poprzestała. Oto obecnie na miejscu starej figury św. Rocha postawiona została śliczna wielka statua tegoż św. patrona, którą wykonał znany prof. Durek. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie pomnika, którego dokonał miejscowy ks. prob. Grüning.

Karusel. W ostatnich dniach zjawił się w naszej miejscowości karusel łańcuchowy. Pewien młody osobnik wypadł podczas jazdy i poranił sobie twarz.

Odbudowa Pogorzelcy w Brusach zaczynają się odbudowywać. W ostatnim czasie pobudowali domy pp. Frymark i Zaremba. Gospodarze rolni postawili stodoły, chlewy i tymczasowe mieszkania. W przyszłym roku mają po budować domy mieszkalne.
wzrostu środków komunikacji i jej taniości,

Brodnica.

„Obrona Częstochowy". Dnia 29 bm. t. j. w nadchodzący piątek teatr grudziądzki wystawi sztukę historyczną p. t. „Obroną Częstochowy". Bilety nabywać można u p. Słowińskiego.

Z wycieczki informacyjnej komisji burmistrzów. W ub. wtorek przybyła tu wycieczka delegatów Zw. Miast z Ciechocinka, Mławy, Otwocka, Włocławka, Lidy itd. razem przeszło 40 osób. Ulokowani zostali w kwaterach, gdzie po krótkim wypoczynku już o godzinie 9 rana zebrali się w sali Strzelnicy. Powitani przez burmistrza p. Jerzykiewicza, spożyli śniadanie a następnie wysłuchali referatu jego z historji dzisiejszego stanu miasta a zwłaszcza administracji i gospodarki miejskiej. Wycieczka zwiedziła wszystkie zakłady miejskie, jak: elektrownię, gdzie oprowadzał p. inż. Kronkowski, rzeźnię, gdzie oprowadzał gości dyrektor dr. Kozłowski. Uczestnicy wycieczki pochlebnie wyrażali się o urządzeniach miejskich. Po południu przybył p. prezydent Włodek z Grudziądza a po spożytym obiedzie w Strzelnicy uczestnicy wycieczki udali się w dalszą podróż do Grudziądza i do Tczewa, wynosząc z Brodnicy miłe wrażenia.

Pelplin.

Z Tow. Czeladzi Katol. Odbyło się w Pelplinie zebranie Tow. Czeladzi, na którem redaktor Matłosz wygłosił referat na temat „Znaczenie i wartość otrzymanej pożyczki dla naszego życia politycznego i gospodarczego".

Młodzież Katolicka w sali p. Szczeblewskiego, a „Sokoli" pelplińscy w sali p. Rezmera żegnali swoich członków, odchodzących do wojska. Zarówno na jednej jak i na drugiej zabawie zapełniły się sale po brzegi. Bawiono się bardzo ochoczo w miłym nastroju do północy.

Ceny targowe. Ceny rynkowe przeciętne ze środy dn. 19 bm.: masło 2.80—3,00 zł. funt, jajka 4.00—4,20 mendel, wieprzowina 1,70, wołowina 1,50, cielęcina 1,10, kiełbasa 1,30, 1.80 i 2,0 zł. cebula 4 gr, kapusta 10 gr, pomidory 60 gr, jabłka 30—80 gr., kaczki 5,00—6,00, kartofle 5,00.

Tczew.

W ub. wtorek gościł w naszem mieście teatr grudziądzki, który na scenie wielkiej Hali Miejskiej wystawił tragedję Stefana Żeromskiego „Sułkowski". Artyści zasłużyli na uznanie, wywiązując się ze swych ról bardzo dobrze. Publiczność dopisała względnie dobrze.

Osobiste. Małżonkowie Paweł i Paulina z Kleinschmidtów Trochowscy obchodzą w dniu 22 bm. 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom życzymy doczekania się w szczęśliwem pożyciu brylantowych godów.

Nie chcą więcej obieżyświatów Dowiadujemy się, że znów trzech zawiedzionych w nadziejach, zostało zwróconych z Ameryki, którzy jechali tam szukać pracy. Nie uznani przez niegościnnych Amerykan wrócili z powrotem do Polski.

Tylko prosta droga do celu prowadzi. Dwóch obywateli żadnych zwiedzenia dalszych ziem a chcąc to tanim kosztem uskutecznić, zaopatrzyli się w cudze legitymacje i dowody osobiste i chcieli przekroczyć granicę. Jednak nasze czujne władze zdemaskowały ich i zawróciły z drogi.

Puck.

Bal reklamowy kupiecki. Zw. Pracowników Kupieckich w Pucku urządził w ub. sobotę w sali Domu Kuracyjnego bal reklamowy, który cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem.

Żydówka oszustką W czasie sezonu kąpielowego jeździła po całem wybrzeżu pewna żydówka, która zbierała od tut. ludności pieniądze na fotografje. Żydówka ta podawała się za współpracowniczkę firmy „Venus" z Kielc. Jeszcze dziś wyczekują łatwowierni Kaszubi na swe zamówienia. Żydówka zginęła bez śladu.

Zamknięcie przedsiębiorstwa. Handel obuwia i skór p. J. Domnika przy ul. 10 lutego, został z początkiem bież. miesiąca przez tut. komornika sądowego zamknięty i wszelkie towary licytacyjnie sprzedane. Nastąpiło to wskutek niepłacenia przez dłużnika Domnika wierzycielom za pobrane towary.

Samochód najechał konia. W dniu 20 bm. najechał samochód, kierowany przez szofera Bastubbę z Pucka, na szosie zelistrzewskiej konia p. Krefta z Pucka, który doznał złamania kręgosłupa. Konia tego o wartości 500 zł. musiano dobić.

Ataki „Przeglądu Zachodniego". Wychodzący w Toruniu „Przegląd Zachodni" prowadzi od dłuższego czasu kampanję przeciw poważnym obywatelom miasta naszego. Zaczepki te są powodowane porachunkami osobistymi. Ostatni numer tego pisma m. in. atakuje p. dr. Z., co niewątpliwie znajdzie swój epilog w sądzie.

Toruń.

Zderzenie tramwaju z wozem. Dnia 19. bm. w godzinach popołudniowych zderzył się na ul. Wały obok gmachu żandarmerji tramwaj z wozem do czyszczenia ulic, przyczem uszkodzone zostało koło maszyny. Wypadku z ludźmi nie było.

Echa zabójstwa naczelnika kasy skarbowej w Toruniu Przeprowadzone śledztwo w sprawie zamordowania naczelnika kasy skarbowej w Toruniu wykazało, że zabójca Więckowski posiadał przy sobie jeszcze rezerwowy magazyn z nabojami i kilkanaście naboi luźnych, oraz znaleziono przy nim kopertę adresowaną do wyższego urzędnika skarbowego, zawierającą w środku czystą kartę papieru. Z tego wynika że Więckowski miał zamiar zamordować jeszcze więcej osób, czemu przeszkodziło jego samobójstwo. Druga ofiara Więckowskiego p. Obrębski przebywa w szpitalu djakonisek i czuje się lepiej. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Pogrzeb ofiary mordu Dnia 20 bm. odbył się przy licznym udziale obywatelstwa pogrzeb ś. p. Feliksa Pawlikowskiego, naczelnika kasy skarbowej w Toruniu, który został zamordowany przez zredukowanego urzędnika Więckowskiego. Kondukt żałobny prowadziło 3 księży. W pogrzebie wziął również udział Zw. Podoficerów Rezerwy, Powstańcy i Wojacy, którego to Tow. zmarły był wiceprezesem.

Z Urzędu Stanu cywilnego. W czasie od dnia 9 do 15 bm. urodziło się 17 chłopców, 10 dziewcząt, w tem 7 nieślubnych, razem 27 osób. Zmarło 4 mężczyzn 5 kobiet, 9 dzieci, razem 18 osób. Ślubów zawarto 5.

Czyj kajak? W tut. wydziale śledczym przy komendzie P. P. na m. Toruń, Stary Rynek 10, znajduje się jeden kajak (łódka jednoosobowa) i kompletne ubranie, odnalezione nad Wisłą dnia 5 bm. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór tych rzeczy.

Kradzież garderoby. Dnia 20 bm. skradziono z mieszkania Fiksowi Stan., zamieszkałemu w Żerkowie, pow. Jarocin, ubranie i bieliznę wartości 600 zł.

Pogotowie. Szpital miejski otrzymał samochód do transportowania chorych. Grudziądz więc ma już własne pogotowie ratunkowe. W samochodzie pomieścić się może dwóch chorych i lekarz.

Sensacyjny proces w Toruniu.

W Toruniu rozpoczął się bardzo ciekawy proces na tle erotycznem. Na ławie oskarżonych zasiadł przemysłowiec Jan Sobocki. Akt oskarżenia zarzuca mu, że pod pretekstem udzielania posad wciągał do siebie młode, ładne dziewczęta i uprawiał nierząd, celem przysporzenia sobie korzyści materjalnych. Używał bezprawnie tytułu inżyniera, poza tem oskarża go się o kradzież prądu elektrycznego.

Na rozprawę zawezwano powyżej 60 świadków, z różnych sfer, m. in. wojskowych Odbywa się ona przeważnie przy drzwiach zamkniętych, budząc ogólne zainteresowanie

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Gnacińskich Frelichowska** w Mątwach.

Ś. p. **Cecylja z Teicheltów Beuschowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Karol Sommer,** senjor cukiernictwa, honorowy prezes Zgrom. Cukierników Warszawskich, przemysłowiec, w Warszawie.

Ś. p. **Wacław Orgelbrand,** inspektor pracy II. obwodu, inżynier-technolog, w Warszawie.

Ś. p. ks. Juljan Dzionara.

Bezlitosna śmierć wyrwała z naszego grona wielkiego pracownika na niwie Pańskiej, kościoła świętego i na niwie narodowej i pracy społecznej. Zmarł ksiądz dziekan Juljan Dzionara, proboszcz jabłonowski i dziekan radzyński. Opatrzność Boża zabrała nam tego dzielnego, znanego szerokiemu ogółowi społeczeństwa naszego kapłana w sile wieku, bowiem zmarł licząc lat 52. Dłuższa choroba zwyciężyła Jego nadwątlony organizm. Pozostawia po sobie ten czcigodny zmarły serdeczną pamięć najlepszego kapłana i pasterza.

Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się przy niezwykle tłumnym udziale konfraterni kapłańskiej i miejscowego jak również okolicznego obywatelstwa.

Dziś, t. j. w sobotę zwłoki Jego spoczną na miejsc. cmentarzu. Niech dobry Bóg i Pan przyjmie wiernego sługę swego do jasności swej niebieskiej!

Ś. p. ks. Stefan Lipiński.

Zmarł w 59 roku życia ś. p. ks. prob. Stefan Lipiński. Danem mu było dożyć 33 lata kapłaństwa. Przez lat 18 pracował w swej parafji w Kurzętnikach pow. lubawski, pomimo bardzo nadwątlonego zdrowia Pracował on z całem oddaniem się sprawie Bożej, jaknajgorliwiej i niestrudzenie, nie szczędząc trudów i ofiar dla dobra powierzonych mu dusz. Pozostawił po sobie jaknajlepszą pamięć i żal szczery

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 5-ej po poł. Wigilje rozpoczną się w poniedziałek o godz. 10 rano.

W niedzielę będą oczekiwały powózki o godz. 3 po poł. na dworcu w Tamie Brodzkiej.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota, 22 bm. „Obrona Częstochowy".

Niedziela, 23 bm. „Dzień bez kłamstwa"; wieczorem „Obrona Częstochowy".

Poniedziałek 24 bm. Teatr nieczynny zespół wyjeżdża do Chełmży z „Obroną Częstochowy".

Wtorek, 25 bm. „Zmartwienie pana Hamelbeina" po raz pierwszy.

Środa, 26 bm. Teatr nieczynny. Towarzystwo wyjeżdża do Chełmna z „Obroną Częstochowy".

Wojewoda w Grudziądzu. W ub. czwartek bawił w Grudziądzu wojewoda Młodzianowski i zwiedził powiat, poczem odjechał do Tczewa.

Z Uniwersytetu Ludowego Tow. TCL. w Grudziądzu otwiera z dn. 4 listopada br. Uniwersytet Ludowy. Otwarcia dokona ks. prałat Dembek. Pierwszy wykład wygłosi prezes T. C. L. adw. dr. Borth na temat: „Nacjonalizm a mniejszości narodowe ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Polsce". Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum żeńskiego na ul. Trynkowej o godz. 6,30 wieczorem we wtorki i piątki. Wstęp na salę od osoby 20 gr. Dla młodzieży wstęp bezpłatny. Wykłady potrwają z przerwą świąteczną do 7 lutego 1928.

Odwołanie wieczorku. Dnia 30 bm miał się odbyć wieczorek Tow. Czytelni dla Kobiet, lecz został odwołany z ważnych przyczyn. Sprawa omówiona będzie na miesięcznem zebraniu.

Na zjazd katolicki Zw. Polek. W Poznaniu odbędzie się zjazd katolicki Zw. Polek, w dn. 24 i 25 bm. Delegatką z Grudziądza jest p. H. Kruszonowa.

Polski Czerwony Krzyż urządza 5 listopada wieczorek taneczny w kasynie 64 p. p

Ukarani za spędzenie płodu Sąd okręgowy skazał Friedę Konitzer na 7 miesięcy więzienia za spędzenie płodu, a akuszerkę Zielke, która pomagała przy tem, na rok ciężkiego więzienia.

Piłka nożna w niedzielę. W przyszłą niedzielę dnia 23 bm. rozegrany będzie mecz w piłkę nożną przez „Goplanję" z Inowrocławia i tutejszą „Olympię". Początek o godzinie 2.30 po południu na boisku własnem T. S. „Olympia" przy ul. Viktoriusza.

Węgiel kradną. Złodzieje, aby zabezpieczyć się przed zimnem, rozpoczęli kradzież węgli i tak ostatnio Jan Ponicki zgłosił komisarjatowi, iż nieznani złodzieje zabrali mu z piwnicy 8 ctr. węgla.

Uwolniony. Rolnik, z Przysierska, niej. Makowski Wiktor, oskarżony o gwałt, został uwolniony od winy i kary.

Więzienie za nożownictwo. Władysław Możuch z Kopytkowa pow Gniew, stawał w sądzie za poranienie nożem 18 kwietnia br. Władysława Bądziąga z tejże miejscowości. Zadał on B. dwie cięte rany w lewą rękę oraz poranił głowę i twarz. Sąd skazał go na 4 tygodnie więzienia.

Sprzedał nie swoje auto. Sąd skazał na rok ciężkiego więzienia niej. Konstantego Kaniewskiego za to, że sprzedał p. A. Olszewskiej, żonie starosty w Brodnicy, auto p. Sikorskiego. Kaniewski był już poprzednio karany za oszustwo.

Bieg myśliwski 18 p. ul. W ub. piątek odbył się za obozem szkolnym kawalerji bieg myśliwski oficerów 18-go pułku. ułanów na przestrzeni od 7 do 8 kilometrów. Biegiem kierował rtm. De Latour.

Okradziony na targu. Nieznani złodzieje skradli Hipolitowi Smolarz z Dąbrówca sto zł., gdy był w Grudziądzu na targu.

Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy farze ma w piątek 28 bm. posiedzenie walne w sali parafjalnej. Na posiedzenie zaprasza ks. prałat Dembek.

Kino Apollo wyświetla wspaniały film p. t. „Faworyta Rotszylda" z Lią Marą w roli głównej. Drugą częścią programu jest film kabaretowy p. t. „Bon jour Paris".

Do kupców-bławatników. W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się w Grudziądzu w domu towarzystw „Bazar" przy ul. Moniuszki, II-gi walny zjazd sekcji bławatników przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu. Spodziewać się należy, że wszyscy polscy bławatnicy pomorscy na zjazd ten gremjalnie przybędą.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA

POZNAŃ 1,5 kw. 270,3 m.

9,20—13,00. Transmisja ze zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu, 1. Kredyty budowlane. Referent p. dr. A. Gross, radny m. Krakowa. 2. Główne zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w obecnej chwili, referent p. T. Toeplitz — Warszawa, referent p. radca inż. Pajzderski, Poznań. 3. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu r. 1929, referent dr. Wachowiak, b. wojewoda pomorski. 4. Radjo a samorządy, referent dyr. Chamiec lub inż. Heller.
18,30—19,10. Audycja dla dzieci.
19,10—19,35. Odczyt z cyklu: „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich" p. t.: „Emil Zegadłowicz", wygłosi dr. Stefan Papée.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Życie towarzyskie w Polsce u schyłku średniowiecza", wygł. prof. dr. Pollak.
20,00—20,20. Pogadanka p. t. „Co się buduje i co się będzie budować w Gdyni", wygłosi inż. Kaz. Meyer.
20,20. Komunikat meteorologiczny.
20,30—22,00. Koncert muzyki polskiej.
22,00—22,20. Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
22,20—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

10,15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
14,10—14,35. Odczyt p. t. „Zabezpieczenie na zimę budynków inwentarskich i mieszkalnych" (Dział „Rolnictwo"), wygł. p. inż. Kazimierz Kalinowski.
12,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, nadprogram.
12,15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu poświęconego pieśni chóralnej w wykonaniu chóru „Echo" krakowskiego.
18,30—18,45. Komunikat PAT.
18,45—19,10. Odczyt p. t.: „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu". IV, wygł. p. prof. Henryk Mościcki.
19,10—19,35. Odczyt p. t.: „Ludność Polski" z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich", wygł. p. prof. Al. Janowski.
19,35—20,00. Odczyt p. t.: „Reykijawik" z cyklu „Podróż na Islandję", wygł. p. Ferdynand Goetel.
20,30. Koncert wieczorny.
22,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy oraz nadprogram.
22,30. Transmisja muzyki z „Sali Malinowej" hotelu „Bristol", w wykonaniu orkiestry H. Golda.

— **Przeciw nieporządkom w niektórych piekarniach, sklepach rzeźnickich i żywnościowych, hotelach, restauracjach, jakie ujawniły ostatnie rewizje,** wzraca się tutejsza policja, przypominając rozporządzenie Pana Wojewody z dnia 27. 1. 1925 r. (patrz Orędownik Miejski nr. 6 z r. 1925). Wobec spodziewanych nowych rewizji przypomina się to rozporządzenie.

Klub Polski. W sobotę 22. bm. o godzinie 8,30 wieczorem a w razie braku dostatecznej ilości członków o godzinie 9 bez względu na ilość członków odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Porządek obrad: Zagajenie, sprawozdanie skarbnika, uchwalenie podwyższenia składek, wolne wnioski. Udział członków konieczny.

Bank Dyskontowy zrejterował.

Przyznał swym urzędnikom podwyżkę 10—30%.

Warszawa, 22. 10. AW. Wczoraj o godz. 8 wieczorem został zlikwidowany po 32-dniowem trwaniu strajk pracowników Banku Dyskontowego. Strajk został zlikwidowany na warunkach następujących: Suma ryczałtowa na podwyżkę pensyj urzędniczych wynosi 330.000 zł. Minimum podwyżki obowiązującej od 1 bm. ustalono na 10 proc., maximum na 30 pro. z zastrzeżeniem, że najniższe kategorje płac otrzymają podwyżki wyższe. W ten sposób minimum płacy wyniesie 300 zł. zamiast dotychczasowych 230 zł. Za czas strajku urzędnicy pensji nie otrzymują. Zarząd Banku Dyskontowego wystąpił do Ministerstwa Pracy z wnioskiem o zezwolenie naprace ponad 8 godzin, za odpowiedniem wynagrodzeniem, celem odrobienia zaległości. Powracający do pracy urzędnicy zobowiązali się nie czynić wstrętu tym pracownikom, którzy pracowali w czasie strajku. W dniu dzisiejszym pracownicy Banku Dyskontowego przystąpią do normalnej pracy.

Pocztarki dowodzą, że minister Miedziński nie zna ustaw.

Warszawa, 22. 10. AW. W myśl zarządzenia ministra Miedzińskiego — zamężne urzędniczki ministerstwa poczt i telegrafów miały do dnia 28 b. m. przedstawić zgodę swych mężów na uprawianie zawodu urzędniczego. W związku z tem urzędniczki złożyły obecnie na ręce ministra Miedzińskiego memorjał, w którym twierdzą, iż rozporządzenie jego jest sprzeczne z art. 164 kodeksu cywilnego, głoszącym, że żona może bez upoważnienia męża zawierać umowy oraz art. 204 kod. cyw., który przewiduje, że korzyści, płynące z zawodu żony nie podlegają nadzorowi męża. W dalszym ciągu memorjał zamężnych urzędniczek stwierdza, iż ograniczenia, które zamierza wprowadzić min. Miedziński, są sprzeczne z polską ustawą o służbie państwowej.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokoli gniazd bydgoskich. W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 8-ej odbędzie się strzelanie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy dla przedpoborowych i rezerwistów. Druhowie, którzy mi do tego czasu zgłoszeń nie nadesłali, zgłoszą się na strzelnicy wojskowej od godz. 7—8, gdzie mogą się jeszcze zapisać. — Naczelnik okr.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek, dnia 24. bm. odbędzie się walne zebranie w „Harmonji“ o godzinie 7,30, na które o jak najliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

Panie Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze prosi się o gremjalne przybycie na zebranie w poniedziałek 24 bm. wieczorem o godzinie 6 do szpitala św. Florjana celem omówienia urządzenia „Wenty“.

Baczność, „Sokół“ Bielawy. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze. Zwraca się uwagę na uregulowanie zaległych składek miesięcznych, które tamże można uiścić. Uprasza się o liczny udział.

Powstańcy Wojacy Szwederowo! Dziś w sobotę, 22. 10. o godz. 7 wiecz. na małej sali „Ogniska“ wręczenie nagrody wędrownej zwycięzkiej drużynie marszu Szubin - Bydgoszcz, na którą to uroczystość zaprasza się zarząd tow. z rodziną. Drużyna marszu musi być w komplecie, celem odbioru nagród osobistych. Żony mile widziane. Po wręczeniu nagród czarna kawa.

Kat. Tow. Robotn Polskich przy parafji Serca Jezus. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 4,30 po poł. w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Cech obuwniczy. Kwartalne zebranie w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. Mellera. Na zebraniu nastąpi podział skóry.

K. S. „Brda“. Schadzka dziś w sobotę o 7-ej w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Z powodu niedzielnych zawodów komplet członków konieczny.

S M. P. „Brzask“ (Fara). Ćwiczenia odbywają się w soboty od godz. 7-ej wiecz. w sali gimnastycznej, ul. Konarskiego. Również odbywają się tamże treningi na nadchodzące zakończenie sezonu sportowego.

Sokół XII (konny). We wtorek 25 bm. zebranie nadzwyczajne. Na porządku obrad nader ważne sprawy, m. in. kontrola uczestnictwa w powstaniu wlkp. oraz dostarczanie koni do ćwiczeń. Kompiet konieczny. — Czołem!

O. P. N. Sokół V, Okole-Wilczak Zebranie informacyjne dziś o godz. 7 wieczorem, w lokalu pod Aeroplanem. Komplet I i II drużyny pożądany.

Sokół V, oddział żeński. Zbiórka wszystkich druhen w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 2,30 w szkole na Wilczaku. Punktualność wymagana. Bardzo ważne sprawy.

Klub sportowy „Siła“ Zebranie miesięczne w niedzielę, 23 bm o godz. 16-ej w lokalu kol. Szarafińskiego. Ważna sprawa zawodów atl. okręgowych w Bydgoszczy.

Związek Młodych Drogerzystów Rzeczposp. Polskiej w Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 13-ej odbędzie się wydawanie dyplomów w szkole handlowej, przy ul. Jagiellońskiej. Opłata za dyplom wynosi 10 zł.

Stow. Młodych Polek „Zorza“. W niedzielę 23 bm. wspólna fotografja. Zbiórka o 1-ej w poł. u Mellera. W poniedziałek o godz. 7,30 lekcja śpiewu potem zebranie kółka eucharystycznego.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. W niedzielę, 23 bm. o 4-ej zebranie plenarne oddziału młodszego w sali parafjalnej przy kośc. Św. Trójcy. Na porządku dziennym przyjęcie nowych członków i bardzo ciekawy wykład p. Nowackiej z Koronowa. O liczny udział druhen oraz gości prosi zarząd.

Tow. Esperanto. Zebranie w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8-ej wiecz. w salce Resursy Kupieckiej. W programie wykład p. Eisnak: „Memoroj el la tagoj de la Mondmilito“.

Z TARGU.

Miłą niespodzianką dla naszych gosposi był znaczny spadek cen masła. Żądano 2,50—2,80 zł. Jajek było mało, przyczem płacono do 3,80 zł. za mendel, za najlepsze do 4 zł. Zwożono dużo drobiu. Gęsi przynosiły do 14 zł., kaczki do 6 zł. Ceny za inne artykuły utrzymały się, na dotychczasowym poziomie, owoc nieco potaniał.

Na wszystkich rynkach bydgoskich nadzwyczaj ożywiony ruch. Kartofli jeszcze stosunkowo mało — żądano 4,80 do 5,50 zł. za ctr., kapusta kosztowała 4 zł., siano 4 zł., słoma 3 zł. za ctr.

F-a St. Szukalski, Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 23. .10 1927 roku.

Płacono w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	zł.	300—320
Koniczynę białą	zł.	180—270
Konizcynę szwedzką	zł.	280—300
Koniczynę żółtą	zł.	150—170
Koniczynę żółtą łusk.	zł.	75— 85
Inkarnatkę	zł.	140—160
Przelot	zł.	210—220
Rajgras	zł.	80— 82
Tymotkę	zł.	46— 52
Wiczkęe zimową	zł.	80— 90
Wykę latową	zł.	35— 37
Peluszkę	zł.	35— 36
Seradelę	zł.	20— 21
Groch „Viktorja“	zł.	80— 90
Groch polny	zł.	42— 48
Groch zielony	zł.	60— 70
Gorczycę	zł.	60— 65
Rzepik	zł.	65— 70
Rzepak	zł.	60— 65
Siemie lniane	zł.	72— 80
Konopie	zł.	65— 70
Łubin żółty siewny	zł.	20— 22
Łubin niebieski siewn	zł.	20— 21
Mak biały	zł.	130—150
Mak niebieski	zł.	100—120
Proso	zł.	40— 42
Tatarkę	zł.	—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 21. 10 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,00—39,00
Pszenica	47,00—48,06
Jęczmień	40,00—42,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	32,75—34,50
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—59,50
„ „ 70 „ „ „ „	00,00—58,00
Mąka pszen. 65	72,00—74,00
Otręby żytnie	25,00—26.00
„ pszen.	23,75—24 75
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Victorja	65,00—90,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6.70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,60— 5,80

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 października 1927 roku.

(Kurs w procentach nominału).

5 proc Pożyczka konwersyjna	65,— proc
8% oblig. miasta Poznania	91,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	—92,50 (za 1 dolar.
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	50,—

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em.	55,—
Centrala Skór	65,—
Goplana I em	18,—
Herzfeld Viktorjus I em.	61,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	125,—
Dr. Roman May I—V em.	113,—100,—
Płótno I—III em.	—0 33
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	25,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	15,—

Giełda warszawska

z dnia 21 października

Papiery państwowe i obligacje:

pożyczka kolejowa	000,00	102,50	103,00
5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	065,50
pożyczka kol. konw	000,00	062,00	063,00
5-proc. poż. prem. dol.	000,00	056,00	047,75

Akcje: w złotych:

Bank Polski	153,00—154,50
Bank Przem lwowski	—106,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	95,00— 94,00
Siła i Światło	—100,00
W. T. F. Cukru	5,70 — 5,60
W. T. Węgla	112,00—116,00
Nobel	— 50,00
Fitzner	7,75— 7,50
Lilpop	39,00— 38,25
Modrzejów	09,05— 10,00
Norblin	—210,00
Ostrowieckie Zakłady	92,00— 9?,50
Pocisk	2,75 — 2,60
Rudzki	— 62.50
Starachowice	75,00— 77,50
Zawiercie	— 39.50
Żyrardów	19,50— 19.00
Borkowski	3,90— 03,95
Haberbusch	—157,00
Spirytus	32,50— 33,00
W. Tow. Zeglugi	— 0,50

Bank Polski płacił 22 października za:

dolary amerykańskie	8,85
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,21
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,61
guldeny gdańskie	172,50
szylingi austrjackie	125,27
liry włoskie	48,53
korony czeskie	26,30

Stan wody w Wiśle dnia 22 października rano: Zawichost 1.10 m., Warszawa 1.26, Płock 0.86, Toruń 0.71, Fordon 0.84, Chełmno 0.69, Grudziądz 0.88, Korzeniewo 1.24, Piekło 0.42, Tczew 0.13, Einlage 2.36, Schievenhorst 2.60.

Na całej Wiśle dalsze spadanie stanu wody.





TANIO NA RATY!

Płaszcze damskie i męskie
Ubrania - Ubranka - Płaszczyki

LUCJAN SZULC

23961 **Jana Kazimierza nr. 2.**



„UNIA“

Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc.
Oddz. C. BLUMWE i SYN
BYDGOSZCZ

Traki oraz (24609
wszelkie maszyny do obróbki drzewa
Odpłaty na raty.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. — Na żądanie wizyty inżynierów.

Człowiek praktyki
ocenia najsprawiedliwiej!
Również i Pan
powinien się przekonać o korzyściach, nawiązując z nami stosunki handlowe.

Hurt **Hurt**
Papier i artykuły piśmienne
Jedwabny papier kwiatowy, papier krepowy, papier z połyskiem, bibuły, konceptowy papier biurowy, artykuły biurowe, atrament, stalówki, ołówki, gumy, bloki z biletami wstępu - garderoby, książeczki z bonami dla kelnerów.

Karty do gry
„SEGROBO“
Bydgoszcz, w domu hotelu Gelhorn **Dworcowa 39**
Telefon 845.

Pokrycia samochodowe
i imitacje skór (22235
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach
A. FLOREK, Bydgoszcz Jezuicka 14 Telefon 1830

PIANINA
pierwszorzędne, premjowane
złotym medalem
kupuje się najkorzystniej
w CENTRALI PIANIN
ul. Pomorska 10, telefon 1738
naprzeciw Straży Pożar. (25372
Sprzedaż również na raty

Wszelkie
towary stalowe
oraz
narzędzia
rzemieślnicze
poleca 18957
Fa. JUL. MUSOLFF
T. z o. p.
Gdańska 6. Tel. 26.





Siwym włosom
przywraca pod gwarancją pierwotny kolor aptekarza
Jana Gadebuscha
„AXELA - ORIŻALINA“
butelka 4,— zł.
Axela - Regenerator włosów, (środek słabszy) butelka 3 zł.
W Bydgoszczy do nabycia w następujących aptekach i drogerjach: Umbreit, Okole, apteka i drogerja; Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska; Ignacy Rochoń, apteka, ul. Niedźwiedzia; M. Górecki, Pomorska 8; J. Kottega, Dworcowa nr. 13; A. B. Lewandowski, Długa 41; K. Stark, Gdańska 48; Drogerja pod Łabędziem, Gdańska 5; W. Heydemann, Gdańska 29; Drogerja Fotto, Jagiellońska 15; Fr. Nowicki, Rynek Zbożowy 3; Kindemann, Nakielska; H. Gundlach, Poznańska 4; Drogerja Minerva, Śniadeckich 42a; Drogerja pod Krzyżem, Król. Jadwigi 15 Hurtownia na Bydgoszcz i Pomorze J. Kłosiński, Bydgoszcz Dworcowa 66. (25281

Codziennie
smaczne obywatelskie
obiady
wydaje 24385
Winiarnia Luckwald,
ul. Jagiellońska nr. 9.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Dobór kolacyj.

Zające
Sarny
Jelenie
Kuropatwy
kupuje po najwyższych cenach na **eksport** przy **natychmiastowej gotówce.**
Bydgoski Dom Delikatesów
Leon Jankowiak,
Bydgoszcz, Gdańska 22.
Tel. 194. 24002

Zakup i sprzedaż
złota,
srebra
oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.
3492]
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29.



Radzę szanownej Pani dobrze!

Niech Szanowna Pani używa jedynie Mydła JELEŃ-SCHICHT, gdyż jest ono nie tylko gwarantowanie czyste, ale przedewszystkiem tanie dzięki swej wydajności.

Każda gospodyni dbała o czystość i całość bielizny, używa tylko znanego na całym świecie MYDŁA JELEŃ-SCHICHT

Proszę wystrzegać się falsyfikatów i zwracać uwagę na markę

Mydło Jeleń Schicht

Dostarczamy natychmiast ze składu
TOKARKI
wysokość kłów od 180 do 300 mm
rozstęp kłów od 1500 do 2000 mm
Solidne wykonanie! Ceny przystępne!
Bliższych informacji udzielają nasze biura, zastępcy i bezpośrednio
Stocznia Gdańska - Gdańsk.
23754)

Skład
narożnikowy z dwoma wystawowemi oknami przy pryncypalnej ulicy miasta Inowrocławia do objęcia. Tylko poważni reflektanci mogą się zgłosić pod „Skład“ do **Dziennika Kujawskiego w Inowrocławiu.** (25317

Klinika lalek
Lalki nietłuczące . . . od 2,00 zł
Korpusy do lalek . „ 1,30 „
Wózki do lalek . . . „ 13,00 „
Konie na biegunach . „ 15,00 „
Zabawki wszelkiego rodzaju.
Kto teraz kupi, oszczędza pieniądze, bo wyjątkowe ceny.
FABRYKA ZABAWEK
T. BYTOMSKI
Dworcowa 15a. (23928) Gdańska 21.
Klinika lalek
Klinika lalek

Werkmistrz cegielniany
doświadczony, z dobremi referencjami potrzebny od 1-go stycznia. Zgłoszenia wraz z życiorysem składać do dnia 1-go listopada r. b.
LLOYD BYDGOSKI, Bydgoszcz,
ul. Grodzka 28.

Hurt Skład skór E. Guhl i S-ka Detal
Bydgoszcz, Długa 45. Tel. 19-34
Polecamy po cenach konkurencyjnych
Skóry
meblowe
pantofiarskie
krupony i podeszwowe
siodlarskie
introligatorskie
sztuczne - dermatoid
wszelkie przybory szewskie i siodlarskie, filce różnych gatunków, wkładki i żelówki filcowe, podeszwy gumowe Trelleborga oraz gumę do naprawy kaloszy i śniegowców. (23287

Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA“
Oddział Pomorski - w Bydgoszczy, Gdańska 165
poszukuje zdolnych
inspektorów-akwizytorów
Warunki podług umowy. (F13541

Poszukuję od 1 grudnia r. b. dzielnego i dobrze polecanego młodszego
EKSPEDJENTA
pierwszorzędną siłę do składu kolonjalnego, delikatesów, porcelany, szkła i żelaza, władającego także językiem niemieckim.
Zgłoszenia z fotografją i podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza
Klemens Wędlikowski, Kościerzyna (Pomorze)
Rynek 11. (25295

Bez ryzyka **Bez ryzyka**
Niebywała okazja
605 wartościowych przedmiotów z zegarkiem
za złotych 15,55.
Na listowne zamówienie wysyłam następujący komplet:
1 kieszonkowy zegarek szwajcarski, do którego załączamy 3 letnią pisemną gwarancję, 1 praktyczny portfel męski, 1 kawałek dobrego mydła toaletowego, 1 piękną modną broszkę, 1 szczoteczkę do zębów (celuloidową). 1 cygarniczkę do papierosów, 1 grzebień do włosów, 1 parę męskich skarpetek, 1 komplet spinek do mankietów, 1 lusterko kieszonkowe, 1 scyzoryk stalowy, 10 sztuk papieru listowego, 1 papierośnica męska, 1 pierścionek męski oraz 587 przedmiotów niezbędnych każdemu.
Wszystko razem kosztuje tylko zł. 15.55.
Zamówienie wysyłam pocztą. Płaci się przy odbiorze towaru. — Zadatku nie potrzeba. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
Bez najmniejszego ryzyka. Jeśli towar nie odpowiada zwracam pieniądze. Proszę o dokładny adres. Zamówienie proszę skierować do znanej firmy (25275
H. WINDISZ
Kraków, skrytka pocztowa nr. 305.

Samodzielny
kierownik cegielni
W Wielkopolsce poszukuje samodzielnej posady od 1 stycznia 1928. Jako dowód 25 lat praktyki, chlubne świadectwa, na niewypowiedzianem stanowisku, 7 lat na ostatniej posadzie. Ma zamiar posadę zmienić. Na życzenie może kaucję stawić. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2 pod „Samodzielny kierownik“. (F-13391

Podpałki „Hel“
nagrodzone medalem rozpalają węgiel bez drzewa.
Wielkop. Wytwórnia Bydgoszcz, Jagiellońska 3.
Telefon 15 19. Wygoda - Taniość. Telefon 15 19.

RENAULT

SAMOCHODY OSOBOWE - CIĘŻAROWE - STRAŻACKIE i SPECJALNE

Zwracamy specjalną uwagę na niskolorowe motory.

„ROBUR“ Import & Export Comp. z o. p., **ODDZIAŁ w POZNANIU**
Poznań, ul. Fredry nr. 12 Telefon 40-15.

23979

Przetarg

na wykonanie

próbnych wierceń.

Pom rski Urząd W jewó zki w Toruniu ogłasza. przetarg na wykonanie **około 13 próbnych wierceń** do głębokości 25 m. i **około 22 wierceń** do głębokości 20 m. przez dolinę Wisły pod przyczołki i filary projektowanego mostu przez Wisłę w Toruniu. Około 9—12 wierceń będzie wykonane w Wiśle przy średniej głębokości wody 4—5 m.

Kosztorys winien zawierać ceny jednostkowe wykonania 1 m. b. wiercenia na Wiśle i na lądzie łącznie z wszystkimi materjałami, narzędziami i robotami pomocniczemi.

Oferty należy składać w terminie **do dnia 31 października r. b.** godziny 10 rana w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie próbnych wierceń przez Wisłę w Toruniu“ do Oddziału Drogowo Wodnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego pokój 46.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Pomorski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór ofert oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia o 25% zarówno ilości otworów wiertniczych jak ich głębokości. (24627

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy zamierza w drodze pisemnego przetargu ofertowego (submisji) **sprzedać**

młyn wodny w Modrzejewie

położony na terenie Państwowego Nadleśnictwa Osusznica w powiecie Chojnickim, poczta Lipnica i w tym celu ogłasza Nadleśnictwo konkurs ofertowy na: **sprzedaż wszelkich maszyn i urządzeń wewnętrznych młyna w Modrzejewie na rozbiórkę** t. j. z obowiązkiem usunięcia ich z gruntu państwowego. Reflektanci ubiegający się o kupno maszyn i części składowych tegoż młyna, za wyjątkiem samego budynku, którym Dyrekcja w inny sposób zadysponuje winni podać oferowaną cenę w złotych polskich (w cyfrach i słownie) wraz z oświadczeniem się oferenta, że w razie nabycia powyższych objektów obowiązuje się usunąć je z terenu nadleśnictwa w terminie 2 miesięcznym.

Zapieczętowane oferty z napisem na kopercie: „Submisja na sprzedaż maszyn i urządzeń młyna w Modrzejewie na rozbiórkę“ należy składać w **Nadleśnictwie Osusznica do dnia 5 listopada 1927 godz. 12-tej** o której nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Do oferty musi być dołączony kwit odnośnego Nadleśnictwa, jako dowód złożenia wadjum w wysokości 5% od oferowanej ceny.

Wybór i zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych.

Bliższych informacyj i szczegółów tyczących się warunków sprzedaży. udzielać będzie Nadleśnictwo Osusznica, pow. Chojnickiego, poczta Lipnica, dojazd koleją do stacji Lubnia. (24917

Nadleśniczy Państwowy.

Dnia 19 listopada 1927 r. o godzinie 3 popoł. wydzierżawia się w drodze licytacji w lokalu p. Bronisława Kaczyńskiego w Czarnówku,

polowanie gminy Czarnówka.

Kontrakt dzierżawy ostatniej upływa z dniem 8 grudnia br. Prawo licytacji mają taksamo reflektanci samiejscowi. Warunki dzierżawy wyłożone na sołectwie gdzie wadjum wynosi 50 zł. Prawo przybicia jednemu z trzech najwięcej dających zastrzega się.

Czarnówko, dnia 21 października 1927 r. (25285

Grochowski, sołtys i przewodniczący polowania.

Magistrat miasta Solca Kujawskiego

sprzedaje

po cenach umiarkowanych ca. (25337

450 m³ pieńków sosnowych.

OKAZJA!

Kilka używanych odnowionych

powozów i bryczek

(kryte i otwarte) w najlepszym stanie **sprzeda tanio**

HIPOLIT KOTLIŃSKI

Handel powozów (24896

Grudziądz ul. Mickiewicza 24, tel. 3.

Kandydaci na

szoferów

Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy
3 Maja nr. 14a, tel. 1135
szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów.
Prospekty wysyła się na życzenie.
Zapisy przyjmuje się codziennie. 24683

Kursa gospodarstwa domowego dla dziewcząt
otwarte zostaną 3. XI. br. **w Chodzieży.** Program zatwierdzony przez Kuratorjum. Zgł. do kierowniczki **St. Płoszyńskiej.**
24652

22 78

Obuwie

dobre i tanie własnego wyrobu poleca

Konieczny,
Plac Piastowski,
Sniadeckich 22.

Handel skór

19516

G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4
Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników.

Skóry meblowe
w wielkim wyborze.
Skóry pantoflarskie.



Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do (10200 **18 miesięcy.**

B. Sommerfeld,
Fabryka pianin
Bydgoszcz,
ul. Sniadeckich nr. 56.
Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz,
ul. Groblowa 4, tel. 229
rok założ. 1905.

Miód pszczelny

deserowy świeży, prawdziwy pod gwarancją w blaszankach 5 kg. 15 zł 10 kg. 28 zł, 20 kg. 52,50 zł. wraz z blaszanką opłatą pocztową wysyłam za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek — katolicka firma

„PATOKA“, 22545

Kupczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie.

MEBLE



w najlepszem wykonaniu za gotówkę i na raty.

Ceny najniższe.

M. Stanikowski - Poznań ul. Woźna 12. Bolelska

Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15, tel. 2930 i 2931.

Koncesjonowana i Kaucjonowana

Wywiadownia Handlowa

KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Rok założenia 1911

Warszawa	**Łódź**	**Poznań**	**Katowice**
Marszałkowska 87	Piotrkowska 15	27 Grudnia 15	Wojewódzka 7

Udziela na zasadzie **przyspieszonego systemu** ścisłych informacyj o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w kraju i zagranicą.

Największa handlowa instytucja wywiadowcza w Polsce. — Nowoczesna organizacja. — Przeszło 6000 abonentów. — Bezpośrednia korespondencja między abonentami a poszczególnemi oddziałami. — Wywiady w językach polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Na czelne kierownictwo pozostaje w rękach właściciela instytucji, Kazimierza Piechockiego, pioniera wywiadu handlowego w Polsce.

Ceny przystępne. Dla stałych abonentów odpowiedni rabat i specjalne warunki. (24894

Rok założenia 1911

Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15, tel. 2930 i 2931.



Fabryka pomp i budowa studzien

Henryk Lund

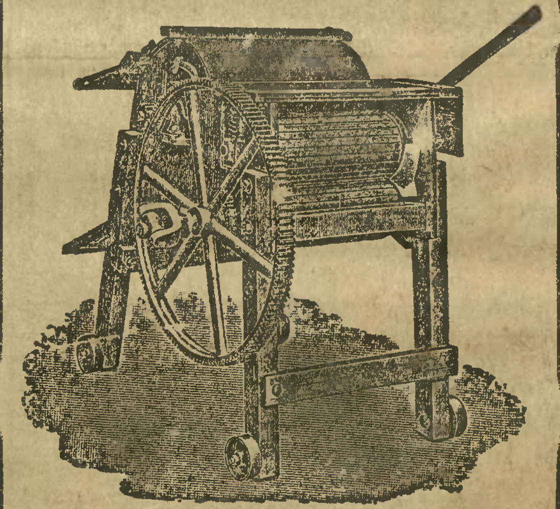
Bydgoszcz

Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
Rok założenia 1882

Specjalność:
Studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju

Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji

9166



Młocarnie walcowe system „Gruse“
Młocarnie cepowe system „Gruse“
Młocarnie szerokobijące oryginalne „Jaehne“, „Vistula“ i „Europa“
Młocarnie kołcowe ręczno-manezowe
Młocarnie motorowe „Jaehne“ i „Wolf“
Lokomobile motorowe
Maneże wszelkich wielkości na 1—8 koni
Sieczkarnie
Śrutowniki

w wielkim wyborze na składzie

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

RADJO

Zakłady radjotechniczne

Inż. R. i T. JANKOWSCY

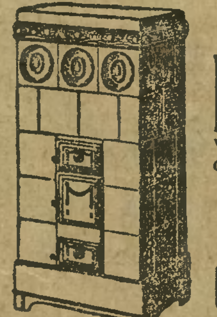
Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 2. Telefon 11-07.

Pierwszorzędne radjo - aparaty oraz wszelki sprzęt radjowy.
Reperacje i przebudowa.
Dogodne warunki spłaty.
Żądajcie ofert. (22442

Kuchenki żelazne westfalskiego rodzaju

w różnych wielkościach.



Przenośne

piece kaflowe

w bogatym i pięknym wyborze o sile ogrzew. od 50—250 cbm. w znanem pierwszorzędnem wykonaniu. 20352

Najnowsze modele 1927.

Oskar Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5.

Zakład Karny w Koronowie

wykonuje wszelkiego rodzaju

meble stolarskie

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Również wykonuje się różne (20570

wyroby koszykarskie
i przyjmuje się pierze do darcia.

Kino Nowości
Mostowa 5 Telefon 306
Początek o godzinie 6.45 i 8.45 wieczorem.
W niedzielę o godzinie 3.20 po południu.

Tragedja damy z „półświatka“, która pierwszy raz naprawdę kochała
p. t. **„Romans Uwodzicielki“** w roli gł. LYA de PUTTI
10 aktów całość. 25381

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Za zgodą
M. S. Wojskowych i Władz Administracyjnych otworzyłem przy ul. Zduny 21 I p. „Biuro informacyjne w sprawach wojskowych“ Biuro udziela porad w sprawach: inwalidzkich, emerytalnych, w sprawach odroczeń służby wojskowej, wyjazdu zagranicę itp. w godz. od 9—14 i 16—18. Władysław Liber, ppułkownik emeryt. 13452

Abażury
obciąga bardzo tanio. M. Ligarzewska, Sw. Trójcy nr. 27, I p. 25379

Bazar obuwia
jest najtańszem źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju na miasto i okolicę, pierwszorzędny warsztat obuwia na miarę i reperacje. Jan Myszkowski, Bydgoszcz, Stary Rynek 20. F-1350

Fotografja
do legitymacji 70 gr poleca „Wiol“ Sienkiewicza nr. 44. F-13549

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe do wszystkich sportów oraz przybory szkolne. Śniegowce, kalosze damskie, męskie i dziecięce stale w wielkim wyborze. Długa 50, tel. 948. (25363

Uwaga!
Polecam się do stawiania piecy kaflowych oraz reperacje po niskich cenach Jan Suchomski, mistrz zduński. Pod blankami 18 w podwórzu. (25597

Futra
przeróbki i reperacje wykonuje fachowo i tanio Błonia 23, parter oficyna. 25396

Trucizna
na szczury „Ratol“ do nabycia w drogerji Zbożowy Rynek 3, (25349

Wielki wybór
obrazów olejnych i reprodukcyjnych, także przyjmuje się do oprawy, szklenia, odnawiania, reperacji i t. p. Właściciel Feliks Balcerkiewicz, Firma „Wawel“, Dworcowa 5. (15569

Firma „Wawel“
Szlifiernia szkła i luster przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres szlifierstwa szkła, witraże, lustra, także odnawianie starych luster i t. p. Właściciel Feliks Balcerkiewicz, ul. Dworcowa 5. (F-15568

Klinika lalek.
Reperuję wszelkie lalki, spinki i ozdoby do włosów Polecam wszelkie części do lalek. St. Hamulski, Gdańska 40. (13441

Hafty
wszelkiego rodzaju bielizny, wyprawy i kolorowo oraz haftowanie sukienek koralikami, wykonuje po niskich cenach M. Ligorzewska, Wełn. Rynek 14. (25404

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra maszyny do szycia, kasy „National“, odzież, obuwie w Domu Komisowym. Pomorska 6. (F-13561

Śniegowce
i kalosze przyjmuje do reperacji E. Guhl i Ska, skład skór, Długa 45. Telefon 1934. Pozamiejscowe uskutecznia się za zaliczeniem. 25412

Tapety
wielki wybór, niskie ceny Pomorska 8. (4774

SPRZEDAŻE

Folwarki
1000 mórg, 800 mórg, 650 mórg, 500 mórg, 400 mórg, 350 mórg, 200 mórg, 100 mórg na korzystnych warunkach sprzeda Biuro Centralne Dworcowa 69. Nowakowski, telefon 850. F-15566

Resztówka
Rezydencja 316 mórg pszenno-żytniej ziemi starożytny dworek o 10 pokojach leży w 8-morgowym parku przylegającym do 70-morgowego jeziora. Położenie malownicze za 95000 zł przy wpłacie 65000 sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (25417

Gospodarstwo
110 mórg pszenno żytniej ziemi, zabudowanie i inwentarze kompletne za 19 tys. zł. sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa nr. 73. Nowe zlecenia stale pożądane. (25355

Gospodarstwo
45 mórg buraczanej ziemi, śliczny ogród owocowy, zabudowania masywne, inwentarze kompletne za 24 tys. zł. sprzeda biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa nr. 73. (2 354

Młyn
wodny 55000, młyn motorowy 50 00 zł sprzeda biuro centralne, Dworcowa 69, Nowakowski, telefon 850. (F-15567

Gościniec
składający się z dwóch ubikacyj, nadaje się na kolonjalkę lub prywatne mieszkanie, z kompletnem urządzeniem za 1200 zł. zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Kulczak, ul Kujawska 77 25392

Skład
na każdą branżę lub pracownię z mieszkaniem na sprzedaż. Gryczka, Warszawska nr. 15. (F-13546

Broń
myśliwska z amunicją na sprzedaż. Ernst Jahr, Bydgoszcz, Dworcowa 18b, Tel. 1525. (25422

2 powózki
na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10. (25427

Radjo
4 lampkowy aparat osięga wszystkie europejskie stacje, sprzedam tanio. Obejrzeć można od 5—8. Szkaradkiewicz, Pomorska nr. 3. (F-13553

Kino
kompletne i do natychmiastowego użytku z wszelkiemi przyborami, tanio na sprzedaż. Oferty pod „K. 555“ do eksped. Dzien. Bydg. (25362

Okazja!
Jasna dębowa sypialka, duże lustro i kanapa z obudowaniem zaraz na sprzedaż. Wojciechowska Bocianowo nr. 3. F-13557

Okazyjnie
na sprzedaż salon damski, szafa ogniotrwała, półszorki wyjazdowe, różne antyki. Dom Komisowy, Pomorska 6. (F-13560

Fortepjan
krótki za 700 zł. sprzeda Majewski, Pomorska 65. F-13563

Futro
marynarka fokowa za 350 zł. sprzedam. Cieszkowskiego 17, III. prawo. (25395

2 wielkie
sieczkarnie na parę lub motor na sprzedaż. Pomorska 71, telefon 1544. F 15565

Dla znawców!
Szal turecki (francuski) 360 razy 160, sprzedam. Dworcowa nr. 66, I. lewo. (25347

Futra
korzystnie na sprzedaż. Nakielska 8, skład kolonjalny. (25384

Rower
mocny sprzedam za 45 zł Pomorska 60, w podw. 25410)

Salonik
pluszowy, lustro, kredens, dywany, futra, porcelanę sprzedaje tanio „Lamus“ Gdańska 151. (13402

Sprzedam
suczkę pinczer wyszkoloną i czystą. Dworcowa 29 I p. 13485

Pianino
czarne krzyżowe sprzeda korzystnie Skład instrumentów muzycznych, ul. Poznańska 26. (25359

KUPNA

Kupię
dom 8—10.000 płacę gotówką. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „Gotówka 8“ do Dzien. Bydgoskiego. (25361

LEKCJE

Francuskiego
gramatyki, konwersacji, doskonały akcent, udzielam. Dwrcowa 66, I. lewo. (25346

Nauczycielka
udziela języka polskiego, korespondencji i stenografji. Zgłosz. Offentenówna, Gdańska 41. (13486

Kto udzieli
lekcji niemieckiego w godzinach wieczornych. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Dz. Bydg. (25361

POSADY WOLNE

Agentów
poszukujemy na Pomorzu Wynagrodzenie 250 zł. miesięcznie Piśmienne oferty do „PAR“ Bydgoszcz Dworcowa 72, pod „Ajent“ (25351

Stałą
posadę po wyuczeniu fotografowania udziela „Wiol“ Sienkiewicza 44 (F-13548

Domokrążni
dobry zarobek. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zarobek“. (25403

Potrzebny
zaraz starszy pomocnik blacharski na stałe zatrudnienie. Edmund Nelka, Pakość, Rynek nr. 64. 25378

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Ul. Dworcowa 10. F-13555

Czeladnik krawiecki
potrzebny. Podgórna 1 Szamak. (25376

Pomocników
fryzjerskich: 2 damskich, 4 męskich, 2 fryzjerki poszukuję od 1. XI. 27. Zgł. W. Błaszczyk, Dworcowa nr 18 d. (25291

Kamieniarzy
na tłuczeń, wpracowani przyjmę zaraz F. Jaszewski, Farna 6. (25373

Poszukuję
natychmiast cholewkarza na stałą prace. Wysoka 17. (25385

Pomocnik
fryzjerski (damsko - męski) potrzebny. Żewicki, Dworcowa 17. (25416

10 dzielnych
murarzy pzyjmie zaraz na stałą pracę Jan Ossowski, budowniczy, Bydgoszcz Pomorska 27. (25367

Biegłą
książkową - stenotypistkę z dokł. znajomością języka polskiego i niemieck. poszukuje się natychmiast Zgłosz. z odpisem świadectw i życiorysem przyjmuje Dwór Szwajcarski, Spółdz. z. o. o. Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 25/27. (25419

Poszukuję
pokojówki od zaraz. Zgłoszenia pomiędzy 5—6 ul. Jezuicka 17, I. (25364

Służąca
od 1. XI. moze się zgłosić. Fr. Napierała, Sląska 15. 25437

Dziewczyna
lub kobieta znająca kuchnię, potrzebna przychodnia, jadłodajnia, Dworcowa 53. (25407

Służącej
uczciwej, znającej się na zajęciach domowych, poszukuję. Adr. wskaże Dz. Bydg. (25389

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Warunek dobre gotowanie. Zgłosz. Gdańska 42, III p. 25424

Służąca
ze wsi, z dobremi świadectwami potrzebna. Zakład Ociemniałych, Krasińskiego 2. (25415

Starsza
samotna osoba skromnych wymagań spokojna i zgodna potrzebna do małego domu w mieście, pani i służącej niema. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod nr. „100“ (25431

Potrzebna
kobieta na przychodnie do garderoby. Restauracja Centralna Dworcowa 53. (25399

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowana
bufetowa poszukuje posady ewtl. przyjmie bufet na własny rachunek Miejscowość obojętna. Łask. zgł do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Rutynowana“. (25433

Sierota
inteligentna, muzykalna, miłego i wesołego usposobienia, która haftuje i prowadziła już gospodarstwo, poszukuje posady w charakterze pani domu, do dzieci z przyłączeniem do familji Miejscowość obojętna. Wiad. Błonia nr. 20 parter lewo. (25394

Szukam
posady jako wyręczycielka lub do dzieci z przyłączeniem do rodziny. Łask. oferty upraszam pod „M. S. 150“ do Dzien. Bydgoskiego. (25383

Osoba
inteligentna, lat 36, poszukuje posady lub wspólnictwa, objęłaby zarząd domu u samotnego pana. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotna 100“. (25368

Technik
dentystyczny obeznany we wszystkich pracach złotniczych, kauczukowych i laboratorjum poszukuje zaraz posady. Of. pod „Technik dent.“ do Dz. Bydg. (F-13559

Kamasznik
samodzielny, z długoletn. praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „S. K. 27.“ (25390

Dziewczyna
wiejska poszukuje posady zaraz najchętniej do państwa bezdzietnego lub samotngo pana. umiejąca gotować i wszelkie prace domowe. Zgłosz. Biuro „Informator“ Nakło, Bydgoska 390. 25430

Bufetowy
obejmie bufet na własny rachunek Kaucję może złożyć. Of. do Dzien Bydg pod „Bufetowy 80“ (25380

DZIERŻAWY

Poszukuję
składu z mieszkaniem 3 4 pok. w dobrem położeniu w Bydgoszczy zaraz celem dzierżawy. Of. do Dz. Bydg. pod „Skład 22“. F-13496

Ubikacji
na stolarnę poszukuję. Oferty pod „Stolarnia“ do Dziennika Bydgosk. (25408

Dobry interes.
Do odstąpienia biurowy lokal w pierwszorzednym punkcie wraz z prowadzonemi agenturami. Wymagane ca. 2000 zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. ul Dworcowa 2, sub „Dla handlowca“. (25398

Dzierżawę
100 mórg pszenno żytniej ziemi korzystnie poleca biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (25352

Składy
poszukuje celem dzierżawy Dwór Szwajcarski Spółdz. z. o. o. Bydgoszcz ul. Jackowskiego 25/27. Telefon 254. 25420

Poszukuję
od 100 do 2000 mórg dzierżaw, oraz majątków ziemskich dla poważnych reflektantów. Scisła dyskrecja zapewniona. Biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (25353

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoj. Płacę dzierżawę za rok z góry ewtl. wezmę w dzierżawę lub kupię mały domek z ogródkiem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „775“ (F-13552

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu i rocznym czynszem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Doliński, Babiawieś 4a. (25374

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią, słoneczne zaraz do objęcia. Adres wskaże, Sienkiewicza 57, skład kolonjalny. F-13551

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią umeblowane do wynajęcia. „Osada“ Król. Jadwigi 13. (15570

Mieszkanie
4 pok. z kuchnią dla lepszej rodziny od gospodarza za zwrotem remontu zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 78. (25421

POKOJE

Poszukuję
zaraz pokoju w pobliżu ul. Warszawskiej. Oferty pod „814“ do filji Dzien. Bydg. ul Dworcowa 2. F-13502

2 pokoje
na parterze lub I piętrze w centrum, może być z meblami poszukuje „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. F-13503

Ziemianin
przebywający kilka dni w tygodniu w Bydgoszczy poszukuje zaraz przyjemnie umeblowanego, niekrępującego pokoju o ile możności z osobnem wejściem. Oferty pod „Ziemianin“ do filji Dz. Byd. Dworcowa 2. 13481

Eleganckie
umeblowane pokoje do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 141. (25387

Pokój
dla poważnej i solidnej osoby z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ul. Garbary 17, I ptr. prawo. (25405

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia Adres wskaże filja Dzien. Bydg Dworcowa 2. 13510

Pokój
do wynajęcia. Król Jadwigi 13, I l. 15571

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Ossolińskich nr. 10, III p. prawo. (25435

2 pokoje
umebl. z urzywaniem kuchni, zaraz lub 1. XI. do wynajęcia. Ul. Zacisze 4 parter lewo. (F-13562

Pokój
umeblowany do wynajęcia Podgórna 7, parter lewo.

Pokój
dobrze umebl. dla 1 lub 2 inteligentnych panów zaraz lub od 1. 11. do wynajęcia. 3 Maja 14, parter. F-13544

Pokój
skromnie umebl. lub bez mebli poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 dla „Krawcowej“. F-13550

Dwa
ładnie umebl. pokoje centralne ogrzewanie, światło elektr. do wynajęcia. Pieczyńska 5, III prawo. (25366

ROZMAITE

Upiększa
na bale, wieczory Gabinet Kosmetyczny, ul. Cieszkowskiego 20 F-13543
Masaż.

Kolacje
z dwóch dań 1 zł, procentu się nie dolicza, wydaje Jadłodajnia Ziemianka, ul. Dworcowa 53, Szydłowska 25402

Śniadania
za 1 zł, parówki, bułeczki i kawa Ziemianka, Dworcowa 53 (25400

Obiady
z 3 dań 1 zł doborowe. Ziemianka, Dworcowa 53. (25401

Może
właśnie Pani będzie mi odpowiednią towarzyszką życia? Dlaczego nie mielibyśmy się zapoznać? Wyczerpującą wiadomość wraz z podobizną (którą się zwraca) od młodej, przystojnej, inteligentnej panienki 18—23 lat posiadającej wyprawę i kilka tys. gotówki uprasza zegarmistrz, wysoki blondyn, lat 25, posiadający własny interes bez konkurencji w małem mieście wartości 8 tys. zł. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Juwel“. 25425

Kawaler
Pomorzanin, lat 29, kupiec, obecnie kierownikiem hurtowni towarów kolonjalnych i fabryki likierów, pragnie zapoznać panią z lepszego domu, miłą, sympatyczną do lat 30 (wdówkę nie wykluczona). Panie z zamiłowaniem do kupiectwa, ewtl. posiadające własny interes raczą swe oferty możliwie z fotografją nadesłać pod „Z. K. 29“ do Dzien Bydg. (25369

Inteligentna
panna, posiadająca interes z mieszkaniem, pragnęłaby wyjść zamąż za wyższego urzędnika do lat 45, wdowiec z dzieckiem nie wykluczone. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Pomorzanka“. 13484

Wspólniczki
lub wspólnika do wspólnego prowadzenia mego sklepu (składu) z gotówką 3.000—4.000 zł. poszukuje samotna pani. Łaskawe zgł. pod „S. M. 23“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-13558

W poniedziałek
dnia 17 bm. wieczorem zgubiłem na ul. Śniadeckich (od Gdańskiej do Pomorskiej) czarną nieprzemakalną pelerynę Znalazcę proszę oddać takową za wynagrodzeniem do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, ponieważ peleryna ta nie jest moją własnością. (F 13556

Zgubiono
dn. 13. X. 27. legitymację nauczycielską na nazwisko Stanisław Jeskowicz, na odcinku Bydgoszcz-dworzec, ul. Dworcowa aż do ul. Król. Jadwigi 6. Znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. F-15564

Zegarek
męski z łańcuszkiem zgubiono wczoraj wieczorem około 10.15 w drodze Dworca, Śniadeckich Pomorską. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Leon Tojza, Pomorska 11. (F-13554

Do nabycia w administracji „Dziennika Bydgoskiego“
Bydgoszcz, ulica Poznańska 30

Skorowidz miejscowości Województwa Pomorskiego

powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego oraz części powiatów chodzieskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i rypińskiego
wchodzących w skład całego okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, z podaniem powiatu, sądu, prokuratury i poczty

Cena **3,50 zł,** z przesyłką pocztową 3,70 zł, za zaliczeniem 4,30 zł. 19776

P. K. O. Poznań 203713.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr (24944

BLASKOLIN - MYDŁO BENZOLOWE

PIERZE i CZYŚCI WSZYSTKO!

SP. AKC. „BLASK" POZNAŃ

POLECENIA

Leczę

chorych skutecznie tylko ziołami zagranicznemi i krajowemi, choroby długotrwałe, usz, oczy, wenerycz., żany, żołądek, ból głowy, małokrwistość, kobiece, dziecięce itp. A. Bogacki, Bydgoszcz, Św. Trójcy 30, róg Adama Czartoryjsk. Przyjmuję od 10—12 i 3—4. 25287

Garbarnia i Białoskórnia

Bydgoszcz, Okole Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowce na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-13494

Uwaga!

Dekoruję okna wystawowe o każdym czasie. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dekorator". F-13547

Karbowanie plisowanie

czyszczenie, farbowanie i dekatyzowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58 F-a Wakarecy, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapeluszy, Firma Barwin, ul. Dworcowa 17, Plac Kościeleckich nr. 2, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być poczta przesłany. 25329

Reperuję

lalki, grzechotki, grzebienie itp. Pędracki, Sniadeckich 21. 13533

Albumy

pamiętniki, ramki, lusterka, książki do nabożeństwa, nowenny, różańce, szkaplerze, medaliki, wiązarki, przeróżne poderki poleca Pędracki, Sniadeckich 21 13534

Zabawki

samotańczące, samochodzące, piszczące, kuchnie, meble, budownictwa, konie, wózki, lalki, główki, nogi, ręce, korpusy, muzyczki, grzechotki, trąbki, huśtawki, szachy, karty i różne gry poleca najtaniej Pędracki, Sniadeckich 21. 13532

Tanio

szyję suknie, kostjumy oraz wszelką bieliznę. Ul. Gdańska 72, part. p. 13517

Ponowiel

Najbardziej zniszczoną garderobę, czyści, reperuje, przerabia starannie najtaniej „Ekonomja" Dra Em. Warmińskiego 15. F-13493

Warszawska

krawcowa pracuje po domach. Szyje garderobę i bieliznę damską i męską. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „214". (13483

Inwalida

zegarmistrz wykonuje wszelkie reparacje zegarmistrzowskie tanio i pod gwarancją, także dla zegarmistrzów, przy ulicy Hetmańskiej nr. 13, I ptr. prawo u p. Kowalskiego. (25284

Przyjmuję

wszelkie reperacje i odnow. w zakresie stolarskim po niskich cenach. A. Kurpik, ul. Mazowiecka nr. 3. (25331

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

165 mórg pszennej ziemi żywy inwentarz, 20 bydła, 5 koni, 40 świń, martwy komplet. poleca „Stella" Dworcowa 64. (F-13535

Baczność!

Gospodarstwa, domy, składy, sprzedaż załatwiam bez prowizji. Zgłoszenia pod „Załatwia" do Dz. Bydg. (25323

Dom

nowoczesny w centrum miasta, dochód miesięczny 1,200 zł. cena 120 000 zł. poleca „Stella" Dworcowa nr. 64. (F-13536

Okazja!

Dom piętrowy, 4 pokojowy, z ogrodem, na sprzedaż. Na Wzgórzu 48. (25388

Interes

kolonjalny, dobrze zaprowadzony oraz rower średni — tanio na sprzedaż. Wiad. Grochowalski, Plac Poznański 3. (25328

Skład

z towarem, urządzeniem i mieszkaniem natychm. sprzedam. Wiadom. w Dz. Bydg. (25316

Skład

konfekcji i galanterji w śródmieściu z towarem lub bez, zaraz do oddania. Oferty pod „Zaraz 25" do Dz. Bydg. (25327

Maszyna

do szycia, salonowa (Singer) dobrze utrzymana na sprzedaż. Oferty pod „A. 100" do filji Dz. Bydg. (13528

Rower

damski i męski tanio na sprzedaż. Chrobrego 17 w podwórzu prawo. 25307

Dachówki

używane na sprzedaż. Okole, Scieżka 6a. (25305

Maszyna

szewska słupkowa dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Łusiewicz, Pomorska 58. F-13479

Garderoba

damska i dziecięca na sprzedaż. Ustronie 6. F-13516

Bryczka

wolant nadaje się dla gospodarza na sprzedaż, ul. Dworcowa 90. F-13512

Ryby obsadowe!

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego ma natychmiast na sprzedaż jednolatki i dwulatki pstraga tęczowego (do obsady stawów karpiowych) i źródlanego. — Zamówienia należy skierowywać do Pracowni Rybackiej Instytutu Rolniczego, Bydgoszcz, Zacisze 8. (25335

Meble

jadalnie, sypialnie, także różne inne w wielkim wyborze najtaniej i najdogodniej sprzedaje Zielinski, Śniadeckich 43. (13285

Leżanki

kanapy, materace, garnitury klubowe, stoły, krzesełka sprzedaje tanio, na raty Tapicernia, Jagiellońska 4, 2-gie podwórze. (25526

Fortepian

tanio na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. B. 80". (25386

Półszorki

używane, nowe na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 6. 25312

Sypialnia

jadalnie, biurka, stoły, krzesełka, łożanki, kanapy sprzedaje tanio, na raty Tapicernia, Sw. Trójcy 30 i Ad. Czartoryskiego 9. (25325

Serwantka

mahoniowa, bibljoteka, salonik pluszowy, kanapy, dywany, obrazy stare, porcelana, futra sprzedaje tanio komis „Lamus" ul. Gdańska 151. F-13508

Para

długich butów i trzewików nr. 42 tanio na sprzedaż. Łokietka 15. 25321

Samochód

ciężarowy 2½ t. w dobrym stanie na sprzedaż. Wiad. Reja 6, m. 3, do godz. 9 i od 2—4. F-13499

Baczność

szewcy! Kopyta ze spółki Formiarzy, Warszawa, najnowsze fasony, prima, nabyć można Wełniany Rynek 4, Berliner. Ceny przystępne. (25406

Pies

wilk z budą na sprzedaż. Długa 47. (25371

KUPNO

Zające

dzikie króliki i inną dziczyznę kupuje po najwyższych cenach na eksport „Polonja", Giełda Bydgoszcz, ul. Malborska 1 Tel. 964. Wałoszyk, Bydgoszcz, ul. Na Wzgórzu nr. 19. 25530

Łupek

naturalny, ewentl. karpiówka na 950 m² dachu potrzebuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Zegluga Polska" Gdynia. Oferty do 1 listopada. 13518

Pianino

kupię gotówką tylko krzyżowe marki Seiler Wolkenhauer. Z reki prywatnej. Of. pod „P. 2500" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 F-13507

LEKCJE

Nauczycielki

lub gimnazjastkę poszukuję, która by mogła ndzielić w swojem mieszkaniu lekcji 2 dzieciom z klasy pierwszej i drugiej. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gimnazjum". F-13492

Baczność!

Kursy kroju i szycia, na nowy kurs zgłosz. przyjmuje jeszcze, który się rozpocznie 2. XI., nauka rzetelna. Misiewiczówna, dyplom. mistrzyni, Sienkiewicza 8. F-13509

Szkoła kroju

wycuza kroju fr ncusko-angielskiego, oraz modelo wania podług najnowszych żurnali. Przyjmuje uczenice do szycia ul. Idzikowska, ulica Gdańska nr. 130. (25348

POSADY WOLNE

Podróżujący

dzielni na miasto i prowincję natychmiast poszukiwani. Kilian, Bydgoszcz. Marcinkowskiego 11. 25344

Podróżujący

którzy odwiedzają handle żelaza na prowincji posiadają wózki. Zgłoszenia uprasza się pod „Handel żelaza" do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. (25343

2 kołodziei

na karoserje samochodowe i chłopiec 14—16 lat potrzebni zaraz. Mazowiecka 8. (24310

3 blacharzy

na prace budowlane poszukuje natychmiast Burzyński i Piasecki, Jabłonowo (Pom.) tel. 74. 25309

Szofer

mechanik, portjer, żonaty, z dobremi świadectwami potrzebny. Warunki i odpisy świadectw przesłać pod „A. C. 4" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13512

2 kołodziei

biegłych, samodzielnych do kół i spodów wyjazd. poszukuje na stałe (żon. pierwszeństwo) M. Latos, fabryka powozów, Koronowo. (25320

Natychmiast

potrzebny samotny szwajcar do 25 sztuk bydła Świadectwa dobre pożądane. Goncerzowicz, Wudzynek. (E-13529

Krawcowa

zaraz potrzebna. Schöuke, Jenerała Bema 4, ptr. (25358

Do biura

meljoracyjnego potrzebny zaraz technik i praktykant z lepszem wykształceniem i ładnym charakterem pisma. Zgłosz. z życiorysem do filji Dzien. Bydg. pod „902" (13526

Poszukuję

nauczycielki szkoły powszechnej z pozwoleniem kuratorjum do 2 dzieci 9 i 8 lat. Kopje świadectw których się nie zwraca nadesłać. Dr. Łukowski, Chojnice (Pomorze). (25370

Poszukuję

dwóch czeladników stolarskich i jednego tapicera na stałą posadę. W. Górecki, fabryka mebli, Chełmża. (25352

Czeladnika

siodlarskiego poszukuje zaraz Wł. Janicki, Znin, mistrz siodlarski. 13503

Lepszą

pokojówkę, znającą obce języki, umiejącą dobrze nakrywać poszukuję od 1. 11. 27. Restauracja, ul. Gdańska 28. 13505

Technik

budowlany, rutynowany, potrzebny. Oferty nadesł. Gdynia, Przedsiębiorstwo „Zegluga Polska" Głasko. (13519

Poszukuję

się stołowego inteligentnego z dobremi świadectwami, do samodzielnego prowadzenia większej restauracji, z kaucją od 2—3 tysięcy zł ewentl. może przystąpić jako wspólnik. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Stołowy". (24892

Zdolną

pracowniczkę do robót trykotowych na maszynę z zapędem ręcznym, władającą polskim i niemieckim, na wysoką pensję, miłe warunki zaraz poszukuję. Zgłoszenia możliwie w języku niemieckim skierować do Kurt Engeholm Swiecie n/W. (3560

Chłopiec

który był w piekarni lub cukierni może się zgłosić do ukończenia praktyki. Wytwórnia wyrobów cukierniczych, Swiętojańska nr. 4. 13515

Ucznia

do drukarni z wykształceniem szkoły wydziałowej przyjmie Witold Kabat, Herm. Frankego 2. F-13525

Uczennicę

z ile możności taką, która się już jakiś czas uczyła, przyjmie Dorota Mosler, dentystka, Gdańska 147. F-13498

Służąca

potrzebna zaraz. Kujawska 31. Rosińska. (2 300

Służąca

do wszystkiego, z gotowaniem i praniem bielizny, z dobremi świadectwami, na stałe zaraz potrzebna. „Dentos" Gdańska 164 II p (F 3514

POSADY POSZUKIWANE

Książkowy

bilansista, siła wykwalifikowana, wolny na godz., eventl. przyjmie posadę stałą. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. C K." F-13509

Inteligentna

osoba z towarzystwa wykształcona, muzykalna poszukuje posady zarządu domem. Mieszkowść obojętna. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Inteligentna 10" F-13490

Szofer

poszukuje pracy. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer". F-13480

Ogrodnik

lat 21, z kilkoletnią praktyką, pracujący w ogrodzie handlowem samodzielnie, nie należący do wojska, umiejętny w prowadzeniu oranżerji, chodowli inspekt, warzyw i kwiatów doniczkowych znający się na pszczelarstwie, z dobrem poleceniem poszukuje posady od 1. XI do ogrodu handlowego, samodzielnie lub na majątku. Łask. zgł. uprasza się nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „K. W. 53." (25283

Bilansista

książkowy wypożyczy 1000 zł. za uzyskanie posady zaraz. Obeznany z wszelką księgowością, pisze biegle na maszynach. Oferty pod „S. T" do Dzien. Bydg. (25330

Uwaga!

Inteligentny eksnedjent-dekorator poszukuje posady w branży artykułów damskich, męskich lub bławatów. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2, pod „Dekorator 35". (F-13545

Szofer

który w czasie wolnym może pełnić inną robotę, poszukuje posady. Zgł. skierować do Maks Pelke, Klonowo, poczta Lidzbark, pow. Brodnica. (25318

DZIERŻAWY

Skład

dla zegarmistrza natychmiast do wynajęcia. Złotodajna egzystencja dla młodsz. początkujących. Kamień, ulica Główna 15. 25290

Skład

kolonjalny, dobrze zaprowadzony, od 50 lat otwarty, wydzierżawię zaraz lub od 1. 1. 28 r. Potrzeba około 3000 złotych do objęcia z towarem podług rachunków. Wiadomość u właściciela domu, ul. Kujawska 93. (25270

Lokal handlowy

od 1—2 ubikacji partero wych w centrum miasta, najchętniej przy Dworcowej lub w pobliżu natychmiast poszukuje. Oferty pod „Lokal handlowy" do „Par" Dworcowa 72 (25345

Kto wydzierżawi

1—2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Płacę czynsz roczny z góry i ewentl. pokrywam koszta remontu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „477". 13531

Piekarni

dobrze prosperującej poszukuję zaraz lub później celem wydzierżawienia. Zgłoszenia nadesłać pod „L. K. 221" do Dz. Bydg. (25319

12 mórg

3 pokoje i kuchnia do wydzierżawienia. Popielski, Nowodworska 24. (25289

Lokal

2—3 pokoje z telefonem lub bez. może być umeblowany, w centrum poszukuję. Zgłosić się Gdańska 70 parter lewo. (25318

Skład

oraz przyległe 2 pokoje i kuchnia wolne, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Grunwaldzka 130, gospodarz. (25311

Restauracja

zaraz do wydzierżawienia z mieszkaniem od właściciela z urządzeniem lub bez. Wiadom. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (25314

MIESZKANIA

Poszukuję

mieszkanie od 3—4 pokoi, z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu wprost od gospodarza, płacę roczny czynsz z góry. Adam Sawicki. Bydgoszcz, Sw. Andrzeja 52 szklarnia. (25356

POKOJE

Hotel Rio

Pokoje bardzo czysto utrzymane od 3—8 zł za dobę. (25333

2 pokoje

eleg. umeblowane z udziałem kuchni i możliwie fortepianem poszukuje natychmiast bezdzietne małżeństwo. Pilne zgłoszenia do Klunder, Nakielska 120 25297

Pokój

umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 37 w podwórzu. (25324

Pokój

ładnie umebl. do wynajęcia, ul. 3 Maja 19, II ptr. lewo. F-13527

Stancja

dobra dla uczennicy szkolnej. Swiętojańska 13, I ptr lewo. F-13421

Pokój

umebl. do wynajęcia. Kwiatowa 4 w podwórzu I ptr. prawo. F-13497

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chełmińska 23, I ptr. F-13478

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 40, parter prawo. (F-13482

Pokój

dla panienki. Kordeckiego 15, II ptr. F-13511

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 29 ptr. lewo. F-13520

Pokój

do wynajęcia dla dwóch inteligentnych panów od 1 listopada z całodziennem utrzymaniem lub bez. Marcinkowskiego 10, I piętro prawo. Potocka. F-13495

RÓŻNE

Wydaję

smaczne obfite obiady domowe. Poznańska 14. 25294

Obiady

obywatelskie 1,40 zł, ul. Grodzka 18, I ptr. (25306

Dla panny

jedynaczki, lat 24 posiadającej skład kolonjalny i restaurację, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (F-13537

Dla Amerykanki

wdowy, posiadającej wielkie realności, wartości 15.000 dolarów poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (F-13538

Dla panny

przystojnej, wykształconej, posiadającej własne gospodarstwo 86 mórg, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. F-13539

Panna

brunetka, lat 27, rzymsko-katoliczka, inteligentna, przystojna, dobrego charakteru, posiadająca sklepową sukien mód wartości 20.000 zł. szuka pana inteligentnego, dobrego usposobienia w celu matrymonjalnym. Panowie zechcą złożyć oferty z dokładnym adresem i fotografją Rzecz traktuje się serjo. Oferty pod „Szczęśliwa" do Dz. Bydgoskiego. (25293

Pomorzanin

kawaler, lat 29, niebiedny, średni, etatowy urzędnik miejski na Pomorzu, poszukuje młodej i inteligentnej panny celem ożenku. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L. P. 29." (25315

Młoda

Niemka poszukuje znajomości wykształconej pani, nie umiejącej po niemiecku, by wzajemnie wyrobić sobie konwersacji, w polskim i niemieckim. Zgłosz. pod „Polka" do Dz. Bydg. (25340

Pożyczki

400—600 zł pod zastaw i wysoki procent poszukuję zaraz. Oferty nadsyłać do filji Dz. Bydg. pod „Gwarancja". (13513

Kto

pożyczy na krótki czas 150—300 zł właścicielowi składu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg pod „Procent". 13524)

Wspólnika

dla kierownictwa i podróży lub podróżującego pr wjmie dobrze urządzona fabryka wyrobów kuchenno drzewnych, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 77, telef. 1621. F-13541

Spólnika (czki)

czynnego (ej) do interesu kolonjalnego z kapitałem od 4000 zł poszukuję. — Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „L. K. 4000". (25313

Donoszą

że na anonimy i na poste restante nie odpisuję. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24, tel. 416 (F-13530

Osoba

która w ubiegły czwartek w składzie p. Nasiadka, ul. Jagiellońska, zabrała parasol, jest poznana. Proszę natychmiast zwrócić u p. Nasiadka w przeciwnym razie oddam do policji. 13513

Zaginął

biały szpic, przyprowadzić za wynagrodzeniem. Skład cukierków Gdańska 31 (25288

Zgubiono

książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko porucznika rezerwy Janusza Ligęzy - Stamierowskiego, którą niniejszem się unieważnia. (25338

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Kapelusze
wielki wybór, najnowsze fasony — ceny konkurencyjne — poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert. Bydgoszcz Długa 65.(F22603

Kapelusze
męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Broń
myśliwską i sportową oraz doborowe naboje kupuje się najkorzystniej w firmie „Hubertus“ Bydgoszcz, ul. Grodzka 16 (róg Mostowej) Telef. 652. Warsztaty naprawy broni. (19896

Obuwie
najtańsze i najlepsze kupuje się tylko u Łusiewicza, ul. Pomorska 58. Więc idź i przekonaj się a będziesz zawsze zadowolonym. (F 13474

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne, duży wybór książek do nabożeństwa, pamiątek, krzyży medalików, rożańcy łańcuszków, obrazków, figur. (2151

Tani Bazar.

Stary Rynek 14, obok apteki poleca duży wybór galanterji skórzanej torebki, teki, walizki, oddział perfumerji, mydła toaletowe, grzebienie, szczotki, lusterka, biżuterja sztuczna zabawki. 21580

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Ondulacja
mycie głowy, manikure, masaż, strzyżenie włosów wykona po cenach przystępnych. Zbożowy Rynek nr. 5. (22076

Zabawki
i różną galanterję drzewną poleca najtaniej Wytwórnia „Wiol“, Sienkiewicza 44. F-13314

6 fotografji
na pocztówkach 3 zł, portret 2 zł, pilne zdjęcia wykonuje zaraz „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-13313

Garbarnia
płaci najwyższe ceny za wszelkie skóry i włosie końskie. Garbuje i farbuje skóry wszelkiego rodzaju. Przerabia na futra. Składnica skór na futra. Malborska 13. Wilczak. (22099

Szan. Klientelę
miasta Bydgoszczy zawiadamiam, że przeniosłem pracownię krawiecką z ul. Gdańskiej 141, na ul. Szpitalną 7 I piętro, prowadzę takową pod własną firmą. Z poważaniem Jan Wilk. 25131

Futra
Na sezon zimowy 1927/28 poleca po cenach wyjątkowo niskich z powodu wczesnego zakupu, najrozmaitsze wykwintne futra karakułowe (skóry rosyjskie, wyprawa zagraniczna), fokowe z nurków japońskich i inne. Wykonanie podług najnowszych modeli paryskich. Pracownia futer, Toruń, ulica Bydgoska 46, telefon 431. (24605

Udziela
pomocy prawnej, wykonuje zlecenia i zastępstwa prywatne, kontrakty, umowy, sprzeciwy, odwołania, skargi, wnioski do wszelkich władz cywilnych, wojskowych. — (: w celu uzyskania: koncesji ulg celnych, paszportowych, odszkodowań, zaopatrzenia emerytalnego (wojsk.) odroczeń służby wojskowej itd.) Przyjmuje przepisywanie na maszynie. Podania do Ministerstw załatwia przez biuro w Warszawie. — Zapłata według ugody. Zgłoszenia osobiste lub pisemne Biuro Zleceń „Leliwa“ Toruń, Szczytna 4. II. 20185

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu
w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198
H. Schmidtke
ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Sam siebie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Pończochy
pończoszki, skarpetki dla zmarłych najtaniej, hurt.-detal. w firmie Florjan Śniegowski, Śniadeckich nr. 21, tel. 215. (F-13501

Futra
przerabiam, reperuję, odnawiam elegancko i tanio. Gdańska 48, Pracownia. F-13407

Robię
mocne pończochy na zamówienie. Garbary nr. 6, II piętro prawo w podwórzu. (25116

Suknie
kostjumy, płaszcze wykonuję prędko, elegancko i niedrogo. Uczę kroju, przyjmę uczennicę. Warszawska pracownia Z. Jost, Pl. Piastowski 12. (130.9

Fortepjany
pianina stroję, naprawiam i odnawiam po niskich cenach. Stawiam także orkiestry na śluby, zabawy domowe i towarzyskie Paweł Wicherek, ul. Grodzka nr. 16, róg Mostowej. Telefon 273. (24913

Meble
wszelkiego rodzaju, sypialki, kuchnie i pojedyncze rzeczy poleca po jak najniższych cenach i na raty Jan Nowak, ul. Jezuicka 7/8. (25120

SPRZEDAŻE

110 mórg
prywatnej ziemi pszennej, w tem 8 mórg łąki, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, w Poznańskiem za 40.000 zł., jak również duży wybór mniejszych i większych majątków poleca Biuro „Pogoń“, Dworcowa nr. 80 telefon 1815.

Majątki.
Największy wybór majątków, gospodarstw rolnych młynów parowych, motorowych i wodnych na dogodnych warunkach poleca „Polonia“ Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, tel. 698, właśc. P. Westfalewski. Nowe zlecenia stale pożądane. Za fachowe przeprowadzenie i dyskrecję gwarantuje się. 25137

Okazja!
Dom z wolnemi 4 pokoj. i 1 morgą ogrodu, cena 12.000 zł. Dom z wolnym składem i 3 pokoje, cena 8000 zł. Dom z 2 morg. roli i wolne 3 pokoje, cena 7.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 13435

Korzystna sprzedaż.
Majątki od 20—1000 mórg, 4 młyny wodne, parowe, 2 tartaki i browar na korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2, telefon 699. 25057

Z powodu
wyjazdu sprzedam 45 mórg pszennej ziemi. Zabudowania masywne, cena 24 tys. zł. Midura, Włuki, poczta Trzeciewiec. (25:6)

Gospodarstwo
wila 6 pokoi zaraz wolne, blisko Grudziądza, około 4 klm. od dworca, dobra komunikacja, 5 mórg roli z inwentarzem sprzedam zaraz przy wpłacie w gotówce 7.500 zł. Makowski, Górna Grupa. 25255

Dom
10 pokoi, 3 wolne, 2 mrg. ogrodu przy głównym dworcu wpłaty 8.000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia, „PAR“, Toruń, Szeroka 46 pod „2982“ (25256

Domy.
Największy wybór domów dobrze się rentujących poleca na dogodnych warunkach „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, telefon 698, właściciel P. Westfalewski. Nowe zlecenia stale pożądane. Za fachowe przeprowadzenie i dyskrecję gwarantuje się. 25138

Domów
wil, majątków ziemskich, gospodarstw największy wybór. Szarek. Dworcowa 90, telefon 1909. Nowe zlecenia pożądane. (13261

Sprzedaż domów.
Rzeźnictwo z kompletnem urządzeniem, 4 domy z sklepami, 5 domów z ogrodem począwszy od 15 tys. zł i 2 wile z tych 1 z meblami cena 20 tys. zł poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 25056

Skład
rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem w dobrem położeniu tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (25003

Skład kolonjalny
z urządzeniem, towarem i 2 pokojowem mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (25134

Skład
towarów krótkich z przyległem pomieszkaniem z urządzeniem i towarem sprzedam korzystnie zaraz. Oferty pod „w Bydgoszczy“ do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-13491

Zakład
fryzjerski damski i męski bardzo obszerny i dobrze prosperujący sprzedam zaraz z poważnych powodów. Spieszne zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Z. F. 93“ 25193

Skład papieru
z mniejszem mieszkaniem miasto powiatowe, Wielkopolska, wyższe szkoły, tanio na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. D. 92“. 25132

Pracownia szewska
z maszynami, dobrze zaprowadzona, z pomieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, ładnie umeblowane, przy głównej ulicy za 3000 zł na sprzedaż. Oferty pod „K. S. 3000“ do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-13487

Skład
kolonjalny z towarem, 2 pokojami i kuchnią sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dz. Bydg 25264

Dwa piece
kaflowe: kuchenny i pokojowy oraz winda do kuchni na sprzedaż. E. Pitak i Ska, ul. Zduny 7. 25215

Radjo
8 lampowe, kompletne korzystnie na sprzedaż. Zgł. ul. Król. Jadwigi 17 w godz. od 8—13. (25216

Aparat
do odkurzania sprzedam Litewska, Chełmińska 19a I piętro. F-13401

Sztalugi
mosiężne do dekoracji okna wystawowego z płytami szlifowanemi sprzedam. Oferty pod „Sztalugi“ do Dzien. Bydg. 25107

Sprzedam
piec kaflowy. Hetmańska nr. 12, I ptr. lewo. F-13319

Tokarka
nowa, na półtora metra do toczenia ze spindlą pociągową tanio na sprzedaż. B. Malicki, Bydgoszcz Pomorska 22-23. (25298

500.000 morwy
sadzonek rocznych 1000 sztuk 60 zł, pikowane roczne, silne 100 szt. 18 zł drzewka pienne od 2,80 do 6 zł. Guentzlowa, Bydgoszcz, Gdańska 161. 25017

Sprzedam
zaraz potrzebowane narzędzia kowalskie. August Doege, Kaczory, powiat Chodzież. (25292

Autobus
Chevrolet na 16 osób, w dobrym stanie i na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaz. — B. Thiel, Tuchola, Rynek 10. (25291

Sprzedam
salonik mahoniowy z dużym lustrem i dywan. Dworcowa 50, I piętro (F13392

Krowę
dobrze dojną sprzedam. Opławiec 33. (25188

KUPNA

Salonik
damski w siwym lub niebieskim kolorze z dywanem kupię. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Salonik damski“. 24994

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Kupię
cukiernię i kawiarnię z przyległą pracownią cukierniczą. Oferty z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „F. Z. 12“. Miejscowość obojętna. 13430

Kupię
za gotówkę gatry modne dolny napęd łańcuchowy rozpiętości 650—900 milimetrów, lokomobile parowe 50—100 koni. Pilot, Lwów, Batorego. (24891

Fretkę
kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „F. 46“. (24998

Transmisję
ca. 5 mtr. długą z 4 łożyskami wiszącemi i smarownicą pierścieniową oraz oprawę do tarczy szmerglowej podwójną poszukuję. F. Balcerski, Wąbrzeźno. (25302

Trak
używany kupię. Oferty z ceną pod „Trak“ do Dz. Bydg. (25206

Gater
mało używany w dobrym stanie kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gater“. (24899

LEKCJE

Kto udzieli
lekcji języka polskiego. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydg pod „A. G. 36“. (25234

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (23160

Posada dożywotna.
Werkmistrz, ewentl. pilny doświadczony, starszy pomocnik do dobrze urządzonej fabryki mebli potrzebny. Zgłosz. z podaniem ostatniego miejsca zatrudnienia, świadectw i warunków do filji Dzien. Bydg. pod „304“ 11475

Podróżujący
z kaucją 500 zł zaraz potrzebny. Zgłosz. pod „500“ do filji Dz. Bydg. 13336

Technik-Asystentka
do Zakładu dentystycznego w Tczewie, tylko starszą siłę, dobrze obeznaną z czynnością operacyjną, na stałą posadę zaraz lub później poszukuję. Siły zdolne do zastąpienia szefa ponad lat 25 zechcą się zgłosić z fotografją, podaniem pensji i odpisami świadectw do Dzien. Bydg. pod „Technik 95“ (24893

Poszukuję
zdolnych agentów do zbierania fotografji, płacę stałą pensję. Bliższe informacje w firmie Djana, Poznań, Starołęka. (24411

Czeladnik
szewski na pierwszorzędną szytą i špilkowaną nową pracę akordową, dobry zarobek może się zaraz zgłosić. Leśniewski, Łobżenica. F-13426

Potrzebny
zaraz pomocnik krawiecki Mławek, Chełmno, Rynek nr. 16 25268

Duet
(skrzypce i pianista) może się zaraz zgłosić z podaniem referencji i repertuaru nut i warunków. Cukiernia Bernhard Radke, Chojnice, ulica Człuchowska nr. 22. (Pomorze) 25111

Poszukuje
się modelki na wieczorne kursy czesania. Zgłoszenia przyjmuje kierownik w Szkole Dokształcz. Chwytowo nr. 12, we wtorki i czwartki o godzinie 8-ej wieczorem. 25041

Nauczycielkę
rutynowaną dla przygotowania chłopca do pierwszej kl. gimnazjalnej poszukuję. Oferty z podaniem warunków składać do Dz. Bydg. pod „T. T.“ (25299

Ekspedjentka
starsza, dzielna, z długoletniemi świadectwami do konfekcji damskiej może się zgłosić. Bazar Polski, Długa 59. (25304

Przyjmę
uczennicę do prasowania sztywnej bielizny na dogodnych warunkach, ul. Grunwaldzka 10. (24999

Służąca
nie niżej lat 23, która może się wykazać dobremi świadectwami, do wszelkich prac domowych wraz z praniem zaraz potrzebna. Zgłoszenia Dworcowa 48. (25249

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec
kolonjalista z pięcioletnią praktyką, posiadający polecające świadectwa, zwolniony z wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kupiec 10“. 25110

Gospodyni
inteligentna, samodzielna, lat 28 poszukuje posady najchętniej u samotnego pana. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodyni 28“. 25200

Młoda
bezdzietna wdówka poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Of. pod „Bezdzietna“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-13405

Książkowy-bilansista
przyjmie zajęcie popołudn. zaraz Łask. zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Po południu“. (F13398

Gospodyni - kucharka
poszukuje posady w restauracji, w hotelu lub u samotnego pana jako gospodyni. Ul. Toruńska 189, u p. Gawrych. F-13280

Inwalida
w średnim wieku z zawodu ślusarz poszukuje posady inkasenta, konduktora tramwajowego, ekspedytora, portjera lub t. p. Łask. of. pod „M. R. W.“ do Dz. Bydg. (25006

Steper
poszukuje posady zaraz. Zaremba, Bydgoszcz, Bielawki, Małachowskiego 3. (25267

Nauczycielka
muzykalna z 6-letnią praktyką rządową szkoły powszechnej poszukuje posady domowej nauczycielki na przychodnią, lub przyjmie także posadę biurową w miejscu. Zgł. pod „Nauczycielka“ Bydgoszcz, ulica Orła nr. 3, u pani Nowak (25296

Szewcką
pracownię wynajmę pomocnikom, pracującym poza domem. Wysoka 7. (25266

DZIERŻAWY

54 mórg
z kompl. inwentarzem wydzierżawię. 5—6000 zł potrzebne. Sokołowski, Plac Wolności 2. 13436

Dzierżawy
korzystne jak: gościniec w pełnym biegu, do przejęcia 1500 zł., 60 mórg ziemi buraczanej objęcie 8000 zł., gościniec bez konkurencji 1800 zł., w Bydgoszczy domy, interesa i mieszkania do wydzierżawienia poleca i przyjmuje świeże zgłoszenia Biuro „Pogoń“ ul. Dworcowa 80, telef. 18-15. Budynek bardzo duży w mieście, nadający się na wszystko cena 5 000 zł.

Wydzierżawię
salę 13×6 na I piętrze od ulicy, nadającą się na biuro lub hurtownię przy ulicy Dworcowej wprost od gospodarza. Wiadamość ul. Chwytowo 16, I p. w podwórzu, w godz. od 4—6. Rafalski. 25222

Piekarnia
do wydzierżawienia w większem mieście Poznańskiego. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. A.“ (25301

MIESZKANIA

Właściciel
domu poszukuje mieszkania 2—4 pokoj. wprost od gospodarza, warunki podług ugody. Również wezmę dom w administrację. Of do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „G. 200“. F-13489

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II. ptr
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (60119

Poszukuje
mieszkania 4-pokojowego zaraz względnie później za opłatą czynszu według ugody wzgl. rocznego z góry. Zgłoszenia do K. Gruchały, Bydgoszcz, ul. Paderewskiego nr. 14, I piętro prawo (u p. Pawlaka). (25283

POKOJE

Poszukuję
od 1. listopada br. pokoju umebl. w pobliżu ul. św. Trójcy. Oferty upr. się pod „Pokój S. W.“ do Dz. Bydg. 25208

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Świętojańska nr. 14, II ptr. (F-13434

Pokój
umeblowany do wynajęcia od 1. XI. b. r. Cieszkowskiego 8 parter. F-13468

ROZMAITE

Wszelkie
reperacje fortepjanów i pianin przyjmuje, bardzo tanio ul. Zygmunta Augusta 22 ptr. lewo. F-13488

Inteligentny
mężczyzna lat 32, zapozna starszą, niezależną panią w celu towarzyskim. Tylko poważne nie anonimowe oferty możl. z fotografją skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Złoty wiek“. 13445

Kierownik
mleczarni na stałej posadzie, lat 26, rzym.-katolik, 1,72 m. wysoki, przystojny, kawaler, poszukuje żony, pani do lat 26 z dobrego domu i gospodarną. Panie raczą swe oferty możliwie z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „260“. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Sieroty mile widziane. Rzecz traktuje się honorowo i serjo. 21512

Samotny
lat 36, przemysłowiec, ciemno-blondyn, posiadający 200 tys. zł, pragnie poznać pannę lub wdówkę. Cel matrymonjalny. Panie inteligentne, miłego charakteru, w wieku do lat 30, z majątkiem, najchętniej ziemianki raczą swe oferty przesłać do filji Dz. Byd. pod „Samotny 36“. (13278

Który
z pp. inżynierów w Bydgoszczy wykonywa precyzyjnie na zamówienie obliczenia statyczne, projektacje i rysunki do robót żelbetowych zwłaszcza budowy mostów. Łask. zgł. pod „B. M. 68“ do Dzien. Bydg. 25068

Zgubiłem
książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Krzemiński, wydana przez P. K. U. Inowrocław unieważniam. (2520

Wspólniczki
lub wspólnika do wspólnego prowadzenia księgarni składu papieru i galanterji z gotówką zł. 2.500 poszukuje samotny pan. Zgłosz. uprasza się do Dziennika Bydg. pod nr. „90. A. G.“ 25227

5—10.000 pożyczki
pod zastaw względnie gwarancją podstawową poszukuje dobrze zaprowadzone i nadzwyczaj korzystnie prosperujące przedsiębiorstwo na wysoki procent, na krótszy lub dłuższy czas według umowy. Zgł. pod „Pozyczka 18“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 13400

Waldemar
wracaj do domu lub pisz bez obawy, mama chora. 25269

Wyjechałem!

Zastępuje mnie obecnie
Dr. med. Smolin z Poznania.

Dr. med. L. Brunk
Nakło. (25426

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 b m. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 53 w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 motor 1½ P. S. z transmisją, 2 wózki do lodów sprzedawania, 10 kubłów do lodów z puszkami, 80 foremek do lodów, 2 maszyny do lodów i 1 umywalnię z lustrem.

Cywiński, kom. sąd. w Bydgoszczy, ul Kordeckiego 35.

Państw. Nadleśnictwo Osie, pow. Osie

sprzedawać będzie w drodze licytacji na sali pana **Smeji w Osiu**

drewno użytkowe i opałowe

w miarę posiadanych zapasów w dniach: **26 października, 23 listopada i 14 grudnia o godz. 9 rano**

NA JESIEŃ i ZIMĘ

polecam po cenach najniższych

Konfekcję damską, konfekcję męską

Konfekcję dziecięcą. (25277

Bielizna -- Trykotaże -- Materjały bieliźniane - Pończochy w wielkim wyborze

WŁADYSŁAW GACA
Nowy Rynek 3 - Filja ul. Chełmińska 20

FUTRA

męskie i damskie

pierwszorzędnie wykonuje

F-a J. Drzycimski

Pl. Wolności 21. **Bydgoszcz** Telefon 106. (24766

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

poleca

KOKS

pierwszorzędnej jakości. (25180

Główna wygrana 650.000 złotych

Losy

do I. kl. 16-ej Państw. Loterji Klasowej

Ciągnienie 10 i 11 listopada b. r.

Cena ¼ zł 10 ½ zł 20 ¹/₁ zł 40

(25397 poleca

PAWEŁ KASCH, kolektor
GNIEZNO ul. Tumska 5.
P. K. O. Poznań 207.907. — Telefon nr. 200.

Co drugi los wygrywa!

Złotych 650.000 — Złotych 650.000

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Lecz. dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.**
Prospekty bezpłatnie w kanc. g. 4—5 p. p. (23931

CAPSINAP

jedyny środek
przeciwko (25418
reumatyzmowi i podagrze.

Aksamit i plusz najnowsza moda!

Płaszcze plusz. itp. **czyści i odparowuje pierwszorzędnie**

CHEMICZNY ZAKŁAD CZYSZCZENIA

Dr. Proebstel i S-ka, Gniezno

Składy: **Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 141.**
(25275) **Inowrocław, ulica Dworcowa nr. 20.**

Nowość — Nowość

Tow. Akc. Ubezpieczeń VITA Warszawa

Dotyczy ubezpieczeń życiowych.

Tow. Akc. Ubezpieczeń „Vita" w Warszawie

podaje do łaskawej wiadomości, że począwszy od dnia **15. X. włącza bezpłatnie** przy ubezpieczeniach **życiowych odpowiedzialność Tow.** w razie **wypadku podczas przelotu aeroplanem.**

Dotychczasowi ubezpieczeni mogą na życzenie powyższe uzupełnienie uzyskać.

Jeneralna Reprezentacja na Pomorze:

Bydgoszcz, Dworcowa 18 c - telefon 19.

Agenci na Pomorze poszukiwani.

(25342

Firma „RIKA" Budowlane Tow. Akc. w Bydgoszczy

ul. Marcinkowskiego 9 — telefon 172

poleca się do wykonania wszelkich robót budowlanych

mianowicie: do budowy domów mieszkalnych i wil, gmachów fabrycznych i handlowych z cegieł, betonu z materjałów własnych lub powierzonych — do budowy mostów drewnianych, betonowych i żelbetowych, dróg bitych i kolei, wykonania fundacji własnymi kafarami parowymi, naprawy pękniętych murów i posiada własny tartak parowy z rożnemi obrabiarkami i stolarnię mechaniczną.

Bezpłatne porady inżynierskie z wykonaniem projektów, rysunków i kosztorysów. — Referencje pochlebne. — Ceny umiarkowane. (25423

Kto chce kupić TANIO

ten spieszy do firmy

Ubrania — **Płaszcze damskie**
Palta — **Suknie**
Jupy — **Bluzki**
Spodnie — **Swetry**

Dla pp. urzędników państwowych jak i wojskowych bardzo dogodne warunki spłaty!

C. M. Powałowski

(Plac 23-go Stycznia) **Grudziądz** ulica Toruńska nr. 4
Telefon 191.

Proszę dokładnie zważać na firmę!



Zające Rogacze Jelenie Króliki

kupuję po najwyższej cenie dziennej.

Natychmiastowa gotówka lub za zaliczeniem kolejowem.

F. Ziółkowski,
Bydgoszcz,
ul. Kościelna nr. 11
Telefony 1695, 124, 1695.
Filja: **Grudziądz**
ul. Spichrzowa 10
Tel. 921. 24703

Wie pani już

że niejedna kobieta zawdzięcza swoje szczęście swej pięknej cerze i dlatego powinna każda kobieta na swoją cerę zważać. Z łatwością osięgnie to o ile będzie używała tylko mydło liljowo-mleczne „ERGASTA". Zważać na nazwę „ERGASTA", bo są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia wszędzie. Gdzie niema wysyła się wprost z fabryki 4 kawałki za 5 zł franko za zaliczeniem lub poprzedniem nadesłaniu gotówki. (25272

Chemiczna fabryka „ERGASTA", C. Nagórski, Starogard (Pomorze).

Podziękowanie

panu doktorowi
Jerzemu Glińskiemu
składam publicznie i z całego serca za to, że nie zważając na moje skromne środki, wziął mnie, przeznacz. już na śmierć, pod swoją światłą opiekę i przez troskliwą pielęgnację po dokonaniu ciężkiej bardzo operacji nietylko życie uratował, ale nawet w krótkim czasie zdolność do pracy przywrócił. Tekla Jargonowa, ul. Orla 59. (25322

Gorda fabryka czekolady Jagiellońska 11.

Przemielamy cukier na **cukier pudrowy**
staranne wykonanie pod gwarancją.
Warunki korzystne!

Cukierniom i piekarniom!

(25339 *zwracamy uwagę na* **nasze (wyborowe) kuwertury.**

Skład futer „FUTROPOL"
Bydgoszcz, Stary Rynek 27
poszukuje

ekspedjentkę

tylko pierwszą fachową siłę. (25413

Poszukuję zaraz starszego (25434

dzielnego ekspedjenta

do mego składu towarów kolonjalnych. Reflektuje się tylko na siłę z dobremi referencjami i świadectwami.

Bronisław Murawski
Grudziądz ul. Wybickiego 24—25
Hurtownia branży żelaza i towarów kolonjalnych.

W Banku Ludowym w Łobżenicy

wakuje posada

członka Zarządu

Rutynowani bankowcy zechcą swe piśmienne zgłoszenia z podaniem referencji, warunków i odpisem świadectw nadesłać na ręce Prezesa Rady Nadzorczej p. aptekarza **Reinholza w Łobżenicy.** (25429

Do samochodu sportowego, dwu-osobowego, 6 cyl. (Woj. Łódzkie) **poszukuje**

SZOFERA

przybocznego. Musi być młody, przystojny i chętny, (kawaler) i oprócz do jazdy i czyszczenia także chętny do innej usługi. (25428
Szczegółowe oferty z fotografją (zostanie zwrócona) pod „Chętny" do biura „**BIP" Łódź Piotrkowska 93**

Poważna fabryka wódek i likierów w Poznaniu

poszukuje

Przedstawiciela

na okręg toruński. Panowie obeznani z powyższą branżą zechcą swe zgłoszenia składać z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń „**PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11** pod nr. 42350. (25432

Oficerska Szkoła dla Podoficerów w Bydgoszczy
poszukuje

1. nauczyciela języka francuskiego
2. nauczyciela języka niemieckiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor Nauk Szkoły codziennie między godz. 11—12. Przy zgłoszeniu wymagane są: krótki życiorys i świadectwa zawodowe. (25377

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.